Zeszyt i rozpoczęty pisać 10. III. 1934 r. – pisany do 10. V. 1934.

„~~Jutro~~

Powieść prowincjonalna.

1934 marzec ~~10.~~

I.

Jutro napadnie na nas życie! Życie napada.

Osoby:

Teliński Alfred – prof.
Tolek ~~Józef~~ Artur – poeta-fut.
Angelika – jego kochanka
Lesiński Ant. – naucz. [illegible].
Skorowicz Ludw. – literat stary
Dunin Wład. – naucz. katr.
Michalak Franc. – [illegible]
Elża – jego żona.

Łukasz Lihora – [illegible]
Żbiet Stan. – [illegible]
Adam Leszcz – poseł
St. Sum – sędzia
Rysz. Herberg – redaktor
Filip Sworski – burmistrz

Cesiak Lolo – [illegible]

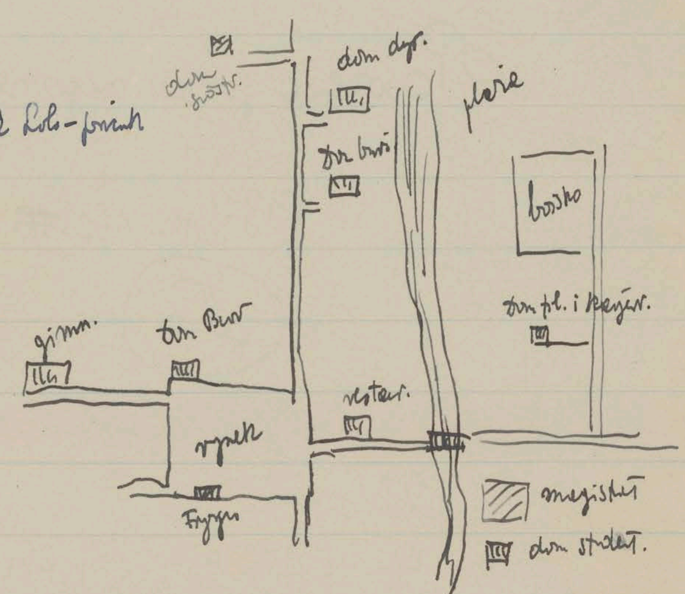
Dolęga Adam – [illegible]
Helena – jego żona
Lidka – córka
Jaś – synek
Chiszek – syn-[illegible]

Aleks. Tymon – dyrektor
Xenia – jego żona
Ewa – córka

Czesław Kotki – [illegible]
Anna, Aniela, Agata – córki
Tadeusz – [illegible]

Stefan Hipol – blagier
Hermina – żona
Arystydes – synek

Paweł Bzdurski – student
Marga – matka jego – [illegible]
Gorka Stefan – fryzjer
Szeroka – [illegible].



Motywy:

1) miasteczko
2) [illegible] dnia letni. – burza
3) [illegible] – zestawione
4) zabójstwo Szarka – komentarz
5) Tolek w. Dunina.

Plan:

I. r. Filozof. Noc. (Traktat o cnesie) Śmierdy. Chatarze remitujące. Żyd wierutnie. Wkazują się słońce. Wyglądam przez okno. Obserwuję rewizję. (Taliński Alfred)
Aluzja o Śmierci.

II. Przyjeżdża przystojny narzeczeń. O traktat. Rozmowa o gruszkach. Jej sens. Przyjazd w pensji. Powrót Ewy (córki dyr.) Wreście po metrach. Ewy zwolnią miłości. Ambicje. Rozmowa (o Szarłatę) stosunek intel. do proletar. (Dunin Wład.)

III. Inni ludzie w tej samej kamienicy. Narzeczeń - Kajetan. Złe mieszkanie. Żona - gęś. [Antoloijo Franc] Ebire John.

IV. Tenis. Łódka żołnierskowa. Schodzie Stan. Sam. Tarczak ~~Toeta - Ferrme~~ : Pułk Józef. Jej kochanek : Angelika. Toeta w fryzjerze. Trzy łódki - miłości. Toeta się bierzed. Przyjazdu rewolwer - wspomnie udział. (Zresztą : wrotka) ~~...~~ (Ryszard Herberg)

V. W szkole. Kilkot mieszczący (Skorowicz Ludwik) Entuzjasta (Lesiński ~~Antoni~~) Kajetanem. Tercet. Narzeczeń przystąp: Dunin. O prawo młodzieży. (Wykład : O fuzorowości Ślub)

VI. Student Paweł Bogdański. Jego matka przyjechała. Trzy tk. narzeczeń o wyrazie mieszk. Rozmowa o rodzicach. (Niedziela Tadek - Kiernan).

VII. Burza. Dom jego. Obiad. O Szarłatę. Przyjazd Misiek. Szpital w szkole).



~~VIII.~~ Szpital Jej. Hyda. Spacer. Echo. Duszyczka w hotelu. Na placu [illegible] w parku. Młodzi.
(O deferencji: uwodzicielka) VIII. Na placu (Tarczak / Angelika)

IX. Zebranie u Ministra. Chegałmenza. Sprawa kopli. Wskazanie mi. Chwila rewolwerowa.

X. W willi siostra. Stary specjalizowany. Tadeusz. Opowiadanie Misiek. Jej wlot i chłopak. (Blagier i jego rodzina) Tadek - Kiernan. „Ojciec umarł!" „Agata uwodzi dziecko!"

XI. Kolacja w szpitalu. Krzyk. Toeta. Toeta. Córka : Ewa. Jej matka. Przez okno. Wspomnienie przyjaciół. Wychodzi. Misiek.

XII. Misiek przez rynek. Krzyk przyjaciele. Burza. Wyjazd Wład. Dunina. Aluzja do uwodzenia.

Pomocnik : z Łódki. ~~[illegible]~~
~~Wstęp posł.~~





I. U Filozofa.

Z materią trójwymiarową umiemy robić jako tako dzisiaj rade. Umiemy ją przekształcać, ~~[illegible]~~ odpowiednio porządkować i klasyfikować. Umiemy ją wyzyskiwać w najrozmaitszej jej postaci, potrafimy widzieć jej minima, a również obliczać jej sumy. Coś jeszcze tłumaczy jej zachowanie się i ~~[illegible]~~ działanie [illegible] molekularne. Chociaż się spodziewać, że pół wieku jądra atomowego zaniedługo [illegible] zostaną wyzyskane przemysłowo. Będziemy dowolnie zamieniać elektrony i neutrony w promieniotwórcze. Chociaż [illegible] się przepowiednie nam przez chemików i z promieni świetlnych będziemy wyrabiać [illegible] pierwiastki [illegible]. Chociaż potrafimy wypędzić ~~[illegible]~~ gości [illegible] w chmury światła, a może potrafimy nawet zaprzęgać promienie kosmiczne do wozów, aeroplanów i ~~[illegible]~~ [illegible]. Obliczymy masy wszystkich galaktyk, zobaczymy wszystkie też [illegible] materii, zobaczymy jej narodziny i śmierć, zobaczymy gasnące światła i [illegible] promieni [illegible].
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] geometrycznej~~,
Zawiesimy fale o wielkiej mocy długości, potrafimy wytworzyć je dowolnie, od najkrótszych milimetrowych – do najbardziej odległych. Nie jedną będziemy [illegible] górą, nie drążyć [illegible] i [illegible], nie truć śmierć i ~~[illegible]~~, nie [illegible] zdrowie i siły. Fale mikro będą [illegible] nam raz i drugi w parę minut, fale krótkie zakonserwują na 10 lat [illegible] [illegible], inne fale zatrzymają w pędzie aeroplany i motory, inne będą śpiewać na ulicach miasta.
[illegible] promieniami [illegible] [illegible] na 10 m głębokości, [illegible] [illegible] z [illegible] zapory nieprzekraczalne przez wszystko co żyje, chociaż energii ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w [illegible] innej energii, i będziemy ją umieli tak jak teraz regulować i przetwarzać maszynami.
Nawet energię psychiczną [illegible] się z [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ naszych uczuć [illegible] będą mogły [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], wewnątrz ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ z [illegible] na [illegible].
[illegible] da się ważyć i wytwarzać [illegible] wszystko, inteligencję [illegible] [illegible] operacje, cnoty będziemy [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~, że będziemy ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] promieni [illegible], aparat [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ 1000000 [illegible] na sekundę, [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible] [illegible] najdoskonalszej. [illegible] z [illegible] demonów i aniołów.
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i wojna. [illegible] granice państw i [illegible] ~~[illegible]~~. [illegible] będą wolni, zdrowi, ludzie [illegible] będą ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] będą nas ~~[illegible]~~ [illegible] na nowe [illegible], dzisiaj będzie ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ nasz [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszym [illegible] i [illegible], w którym [illegible] [illegible] się cały świat, [illegible]

2 — 0/4

~~Będzie~~ Przyjdzie do nas przez 7 mgieł chór. Twoje będzie przedmieście, Nieba cudowne, [illegible] – [illegible].

w śród światów nieprzebranych, pełzu i [illegible]. ~~[illegible] [illegible] jak [illegible]~~. Będzie [illegible], [illegible], ~~[illegible] jak [illegible]?~~ Jak [illegible]? [illegible], [illegible]. Będzie porządek. Będzie szczęście i piękno. [illegible] – piękno. [illegible] jak [illegible]! || Jak [illegible]?

A jednak umrzemy! ~~[illegible] z nas umrze~~ – Co sekunda umiera nas tysiące, dziesiątki tysięcy. Giniemy i [illegible] się dla nas koniec. Tysiące [illegible] i [illegible] tych [illegible], ale nas, nas już nie ma! Już umarli. [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible].

Umrzeć! Czy już umarł? [illegible] jak [illegible]:) (Nie, [illegible] [illegible]. Ja [illegible] [illegible] czasu!!) Tak! to już [illegible] czasu. (Czas! Zatrzymać czas, [illegible] czas, i [illegible] go – [illegible]). [illegible] [illegible] do tego [illegible]!

Tak mniej więcej rozumował Telińdki (Adam)

— · — [illegible] gorszej informacji.

- Co za gorsze informacje! – [illegible] Andrzej na I piętro – [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] – ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~: II piętro! [illegible] się nie [illegible] się tej [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible]. o [illegible] [illegible]

- [illegible] [illegible] wyżej. [illegible] [illegible] na poddaszu – [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się na ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] się na [illegible] platformy drewnianej. [illegible] [illegible] drzwi. [illegible] [illegible]:

- Zaraz! [illegible] się w [illegible]. Andrzej [illegible] głos [illegible].
- To ja – Andrzej! – [illegible] [illegible] [illegible]!
- Bardzo dobrze! [illegible] się! Zaraz otworzę!

Andrzej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się o [illegible] ścianę.

Nagle drzwi [illegible] na [illegible] i [illegible] światło [illegible] [illegible] do wnętrza. Na progu stał Adam, w [illegible] czerwono-pomarańczowym [illegible], z [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] w [illegible].

- Chodźże, chodźże! [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] pod [illegible] i [illegible] do środka. Andrzej nie [illegible] się z [illegible].
- [illegible]! gdzie ty mieszkasz? [illegible] to [illegible] [illegible].
- Coś [illegible]! [illegible], [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] – [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ze [illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] mnie. Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

2

X

5

[illegible] tak. [illegible] je na 5 belce po lewej stronie komina. [illegible] naszej [illegible] mieszkania [illegible] obłoki [illegible] geograficzne. Belki na podłodze [illegible] mi krzesło i łóżka, [illegible] mi też [illegible] zrobić na [illegible] pokoi. Także to mogę to [illegible] rolety, że by bez ścian.

~~[illegible]~~

— Ale wody [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! — {[illegible] [illegible] to gdzieś [illegible] mieszkam tej budowli. [illegible] [illegible] już to było w [illegible] [illegible] — i tylko u [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].}

— [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]! Belki górne [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] i desek. [illegible] i na [illegible] gdzie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mej [illegible]. [illegible] do mnie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] o Afryce i muchach tse-tse. On to [illegible] mnie [illegible] 100 [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w moim mieszkaniu. [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible] [illegible] je i [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], jako [illegible] w [illegible] i [illegible] mnie, aby się [illegible]. Na [illegible] [illegible] [illegible] swoje [illegible] i [illegible] się z [illegible]. Ten [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoje [illegible] [illegible]. Na drugim [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] od okna już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszej [illegible].

Ale je jeden, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] tego [illegible] [illegible] ze [illegible]. Miasto ma 10 [illegible] [illegible], a mi [illegible] się [illegible] o [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nas na 3 [illegible].

Andrzej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się po [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible].

— [illegible] [illegible] [illegible] się do [illegible] [illegible]!

— Ach! [illegible] nie [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nawet [illegible] i [illegible]. [illegible] to [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible] — 11 lat [illegible], a co za [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] przez 4 dni. ~~[illegible]~~ Teraz już [illegible] — ale [illegible]. Mój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible]. Już to [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — ale [illegible] na [illegible] [illegible] się w wodzie. Są [illegible] [illegible] [illegible] — że [illegible] od [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] w [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] — na [illegible] [illegible] i [illegible].

86

wypogodzi moje orzeźwienie! Właśnie [illegible] służy portykiem przed chwilą i czy się uspokoiło. Wszystko opowiem to zaraz. Także dam ci adres. Przed ci pokój wyszukam już teraz. [illegible] i po wojnie nie wyjechał ta cała pokój go domu. Wymagający pokój – dość sztuk. 6

– Jak ~~się urządzisz~~? – Powiedziałeś mi sam – jak to dało się żyć! Nawet smarzy przed chwilą moje pracowe rzadko u ciebie od tego uczciwiej rozumiesz. – chodziło [illegible] całkiem nowego ~~[illegible]~~ wspaniałego.

– Domyślasz się już ~~chcesz wiedzieć co prawie o życiu w takiej okolicy~~, u ołów prowincjonalnej? To co prawem, nie będzie może bardzo kompetentne, bo sam potrzeba wyjechać się oddzielnie od [illegible] miasteczka, gdzie to co prawie, nie ty wartości że już inne niż [illegible] stadio przeszłe, częściej, że ~~[illegible]~~ tym, co najważniejszy prowincję, tak się wszystko nazywa. Niemniej [illegible] ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ sentymentalno-nostalgiczne wizje prowincji dziś ~~[illegible]~~ muszą być zasadniczo ~~zmodyfikowane~~ skorygowane. [Nie [illegible] [illegible] [illegible] wyjazd] Prowincja – mówią, to świat odcięty daleko od kultury, od [illegible], [illegible] kultury.

Otóż, proszę ciebie, jak się te rzeczy przedstawiają u nas? Dziś jeszcze wymienię: książki, gazety, kino, radio – reprezentacji środków [illegible] kulturalnej: dostępne dla każdego u nas, kto chce! Co najwyżej może kwestie techniczne, odwlekające o godzinę, najwyżej miesiąc od najchwalebniejszej aktualności. Jeśli chodzi o konsumpcję kultury, czas prowincji dziś ~~jako [illegible]~~ nie przewiduje jakichś zasadniczych [illegible] do metropolii i stolic. Owszem nawet, dopiero na prowincji może odzwyczajać się od miejskiego [illegible] i [illegible] pseudo-~~[illegible]~~ [illegible]. Jeśli odróżnimy się z [illegible] określenie kultury, rozumiejąc jako ostatnie mode i ostatnie aktualności, a [illegible] je rozumieć jako ciągle żywe i obecne [illegible] dzieło kultury ~~[illegible]~~ w ciągu całej ludzkiej historii, to wtedy prowincja nie daje więcej warunków do [illegible] i spokojnego obcowania z istotą i esencją kultury, nie najlepsze i najmniejsze jest miasto. [illegible] dość często do [illegible], [illegible], [illegible] się w rozmowy ze najmłodszymi i ~~[illegible]~~ [illegible] wyciągnąć wszystko.

Zresztą, wiemnie [illegible] jak wygląda [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible], jak cały mój, co ani robię i co piszę. Mnie też [illegible] zabiera się do grubej książki z zakresu fizyki czy ekonomii, [illegible] przeczytać 1000 dokładnie [illegible] i [illegible]. A jeśli [illegible] się? He! To mogę zamknąć się w [illegible] ścianach swego pokoju, a [illegible] [illegible] cóż to ma za znaczenie [illegible] te [illegible] ściany [illegible] wyludnione. Teraz ~~[illegible]~~ na [illegible] i [illegible], ale gdzie je [illegible] do ~~[illegible]~~ [illegible] raz na miesiąc, dokładnie, wydaje to [illegible], jeśli [illegible] wszystkie [illegible]. Owo [illegible] [illegible] się [illegible] sytuacje, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się nie [illegible] [illegible] [illegible], który był dziś, [illegible] [illegible] książkę przeczytać. A jak wiesz? Jak [illegible] się o [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible] same ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible].

– No dobrze, [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], a w [illegible] [illegible] –

– Otóż [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], że sam [illegible] na tę stronę medalu. To, co powiedziałem [illegible], [illegible] to [illegible], do ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible], [illegible] ze ~~[illegible]~~ stanowiska konsumpcji kultury. Ale [illegible] sprawa produkcji kultury! Rozumiesz, że to sprawa wyłącznie inna. [illegible]: „[illegible] [illegible]"!

68

v Nędza, ból, cierpienie, [illegible], [illegible], tęsknoty, [illegible], [illegible], nadzieje, wyrzeczenia,
// rozczarowania, [illegible], ~~[illegible]~~ epatże, samotności, ~~poświęcenie~~, wielkie, zwycięstwa, upokorzenia,
i tak i tak – wszystko to, co ludzi, co życie, właśnie ludzie – ~~już to wszystkie~~, już tu, już wszystko
to można dotknąć, wszystkiemu można się napatrzeć, współczuć, opisać. [illegible] nie do się
wyraźnie [illegible] [illegible] siebie, nie jest sobie sklepienia i formy – [illegible] „[illegible]" [illegible] w Tezji
Oj, na Tolesin, 600 lat temu, czy teraz! Nie przechodzi (już dawno) obok siebie, i wszystkie ~~[illegible]~~ nieraz
kto, kiedy i kto) może to zrobić.

[illegible] kontemplacyjny w sobie. Mianowicie takie pojęcia, jako działalność. Jest silnie zakorzenione przekonanie, że ich pojęcie w wielkim ośrodku kultury się [illegible], lepsze i ciekawsze, niż poza jego granicami. Kwestia intensywności życia! Znów trzeba to uzgodnić z pojęciem intensywności. Gdy pojęcie nie logicznie [illegible] na wielkości i szybkości przeżyć. Istnieją jednak rozmaite przeżycia, które wymagają pełnej [illegible]. Miłość, przyjaźń, choroba, życie rodzinne, praca zawodowa, działalność społeczna, przyjemności, twórczość własna — czy gdzie indziej umożliwia ich realizowanie się? Gdy, że [illegible] o wiele [illegible], pojedynczym i świadomym niż chaotyczne wielkie miasto. [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mają [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Ten [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], spokoju, [illegible] [illegible] sens i logikę dla [illegible] [illegible], działań i [illegible]. Życie w [illegible] istocie [illegible], [illegible] i psychologicznej — wydaje się to [illegible] [illegible] i [illegible].

Zostaje wreszcie twórczość. Gdzie są te warunki? Otóż w tym punkcie może zwłaszcza [illegible] do obszerniejszej dyskusji. Nie ma dziś rzeczy, że zakres możliwości działania na prowincji jest dość ograniczony. Zwłaszcza dla pewnej kategorii działań. Ale tych mianowicie, które wymagają współdziałania wielkich [illegible] ludzi, wielkich kapitałów, i [illegible] możliwości. Ale podważenie wartości duchowej [illegible] [illegible] które się wyrabia [illegible] najistotniejszej indywidualnej — dla tych [illegible], gdzie rzeczy wartość przez [illegible] nie jest [illegible] zespołem. No — reżyser teatru lub filmowy, dramaturg, aktor: ci nie wiele tu zrobią: ale poeta, malarz, filozof — wiele nie już [illegible], że zamieszkają w takiej okolicy, jak np. [illegible]. Chyba nawet i dla wielu [illegible] taka ucieczka, jest koniecznie potrzebna. [illegible], że Andrzej, [illegible] [illegible] [illegible], że to przyjemne!

— [illegible] [illegible] [illegible] kontemplacyjny — [illegible] potrzeba, jeśli jej nie ma [illegible], to w każdym razie nie tak łatwo działanie. Zupełnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], doskonalenie rytmu w [illegible], [illegible] na tematy [illegible] — zupełnie, że to [illegible] się [illegible] [illegible] — ale jeśli chodzi o generalne dojście do [illegible] [illegible] wyników, jeśli chodzi o [illegible] [illegible] przejściowego i [illegible], jeśli [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] wewnętrzności i [illegible], jeśli [illegible] się o [illegible] nowego [illegible] — to czy nie zachodzi obawa, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]? Zupełnie [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — ale jeśli chodzi o [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], jeśli chodzi o [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] społecznej, [illegible], [illegible], których

Jakiś przypadek może być projektem wejść w tę wieś, no nie ale fala, [illegible] i śpiew) ale dla zrozumienia, przemieniania, ~~[illegible]~~ mythowaniem ~~[illegible]~~ był [illegible] basenów energii — Cóż myślisz? — Być może sam już w [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ 1 [illegible] z [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible] jej — czy ~~[illegible]~~ [illegible] z miejsca (tej [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] po Polsce? Jeśli może [illegible] treść dziejów, to [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible] związane z wsią, z gospodarką rolną, z kolektywizacją etc.

— To samo przenieść na twór społeczny. Przed ludzkością otwiera się epoka świadomego, celowego, przyjętego działania. Twórczość ludzka! Ludzka w tym ~~[illegible]~~ znaczeniu, że przyjęty wybór, celu, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~: [illegible] i [illegible] historii może stanie się ~~[illegible]~~ świadomie [illegible] [illegible] przyjęte dziś [illegible]. Świadomość ta ujawnia się, tej, będzie w tej warstwie ludzkiej, [illegible] [illegible] inteligencji.

— Czy to nie dyktatura inteligencji i intelektu!

— Bardzo miła dyktatura!

— A kto? ~~[illegible]~~ społeczeństwo? jednostki najzdolniejsze? rasy?

— Widzisz, jak się tu [illegible] dyktatury. To [illegible] [illegible]. Jam, i tylko po [illegible] będzie, to [illegible] epoka będzie miała swój sens.

— Twórczy marzyciel? Tylko! Ale [illegible] się [illegible] prowincje! — „Precz! // W tej chwili [illegible] się odnalazłem!

2

8

Jeśli formuły się wyłączenie jej istotne ilościowe — to co? Czy gazeta, książka, radio mówiąc to? Czy wolności prawdziwie — całkiem, czy o nie właściwie te przyczyny, wszystkich (nawet ją jakoś) urządzić i opanować serca, umysłu i świadomości? Trzeba już dobrze zrozumieć, z którą miło i pięknie patrzeć na rzekę przed wodą — ale gdy w samej rzece, gdy samemu rzeką i jej korytem — to co?

— Twoje pretensje! wielkie nawet pretensje! Nie jest to takie wyraźne, jak ci się wydaje. Nic niewiadomo, kto tu jest, gdzie on ma korzenie i gdzie jego źródło! Tomysł tylko: wiesz. No co? Czy więc już zrozumiem? Czy już wszystko i możliwy? Niestety, wielu tak sądzi, i tak sądzi. Wszystkie nasze społeczne, polityczne, wszystkie konkretne wydarzenia, strome, wszystkie naszych gospodarki, przypadek — czy nie twierdzą zarazem, że nie łączy się z sobą, ~~że~~ istnieje wszystko, obserwuje? Wielkie pominięcie że jest zawsze jak na nasz obecnie samym — tę granicę —. Tradycyjny do innych przykładów: ~~Kant,~~ Rousseau, Kant, Cézanne, Marks — ~~czy~~ nie było to typowi prowincjonaliści, śmieszni prowincjonaliści, karlinatory w ciasnych ścianach — a czyż nie wyszedł z nich wielki płomień potoki [illegible] dla całego świata?

Ten przykład ze wsią i Kantem: to wcale tylko dla tego, żeś ci zwrócić uwagę, gdzie leży punkt tego nieporozumienia: chcemy wiedzieć, że tej i tak, ale ~~[illegible] [illegible]~~ nie widzi wyraźnie istotnej konstrukcji tego co nazywamy człowiekiem. Bo życie jest widzi się wiele i domaga fizyczno-fizjologiczne. Tymczasem wolność w istocie prawdziwie jest istotą ~~[illegible]~~ intelektualną. Jeśli się nawet widzi tę stronę psychiki ludzkiej, to ją się lekceważy. Intelekt jako wartość przeżywa dziś jeden kryzys. Wiadomo, jak sportowiec, znowu na nogach [illegible] — ale trudno. Najlepiej mi być ze nim jak, i myśl, że on mi może daleko i pięknie jeździć. Inteligencję ~~jako~~ w sensie psychologii i inteligencję w sensie społecznym — to dziś słowa, którymi sobie nawet [illegible] bardzo wspierać. Słowo ~~[illegible]~~ wspierają musimy ~~[illegible]~~ wiary o legendzie dla jej wartości w życiu jednostki i w życiu społeczności.

— Odbiegam od tematu!

— Właśnie dochodzę do tematu! ~~Streszczam teorię.~~ Sens (wartości) ~~tradycji~~ życia i ~~[illegible] [illegible]~~ dla jednostki ujawnia się w sumie uświadomień określonego przez ~~[illegible]~~ niej [illegible]. Te sumę teorii ~~[illegible]~~ siebie samego — stają się celem, motywem, treścią, środkiem i metodą ~~[illegible]~~ osobowości. Bez tej teorii nie ma jednolitego człowieka, jest co najwyżej metoda [illegible] przez inną wolę i cudzy sens. Znaczenie [illegible] o to, czy to siebie i [illegible] określić — chodzi mi o to, chodzi o podkreślenie ~~[illegible]~~ wartości dla [illegible] [illegible] faktu uświadomienia. Ta zaś w tym mowy stanowi się wszystkie [illegible]. [illegible] [illegible] ogólnie osobistej — się (wyraża), wyjście obecnego rozumowania. Ten człowiek tak tożsamości, ludzki człowiek ten ~~[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]~~ kryzys tylko ~~z tej [illegible]~~ z tego źródła tworzenia siebie, wypada, [illegible] poznawczy, koniecznie wszystko etc., wolne, dobre, wspaniałe, piękne — tylko takie [illegible] może mieć.

70

II. Przyjazd Dunina.

— Czy ty uświadamiasz sobie, jaki jest sens tego wszystkiego, co robisz?
— Jaki jaki sens?
— No, czy zdaje się ci to wszystko, co ty wymyślasz i ~~opisujesz~~ przeżywasz? Czy to jest komu potrzebne? Co z tego może mieć postęp, społeczeństwo, twoja klasa?
— Nie! nie zastanowiłem się! — Naprawdę?
— Naprawdę nie! Bo ta cała refleksja jest mi niepotrzebna. Kiedyś zastanawiałem się, i wtedy nic nie robiłem tylko zastanawiałem się. I dochodziłem do absurdalnych wniosków. Do wniosków, które paraliżowały każdy mój ruch i każdą myśl. Nie umiałem wtedy odpowiedzieć dla kogo mam robić? Czy dla tych, którzy wszystko mają, panują, rządzą, żyją źle, egoistycznie. Czy dla tych, którzy pracują, którzy teraz walczą, cierpią, nie wiedzą o sztuce, o wiedzy i szczęściu. Potem nie wiedziałem co mam dla ~~tych~~/ludzi robić. Czy wyrzekać się swojej indywidualnej pozycji, upodobnić się, schodzić do [illegible] ich warstwy, wierzeń i pragnień, żyć ich dniem, tempem, horyzontem. Potem nie wiedziałem jak robić? Na [illegible] czy według nich, ich nastrojów czy wymagań ~~gdzie indziej~~ inne, nowe. Stwierdziłem, że świat należy do rzeczy, że świat i jego urządzenie ~~jest~~ złe. I wyłonił się jeden sens dla mnie: należy wszystko co jest złe, burzyć ~~i niszczyć~~! Trzeba niszczyć świat.
— Ciekawy dobry wniosek!
— Wcale nie taki dobry! Sam widzisz, że nie taki dobry. Wniosek niemożliwy! Widzisz ty to, przyjechałeś, żeby objąć pewne stanowisko, dowodzić, uczyć. W czym jeszcze ty będziesz działać? Czy nie tego ustroju, który ci się nie podoba, który chciałbyś zmienić, i to bardzo nagle zmienić?
— Nie wierzyłem nigdy, coby nie było zgodne z moim sumieniem, a stanowisko przyjąłem jako placówkę w walce o sw[illegible])
— Tak ci się zdaje! Jeśli chcesz zatrzymać tę placówkę, musisz wnosić jej [illegible], z punktu widzenia tych, którzy tę placówkę ufundowali. Ta pozycja, którą ty chcesz zająć jest elementem składowym tego ustroju, który ci się nie podoba. W istocie pobierasz ~~[illegible]~~ [illegible], który ma zasoby zająć cały świat, ale miejsce jego punkt oparcia jest w obrębie tego świata. Z kim ty będziesz walczył jako nauczyciel matematyki w gimnazjum? Z ~~[illegible]~~ dyrektorem? z programem? z władzami? z uczniami? ze społeczeństwem? Kogo zdefiniujesz jako swego wroga? Z czyjego upadku, nieszczęścia, niepowodzenia będziesz się cieszył? Może uczniów, jako członków tego ustroju, który ci się nie podoba? Czy przeciwnie będziesz dokładał wszelkich sił, żeby każdego dziecka nauczyć jak najprędzej, wypracować z nim pewne rezultaty, cieszyć się jego sukcesami — i stwierdzić że w ten sposób, bardzo sumiennie pracujesz w obrębie i dla tego ustroju, który ~~ci się nie podoba~~ chcesz niszczyć? Widzisz! Chcesz zburzyć pewien organizm społeczny, tymczasem jesteś członkiem niezależnym od tego organizmu.

mówiąc konkretnie: trzeba by żyć całkowicie samodzielnie, żyć [illegible] [illegible] o [illegible] przez tym organizmem, i cały organizm zwiąże ze sobą. Tymczasem pętli się sprawa konfliktu jeżeli środowiskiem twoim jest już ten właśnie tłum, który chcesz zniszczyć, jeśli żyjesz z tego tłumu, i jeśli ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ wszystkimi chcesz (właśnie) ten tłum ocalić.
Na oko wydawać się może, że odgrywasz rolę bakterii pasożytniczej w cudzym organizmie.
O! ta sytuacja jest wcale prosta! Nie! – ty jesteś sam tkanką organizmu, który ci żyć nie pozwala.
Jeśli nie zrezygnujesz z najprostszej (na obu) ~~ewentualności~~: ~~[illegible]~~ wyzbycia się od wszelkiego pożytku dochodzenia: uśmiercisz siebie i organizm – co przecież nie jest twoim celem. W wyniku musisz zająć stanowisko kompromisowe: konieczność dochodzenia pożytku.
– ~~[illegible]~~ wykonalności typowo po inteligencku –
– To inteligencka! Wiedziałem, że to powiesz! Ależ czy po inteligencku? Zważ, czy przed podobnym problemem nie stoi każdy robotnik-proletariusz? Dla kogoś on robi? Jeszcze wyraźniej, niż inteligent, dla swego wroga! Ależ chodzi robotnikowi? Żeby pracował i dostał zapłatę? Uczyni więc może tylko dla siebie: robotnicy fabryk, warsztatów, urzędowego przemysłu, handlu, okrętów, krótko: długotrwałe utrzymywanie tego ustroju, który jest wrogiem.
– Mówisz jak kapitalista!
– Mówię nawet jak kapitalista, ale nie w takiej samej intencji. Mnie chodzi o stwierdzenie ~~tylko~~ faktu, że ~~[illegible]~~ (konieczność) pożytku dochodzenie ~~w sposób~~, w jakikolwiek sposób, w który się żyje, jest problemem ~~[illegible]~~ ogólnym, nie specjalnie dla inteligencji, więcej danego ustroju, ale problemem całej klasy rewolucyjnej. Zatem zagadnienie to nie tylko jest wyłącznością i specjalnością, jako zagadnienie inteligenckie. Jeśli zatem rozgrzesza się robotnika, który wyrabia części karabinów maszynowych, które mogą być zwrócone przeciw niemu, jeśli rozgrzesza się robotnicę, która szyje suknie i futra, które nosi żona (jego) dyrektora i ministra – to tak samo rozgrzesz inteligenta, który jak ty siedzi gdzie w gimnazjum, i uczy matematyki chłopców, a który wykorzystuje je w [illegible] [illegible] uzyskiwanie właśnie etatu i tego proletariatu.
– Straszny wniosek! Mówisz o stanowisku kompromisowym, tymczasem to do czego [illegible] duchowo, już przeraźliwie (ustępliwie) reakcyjne.
– Przepraszam! Pomówisz mi. Ja nie rozgrzeszam [illegible] pozycji [illegible], że chcąc nie chcąc musisz brać udział w utrzymywaniu tego ustroju, w którym obecnie żyjesz. Tak też możesz o ile możesz, o ile masz ochotę robić rewolucję, ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ walcząc za proletariat.
– Tak na przyszłość lektury, ale wszystkie i zabicia czasu?
– Może obrazisz się, ale ty, ja i nam podobni istnieje tak!
– Co to znaczy to my i nam podobni!
– Właśnie inteligenci!

Żelastwie to wyszło na konkretnym przykładzie. Dziś o 10 rano ma odbyć się wielka manifestacja lewicowa przed magistratem. Komitet organizacyjny (ma ten magazyn) zwrócił się do mnie, żebym wygłosił w imieniu [illegible] przemówienie i dał się wybrać na delegata.

— A ty?

— Ja zdecydowanie odmówiłem.

— Boisz się?

— ~~[illegible]~~ Boję się nie tyle, ale obawiam do przekonania, że nie należę wobec rzeczywistości. Bo to moje wszystkie wystąpienia zdawać się nie zgodzi. Nie zgodzi się ~~[illegible]~~ [illegible] i nie zgodzi się mnie, ani ludzkości.

— no! to tylko — ! Ale raczej ludzkość!

— Jeśli chcesz być szczery i prawdziwy, przecież nie boisz się być nazwanym i potępionym. ~~[illegible]~~ Będzie więc dlatego nie potępisz mnie na sławę. Racz zobacz. Nie jestem zastanowić się moją — ludzkość. Ta każdego człowieka w tym ~~[illegible]~~ manifestuje się. Raz wszystkie patrzę na siebie w perspektywie ludzkości. Że i ja wszystkie organizuję siebie wobec tego — nie jest znać tak to głośne przyjęcie i innych. Tak w moim systemie [illegible] dla niego sama wymaga odpowiedniego miejsca. I po pewnej perspektywie wszystko [illegible] wreszcie uświadomi się [illegible]. Doszedłem do przekonania, że może być ~~[illegible]~~ nie da się realizować na terenie bezpośredniej walki społeczno-klasowej.

— Szkoda ci tego?

— Istotnie myślę, że szkoda. Bo wróć do konkretnego przykładu. Tego nawet, że w mieście się w ~~[illegible]~~ dom eventum. Napewno obecne [illegible] i [illegible] na [illegible]. Bez nas mogą być [illegible], a [illegible] [illegible]. Ci lewicowi napewno nie [illegible] na [illegible] — a mnie może raz ona [illegible] uniemożliwienie spełnienie innego, lepszego zadania życiowego.

— Lepszego?

— Jeśli mówisz lepszego, to [illegible] w skali [illegible] idei — ale w skali technicznego wykonania. Tu gdy o wiele gorzej [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible], który [illegible] i [illegible] [illegible] ją na [illegible] i [illegible] do życia. A ja jeszcze to na [illegible] może [illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible], [illegible] tym ludziom, właśnie ludzkość — więc [illegible], i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], że może [illegible] [illegible], który się oddaje [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] się i [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible], nie już to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] nie, mogę dostać [illegible] [illegible] i [illegible], — ale [illegible] [illegible] normalnie — perspektywy [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] tendencyjne —. [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i ~~[illegible]~~ lat, ~~[illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~, który reprezentuję — że lepiej mnie [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — i że [illegible] [illegible] się ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], niż ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible] przez społeczny/wykonanie fizyczne.

— Dotąd nie ma jakiejś uczciwej instytucji, której [illegible] rolę ludziom, jak mógłbym dla niej pracować. Sądzę, że w tym wypadku dobre [illegible] instytucji albo żadnej rzeczy. Wątpię, czy mógłbym się zgodzić na [illegible] tej rzeczy, że to zupełnie [illegible] nie wygląda [illegible] tego. Faktem jest, że naprawdę nie czuję się w sobie, gdy mi przyjdzie grać rolę tylko ludzi. Wiele razy [illegible] to wszystko: wychowanie, organizm, przeszłość, środowisko, nałogi — trudno! Ale z drugiej strony ~~[illegible]~~ nic z tego nie da [illegible] wszystkich ludzi tej skali [illegible] i rozłożyć, jaki porządek [illegible] bezpośredni. Towarzysze poświęcenie i ofiara? Oddawna wiem, że ślepe poświęcenie i [illegible] ofiara — [illegible] do bani! [illegible] poświęcenie się wychodzi bardzo rzadko. [illegible] się dość [illegible] co potrzeba dla niego. Nie jest to [illegible] jednak [illegible]: egoizm — altruizm. Ego może być [illegible] — [illegible] różne: alter — o zmianie społecznej.

[illegible], że nie mogę ulegać pewnemu snobizmowi. [illegible] sama [illegible] się: nie podlegający [illegible] : [illegible] świata jest [illegible] bezpośrednio z całą ~~proletarjatu~~ walką i [illegible] proletarjatu. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], „[illegible]" ~~[illegible]~~ do ludzi [illegible] tylko, który [illegible] u proletarjatu, albo [illegible] [illegible]. [illegible] o [illegible] (mam) tylko w [illegible] proletarjatu, [illegible] już [illegible] i [illegible] proletarjatu etc. [illegible], że z tego powodu inteligencja [illegible] proletarjatu już [illegible]. [illegible] się [illegible]. [illegible] w niej, że nie ma już wiele, że już zdegenerowana, [illegible], [illegible], [illegible]. I one w to samo [illegible], sama [illegible] sugestje, [illegible] się [illegible] sama [illegible], [illegible] swego [illegible], [illegible] — i [illegible] się ten [illegible]. [illegible] także ~~[illegible]~~ [illegible] się do inteligencji ~~[illegible] je~~ [illegible] je do [illegible] stopnia.

Inteligencja nie [illegible] świadomości, [illegible], przechodzi z ~~[illegible]~~ klasy do klasy, [illegible] się. Tak [illegible] to widzieć. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ten problem na swój sposób. Naprawdę, inteligencja jest [illegible] co [illegible] świadomości [illegible] procesów. Jest ona po jednej i po drugiej stronie, ~~[illegible]~~ [illegible] wypadków, ale te [illegible] już ten, co już [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible] ludzkie.

Inteligencja [illegible] świadomości proletarjatu, one [illegible], one [illegible] już na [illegible], u [illegible] [illegible], ale [illegible] spotkać [illegible], [illegible] z [illegible], [illegible]. Inteligencja jest [illegible], [illegible], jak [illegible] rzeczywistości [illegible]. [illegible] one [illegible], jak [illegible] społeczeństwa [illegible] ~~[illegible]~~ i niewidzialne. Z [illegible] jakiś [illegible] przed [illegible] [illegible] się [illegible] świadomy [illegible] losami — ~~[illegible]~~ ale inteligencja [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

— No — [illegible] inteligencje — mówi, tak, [illegible]! Ale [illegible] o tej [illegible], [illegible]!

— [illegible] trzeba [illegible]! [illegible] inteligencja [illegible] jej [illegible] sens —

7. (Fryzjer)

– ~~[illegible]~~! – Będzie Pan golił?
– Bardzo proszę panie redaktorze! Już w porządku! Wody i golić.,
Artur przeszedł przez salę i ~~[illegible]~~ z dyskrecją, uczesany, opuścił golarnię. Gdy tak nie zagadał, lecz cygaro ~~[illegible]~~ wyjął z kieszeni, [illegible] po [illegible], spróbował
– Więc pan wraca? (Skąd? z podróży? Polska, Kolonie?
– Kolonie!
– A! ale nie możesz! więc co, klimat, słońce?
– Nie! nie, wcale coś innego!
– Więc zaczynaj, pan do cholery!
– To było tak. Teraz mam zresztą już interes, już warsztat, mam pracę, przychodzi jedna pani –
– Znajoma, tu stąd –?
– Tak, stąd, chodziła do ondulacji przedtem. Niech pan redaktor nie przerywa, bo nie potrafię opowiadać
– Ja? Ależ doskonale! Wodę, mydło i spokój – więc przychodzi ta pani –
– Przychodzi, i widzę, że nie było [illegible] w lokalu. Świeżo tak już [illegible] do domu. Przychodzi i mówi, ~~[illegible]~~ czy nie wygoliłbym jej włosów pod pachami.
– Aa! To będzie ciekawe –
– Mówi, że idzie na bal, sama nie może dosięgnąć, nie ma kogo poprosić. Tylko ~~Ja~~ by ~~pan~~ mógł!
– No pan na to, jak na lato.
– Ja mówię, że owszem, ale czuję, że serce mi wali jak młotem i ręce drżą.
– Kobieta w. t. do rzeczy.
– Jak cud. Już jak zobaczyłem jej [illegible], [illegible] mnie palce od jej skóry i włosów. [illegible] w [illegible] takie [illegible] [illegible] [illegible], jak galaretka [illegible] na [illegible] i takie ~~[illegible]~~ miękkie, jak jedwab. Wszystko mokre, a pod [illegible] takie [illegible] i delikatną skórkę, jak nie wiem co!...
Więc ja wtedy mówię jej, że i owszem. A ona: „A chodzi do Pana, Panie, też im golić pod pachami?" Ja mówię, że do mnie nie. „Więc jakie się podoba ten włos?" Ja na to, że pewnie woli [illegible] to [illegible] w domu, ale przecież jest taka masa, która ~~[illegible]~~ wygląda [illegible] włosy, i ~~[illegible]~~ a gdy mnie zapyta, to się je odgina razem z włosami. Na to ona, że to ohydne, że jej [illegible], dlatego ja mam jej wygolić te miejsca. I nic się nie krępuje, tylko zdejmuje zaraz bluzkę i [illegible] [illegible]. Ja skoczyłem od razu do niej [illegible] i [illegible] i widziałem ~~[illegible]~~ w lustrze, [illegible] jej [illegible]. Blondynka [illegible], niebieska z ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible], 3 [illegible] –
– Ależ to pan pamięta –
– A! [illegible] pamiętam!
– No i co dalej!
– Ja raz i dwa, a ona [illegible] na mnie patrzy: „Czy pan tak [illegible], czy będzie mnie pan zarzynał?"
To, jak ona to powiedziała [illegible], tak zrobiło się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] w [illegible]. Ona patrzy: „Czy mam [illegible]?" Ja na to: „Jak wielmożna pani woli! Proszę nie potrzeba!" ~~[illegible]~~ Wtedy ona: „Bo ja wolę sama! czy będzie tak dobrze?" – Ja mam, że też będzie

dobrze! A wtedy ona nato: „No, to jedźże do włoch." — I uśmiechała się tak dziwnie, strasznie dziwnie. Ja podszedłem do niej, ona stała na środku pokoju, z odkrytą głową, oczy miała [illegible], bez bluzki, jedno ramię odkryte, stała jak manekin, jak posąg, nic się nie mówi, nic się nie rusza, tylko ręce podniosła do góry, wyjęła szpilki, rozpuściła włosy nad głową, [illegible] wygięta, wtedy pierś odkryła, jak gołąbki takie wyprężone dwie do góry, białe, pełne, sutki malutkie i brodawki duże, brunatne, ciemno ceglaste. Biorę nożyczki, chcę obciąć, tylko trzymam nie porządnie, pochylam się, a wtedy ona: „Będzie panu wygodniej, jak pan uklęknie!" Ja wtedy padłem pod kolana, czuję, że klęczę pod figurą jakiegoś świętej, matki Boskiej, klęczę z boku jej stopy, jej łono na wysokości mojej piersi, oddech odczuwam się tylko — pod włosami mojej [illegible] pierś, twardy wyglądem może ręką, i z boku z przodu pierś główkę, w ciemni jeszcze, a nadzieją, nad moją głową, ramię, każdy pobrzmi, zostaw, wysoko.

— Strasznie pan [illegible]! No mówię, widzę, gorzej mnie pan chwycił. A tej pan nic, prawda nic? [illegible]

— Ja stoję, słucham, boję się zacząć, potem mi dotknie się całe palcem, widzę, że jej [illegible] tylko oczy. A mówię: „[illegible] Teraz oprze na chwilę oczy, albo oprzeć o co, to może ustąpić!" A ona mnie wtedy: „Niech się pan nie troszczy o to!" Zaczęła mówić, może jej dłoni, pierś też, myślę, ale mnie już twarde pewne. Potem przesuwając do lewej piersi. Ona w ten czas nic nie mówi, ani mru, mru, ja zacząłem myśleć i golić. Stała ta taka jak jedwab, twardo na [illegible] nacisnąłem, przypomina kropelka krwi. Wtedy poruszyła, zacisnęła wargi. Ja o mało nie zachorowałem tej kropelki, straciłem głowę, jak tylko ażby, ona syknęła, ale ani słówka. Skończyłem, myję jeszcze, ona prędko się ubiera, zapina guziki [illegible]. Ja nawet nie oglądam się ku niej, czekam mój zapłaci i wyjdę, a ona nie stoi na środku pokoju i patrzy w lustro. I nagle nie patrząc w moją stronę, ale ciągle w lustro mówi wyraźnie: „Teraz Teresa, a zgolisz mi pan włosy takie, i ten — ten gdzie — jesteś się? No?" I wtedy popatrzała na mnie krótko i ze strachem. I zobaczyłem, że miała oczy zielone, szerokie, wilgotne, całe usypane jak kamyki na obrączce. „No, nic tylko strasznego —" powiedział jeszcze i wtedy podniosły się schody.

— Wspaniale! I co? i mówi pan tytułem pod nią!

— Wyczekałem.

— A jak wychodziła? uśmiechała się, powiedziała: „Bardzo pani śmieszy"

— Rozumie to i [illegible] pozdrawia.

— A pan od tego czasu: Kaput!

— Nie — nie wiem, co się ze mną dzieje. Ciągle widzę jej gołe ramię nad głową, to wyraźnie mi stoi w oczach, potem ta kropelka jej krwi, i najgorzej: ciągle słyszę: „A tego mnie pan nie zetnie?" Nie to powiedziała: nie zetnie.

— I była jeszcze potem u Teresy. — I co? — Nic. Była do [illegible]. Była już panią w białym. Śmiała się, rozmawiała, jakby nic. — I pan chce więcej pod taką [illegible] brodą!

— Ona ale wczoraj powiedziała: „I pan już wie kiedy wtedy? No?" Twierdzi: tak. —

[illegible]

15. 12

181

180

186

III. Złe chochlictwo.

Pasożyty [człowieka] są dwojakiego rodzaju: są materialne jak wszy i pchły i są mistyczne; te mogą być tak miękkie, ~~jak struktury~~ ... : tak silne jak [jak ...] drapieżny, ~~przyczajony tygrys~~.
Chochlik był jedentycznie czysty. Twarz miał chudy, blady, obciągły, prawie bez tłuszczu i mięsa. Skóra była sucha jak pergamin, nie pociła się nigdy, nie miała krost i wyprysków. Włosy były jednolicie gęste, długie, starannie zaczesane w dwa [gładkie] ~~...~~, zadziwiająco symetrycznie ułożone na ~~...~~ wypukłej czaszce. Nawet nie można było powiedzieć, iżby owad miał najmniejszą nadzieję pasożytowania na[wet] ~~...~~ idealnie higienicznej korze ludzkiej. Jednakże chochlik chodował w sobie ogromnego intruza. Intruz ~~...~~ taki żywi się czasem niektórą ... np. raka, gruźlica, które wysysa powoli wszystkie soki organizmu. Ale także inwazja ~~...~~ pozaorganicznego zjawiska nie przerasta nigdy swego podłoża. Dopasowuje się do jego wielkości, pojemności – i jest w obrębie sytej i skończonej masy swej zlokalizowanym fizycznym kompleksem. Spotkanie chochlika, żyjący z nim w symbiozie był o wiele większy. Nawet istoty jego było – przerastanie swej pojemności ~~...~~ nieograniczonej pojemnością swojego ...
Chochlik był megalomanem.
Fizycznie „je" było pozornie zwyczajnym zgniłym ziemniakiem – z którego wyrasta wspaniały, rozgałęziony krzak. Krzak był gęsty, soczysty, tęgi, pełen soków, zjawiska i wilgotny, ... zapachu. Korzenie wpuścił w mózg, w serce, w krew, w trzewia, w gardło i szyję chłopca, który go wychodował w sobie. Kto patrzył na chochlika – bardzo rychło zapominał że ma przed sobą chudego, skurczonego chłopczyka – odczuwał zastałą zagęszczoną atmosferę i przytłem oddechem przez mistyczne drzewo przerostłej energii, duszy i godności, wyrosłej ze skrytej materii chłopięcej. Nie postrzegł zarośniętych wśród [pędów] pełnych i gęstych ~~...~~ cieni konarów, miliard liści ... i jednakowo pachniał mięsem ~~...~~ wokół; myśli, a doświadczony magnetyzm pnie wciągał w siebie prawie wszystki resztki tlen. Stawał się zagęszczony, [świat] ciemniały, ~~...~~ oddech stygł: jasne najlepiej zerwać się i zaczerpnąć ... czystego śmigą świadomości przetrzymać tę inwazję metafizycznego zjawiska.
Jak wyrodziła się ta wspaniała energia chochlikowa i jak rozwijała – nie warto opowiadać. Za metodą wyklasowane mamy metody obserwacji demonów, które nas opanowują i żyją, że bardzo jesteśmy w ich władzy, polegającej ~~...~~ przeważnie właśnie na tym, że każą się nam z nimi utożsamiać, że mało mamy odwagi oddzielić się od nich na należyty i rzeczowy dystans i nie istnieje jeszcze język ich opisu.

4.

N. p. w charakterystyce demona chochołkowego – trzeba się posługiwać analogiją z drzewem. Ależ jednak cóż za jałowy sposób opisu, ileż niedomagań lub zgoła banalnej stylizacji! By zbliżyć się do prawdy, należy przypomnieć, że drzewo przez nas drzewo, ma wiele innych pozadrzewnych zdolności i właściwości. Przedewszystkiem już ~~[illegible]~~ składane nie z mas drzewnej, lecz drewno [illegible] miękkiej, podatnej, łatwej do ~~[illegible]~~ + nakłuć i rozmiękczenia, ale raczej z czerwonej galarety, ~~[illegible]~~, mięsistej, amorficznej. Kora konarów może się rozdymać, marszczyć, uginać się pod naciskiem, jest twarda jak beton i chwilę później jak mokre szmaty. Każda gałąź ma możność wykonywania ruchu. Potrafi się skręcić, przegiąć, wydłużać i rozjeść jak pastorał papieży. Każde na wolny rytm potrafi poliżeć pokarm wprost z powietrza, wprost z ołtarzu, z całym cudem, życić się w przepisowym tempie, na zapas, w każdej chwili. Także nie trzeba zapominać, że, ponieważ tyczne „je" chochołka, zdolne jest wykonywać ruchy, razem z niem umie zmieniać miejsce i jego demoniczne narośl. Wtedy drzewo megalomanji umie nawet spacerować po ulicy, umie zwiedzać pokoje zebrań, umie odbijać się w księgarce, oderwać i zarzucić – ha! umie wsuwać się w mózgi ludzkie, w ciało szufladach i omyłki.

Kto zasiał tę niesamowitą roślinę w chochołka? Kiedy wydała się jego megalomanja? Do trzydziestego roku życia był chochoł zupełnie inny. Był cichym, zasuszonym niemowlakiem, który rozglądał się wśród ludzi kamieni, i który zapomniał zasadzić w otwarciu otwartej gleby. Był skromnym, zahukanym wolfrymem w małym miasteczku pokolenia, niezauważony przez nikogo, nikomu nie potrzebny. Jeśli na zebraniach nawet jednogłośnie chochołek zabrał głos – nie słuchano, zaczynano do przeciwników, nie pytano nawet, że już jakiś słowo, o tym, co mówi. O nic go nigdy nie proszono, wiedząc z góry, że nigdy nie potrafi, do niego się nie należy. Nigdy o niczem go nie informowano, sądząc, że to dla niego niepotrzebne a dla sprawy obojętne. On sam nie wierzył w siebie, ~~[illegible]~~ zwierzał się w sobie, wyprowadził się cały, marzył ziemisty cery, bez krwi. W domu zamykał się na całe popołudnie, kładł się na kanapie w taki ciasny kąt i leżał nawet śpiąc na wpół marząc.

To ostatnie już wydaje się ważne!

Bo o czem śnił, o czem marzył? Widziano powszechnie ▪ spokojnie życie chochołka, ale jakiś tam ten zaśnięty wskazał rodzony opowieści o człowieku, który przeżywa ~~[illegible]~~ dnie, nie znając wcale w życiu świata. Czegoż zresztą można się było spodziewać po ~~chochołku~~? Istotnie nie mógł nic lepszego wymyśleć ulica sobie! Nikomu natomiast nie przyszło na myśl zastanowić się jaka już treść marzeń i snów tego małomównego człowieka!

A jeśli sny były zuchwałe i wspaniałe? A jeśli marzenia były potworne i olbrzymie? Sądząc po późniejszym chochołku, musiały być takie. Już wtedy z ciała nareszcie wybuchały przybytki tego niezwykłego drzewa, które później zmaterjalizowało się tak bardzo konkretnie, że zasłoniło wszystkie mieszkańców miasteczka. Już wtedy jawnie z mózgu wyrastały wszystkie tradycji

plazmy! Już wtedy sens wyimaginowanego projektu poligraficznego tworu! Już wtedy [illegible] pokryte zmarszczkami ciemne fałdy, z których niedorosłe ~~wyrosły po~~ wyrosły potem jeżyki i kłęby włosków demona!
Wszystko to jednak w tym okresie nie wychodziło poza fazę nierealnych zjaw, fantasmagorii i jednodniowych ostrzeżeń. Było to wszystko w szczególnej, odrębnej rzeczywistości, rzeczywistości niespełnień i złud.

Aż ~~nagle~~ pewnego dnia, że wyczarowane fantazje snu, ręką ojca [illegible] kontury, zajęły miejsce w rzeczywistości zwykłej, prawdziwej. Jak się to stało?
Niestety nie można powiedzieć nic pewnego.
Istnieje kilka legend. Jedna mówi, że tak ~~że~~ na zebraniu przedwyborczym przemawiał wymownie (jak zwykle) i patetycznie poseł. W pewnym momencie wyrzekł mu powiedzieć taki zwrot retoryczny:
„Kto z nas jest na tyle ograniczony, że śmiałby przeciwstawić się tak oczywistym standardowym faktom?" Uzgodnienie zapanowała kontrastowa cisza, a skupiony dobrze wyrażonym efektem ~~[illegible]~~ poseł, zabrał się do dalszych wywodów – gdy nagle odezwał się nieoczekiwany głos: „Ja!"
Tak zaczęła się z tego ust zwykła nagle, niedostrzegalnego dotąd przez nikogo, narodziła chichotka. Konsekwencje odezwania się jego były nieoczekiwane. Nastrój [illegible] został całkowicie zepsuty. Poseł nie mógł dokończyć swej mowy i po nagłej wybuchł przepadł. Całe miasto mówiło o chichotku.
Tak wyglądał podobno fakt historyczny. Legenda zmodyfikowała go potem nieco. Współcześni ~~[illegible]~~ z legendą zajmuje sam chichotka, jeśli się zważy, że legenda ~~[illegible]~~ prawdziwie wyrazić na postępie jego bohatera. Tradycyjnie umiejscowiła redakcję słowa pytanie, na które padła ta odpowiedź: „Ja!" Wtedy pytanie retoryczne brzmiało: „Kto jest na tyle ograniczony...?"
To nie było stosowne. Ktoś wymyślił inną sytuację dla wystąpienia chichotka. Typowo, kiedy poseł zmierzał swym postępem i ~~na~~ czystej dialektyce, i triumfował – wystąpił jako oponent [illegible] chichot, i tak skutecznie i gruntownie zbił wywody [illegible], że ten bez słowa ~~[illegible]~~ wyniósł się z sali.
To było krótko i rzeczowo zdefiniowane zdarzenie.
Psychologicznie uzasadniając możliwości takiego zdarzenia, trzeba ~~[illegible]~~ jednak przede wszystkim stwierdzić, że ~~legenda~~ przez pełna legendy, nie mogła się przeciwstawić. Trzeba im przyznać że otwarte i rzeczowe wystąpienie chich. było możliwe w wypadku gdy było już z góry ukształtowane i przygotowane. Że chichotek mógł nie się dotychczas, aby przez z niezgodności go, domowo się szelmy [illegible] siłą, mimo pewnej humoru, cierpliwość i wyrobienie społeczne. Tymczasem wszystkie te cechy jeszcze obecnie odezwało się, jako nadzieje, zwrotnie pragnące, silnie wyposażonego.
Inni ludzie ~~[illegible]~~, którzy byli świadkami chich." rozpoczęcia, kiedy go zamknęli, opowiadali odmienną wersję. To nie wiadomej wizyty w szkole, kiedy na pewnie powiedział z zaraz: „Szkoda, że tylko z kolegi chichotka wszystko było zdarzeniem!" Wszyscy wiedzieli, że to żart, ale w opinii tej ukrył się sam chichotek.
Wersja taka jest możliwa. Psychologia jest uzasadniona i charakterystyczna.

Przyjmijmy dotychczas, że nikt w żadnej formie dotychczas o nim nie mówił, musiał być [illegible] faktem, że ktoś wydał zdanie, w którym on figurował jako podmiot. Chmielnicki o X, czy wierzył w X, ~~czy nie~~ co to zdanie stwierdza, czy nie. W każdym razie mogło się wtedy mówić u niego nawet o możliwości takiego faktu. Ot gdzieś jeszcze chodzi o istnienie którego [illegible] do siebie. Koledzy [illegible] w każdym razie wiedzieli w jakiś ~~[illegible]~~ [illegible] do [illegible]. [illegible] był ale nie nieobecny. I to był drugi punkt oparcia. Chichołek, słysząc to zdanie o sobie, mógł oponować lub więcej – w każdym razie uważał w rzeczy jako element rzeczywisty. Mając punkt oparcia mógł teraz samodzielnie prowokować ~~[illegible]~~ sytuacje, które zwracały na niego uwagę. Oprócz tego wszystko mógł bardzo przezornie organizować zdanie, które go musiały reklamować. ~~[illegible]~~ sobie wyobrazić dalszy ciąg wypadków.

Jakkolwiek było, od dnia takiego, rzekłbym wyrwał z Chichołka ono demoniczne stworzenie, które przestało nie mniej określonej ściśle miary. Chociaż był zawsze ambitny, ~~[illegible]~~ [illegible], fantazyjnie, natrętnym, przesadnej próżności mógł nawet dzielnością. Tymczasem jego [illegible] nie inaczej nie robił, tylko dniami i nocami żył i pielęgnował swego [illegible], ten rozrosły się niezwykle, urósł, nabrał tonu i tupetu. Oglądał się ze strachem [illegible], którego mógł mieć, a ponieważ z czasem [illegible] był krótkowzroczny, widział tylko swój cień, swoje wrażenia się [illegible], rosły [illegible], że był on, że [illegible] dla niego, że jemu także [illegible] i czci. Te autokreacje demona, były [illegible] [illegible] drogą Chichołka.

Jeszcze gdzieś w środku owego okresu drugiego, Chichołek ożenił się. Już wtedy był tak jego [illegible] i tak [illegible], że wziął żonę na wyrost. To mogło i wtedy się [illegible] [illegible] [illegible] na nim wykształceniem, majątkiem i pozycją towarzyską. Kombinował jednak, że ~~[illegible]~~ za jakie 3-4 lata jej dogoni, rozwinąwszy swego dajmoniona. Tymczasem już po ~~dniu tak~~ roku Chichołek był gruntownie przekonany, że nie dorównał jej możliwości. Żonę już dawno [illegible]. Małżeństwo swe i żonę określał krótko: „~~[illegible]~~ [illegible] gęś, ~~z którą [illegible]~~ wpadłem w kłopoty!" ~~[illegible] [illegible] [illegible], z 48 godzin gęsi [illegible]~~ Chichołek to miało [illegible] sens. Tak wychowany, że ~~[illegible] [illegible] jego~~ uznaje jej pozycję społeczną, [illegible] [illegible] mieć żonę jak każdy normalny człowiek, i to żonę z dobrego i porządnego domu – było innym wyjściem. Określenie „jak każdy normalny człowiek" ~~[illegible]~~ miało sens nie tylko [illegible], ale także ~~psychologiczny~~ biologiczny. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że małżeństwo [illegible] jej niedoskonałości [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible], mógł [illegible] na jej [illegible], ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] małżeństwo, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible], [illegible] dla [illegible] [illegible], jako [illegible] – w każdym razie [illegible] go [illegible]:

Było oczywiste, że nie interesuje się nią, i że wcale nie interesuje się kobietami. W pierwszych dniach po małżeństwie sądziła, że tak wszystko musi być. Była zawsze niedostatecznie uświadomiona – nie mogła zrozumieć, jak [illegible] się. Rozumiała także, że ponieważ małżeństwo nie jest [illegible] z miłości, więc [illegible] jest jego [illegible] i [illegible]. Przychodziła jej także myśl, że może on jej [illegible] nie [illegible], że boi się ją urazić, skrzywdzić. [illegible] w jego [illegible] i [illegible] było na to miejsce, [illegible], ale [illegible]. [illegible] i [illegible], jakby ona obok niej nie [illegible] się [illegible], [illegible], który ma jedno tylko ciało – [illegible] i [illegible] kobiety. Wyjaśnienie [illegible] matki [illegible] ją w pewne zakłopotanie. Zaczęła odgadywać, [illegible], że już wszystko.

[illegible] jednak [illegible], że coś nie jest w porządku. Miała [illegible] razem, ale on [illegible] przenosił się do jej [illegible], że ją [illegible] i całował po [illegible]. [illegible] w [illegible] i [illegible] razem. Tymczasem ona, [illegible] o swej [illegible], [illegible] w sobie pragnienia, który [illegible] i [illegible]. [illegible], że ~~[illegible]~~ [illegible] od jakiegoś ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. W [illegible] [illegible], że [illegible] sama [illegible] coraz [illegible] i [illegible] jego [illegible]. To co [illegible], [illegible] z [illegible] i [illegible], [illegible] od [illegible] i [illegible]. Aż raz [illegible] i [illegible] jego ciało [illegible], z [illegible] i [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] się z nim, [illegible] się ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] się sama jego rękami. Zamarła, że był [illegible], [illegible] na [illegible], [illegible]. Ale nie [illegible] się nad nim [illegible], [illegible] go z [illegible], [illegible] i [illegible]. [illegible] sama się [illegible], [illegible] się w niej wszystkie [illegible] i [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] się na swoje [illegible], [illegible] się plecami, skrzyżowała nogi i ręce. [illegible] głowę na kolana, i [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ze [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible].

Od tej nocy [illegible] się do siebie, [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] razem. Ale spali w [illegible], pod wspólną [illegible] i pod [illegible]. [illegible] do niego plecami. [illegible], [illegible] na [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] go [illegible], od [illegible], [illegible] i [illegible] jej [illegible] na [illegible] pod siebie, [illegible] się od [illegible] i [illegible] – ale on [illegible] [illegible].

Od owej nocy [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible]. Ale [illegible] się [illegible] i [illegible]. [illegible] się jej [illegible] i [illegible]. [illegible] się [illegible] na [illegible], a [illegible] się [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] coś [illegible] [illegible].

– To on [illegible]. I [illegible] się. Ach! to [illegible] o nim! o ~~[illegible]~~. [illegible] że [illegible] krew [illegible] ze [illegible] [illegible]. W [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] się, że ona [illegible].
[illegible], [illegible] ?

Z chwilą, gdy małe dziecię [illegible] ~~[illegible]~~ prawie wodzi przez szybę [illegible] do pokoju – [illegible] ~~[illegible]~~ postronnych nie umarzy się jej do spania. Lubię tę chwilę [illegible]. Zupełnie odległy, [illegible] sieci, jeśli nie sufit, [illegible] oparł się ~~[illegible]~~ cieniem i jasno odbić okna. ~~Kratę~~? drabinę? [illegible] z [illegible]?

Jeśli sieć – to po to, aby [illegible] w niej [illegible] trzy dnie! Jeśli drabinę – to aby [illegible] się jeszcze wyżej! Jeśli [illegible] – to po to by ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ [illegible] w nie wyczekiwane i oblewane ~~[illegible]~~ momenty dnie i ludzi.

Najlepiej teraz! ~~same~~ [illegible] cienie i blaski [illegible] się ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] = ~~[illegible]~~ nie których [illegible] codziennie należy [illegible], jakby [illegible] [illegible] tu w ciągu dnia. [illegible] [illegible].

Kiedy wszystko [illegible] [illegible] [illegible], mi [illegible] się od [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] się jak drzewo od [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przez [illegible] i [illegible]. [illegible] najczystszej radości – Alleluja! [illegible]! – O [illegible], że mogę [illegible] tak [illegible] –

[illegible] mi [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] w tej [illegible], [illegible] w [illegible] duszy i [illegible], że [illegible] już [illegible]. [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], jak [illegible], [illegible] lekkie, miękkie, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] do [illegible] i [illegible] [illegible]. Od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mi [illegible], [illegible] i oczy. [illegible] się u [illegible], a [illegible] [illegible] 36 na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] nie [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Nie [illegible] [illegible], że w [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]: na [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] nieszczęście w [illegible] [illegible] [illegible].

Dziś od świtu [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. Najpierw [illegible]. Tylko 2 godziny. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] mi się [illegible] [illegible], co to będzie za [illegible]. Jeśli [illegible] [illegible] [illegible], to może się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nic [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] jest konieczne. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] sprawa to [illegible] w [illegible]. [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] już [illegible] i gotowe [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko w [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] od [illegible] i [illegible] o [illegible], że [illegible] się [illegible] w [illegible] „[illegible] pracy" i [illegible] po [illegible]. [illegible] już [illegible] i nie może się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] przez 600 lat, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] miasta [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible], z na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] będzie [illegible], to nic. [illegible] będzie [illegible] [illegible], [illegible] się, [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] z [illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] – już się [illegible]. [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ale [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] na [illegible]. Nu! [illegible] [illegible] do [illegible] z tej [illegible].

[illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] skóry i [illegible], [illegible] się w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible] się jak [illegible] w morzu. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] się mi [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] z [illegible] nie [illegible] do [illegible] z [illegible], ale [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] do [illegible]! [illegible]! – [illegible]. – [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].

- A
- W
- Je
- [illegible]
- T
- N
- Nr
- Ph
  o
- N
- U
- A
- K
  N
- N
- L
- J
- N
- J
- J
- J
- T
- J
- S
  J
- S
- [illegible]
- [illegible]
- Tu
  te

IV. Tenis – fryzjer – rynek. (Lidka – 5 postaci)

– A w niedzielę?
– W niedzielę inżynier zabrał nas autem do [illegible].
– Jakto nas? Kto jeszcze [illegible].
– Kto może być. Była jeszcze [illegible].
– [illegible] w trójkę ~~tak~~ pojechali?
– No tak. Strasznie było wesoło. Ona mówiła doskonale anegdoty. N.p. wiesz jak[o] już [illegible] polityki i filozofię? Ja też jej nie pamiętam. Było [illegible] jechaliśmy we [illegible]. Jak samochód skręcił się, wszystkie padałam na [illegible].
– [illegible] to [illegible]. I tak ci nie wierzę. [illegible], [illegible] dnenie i [illegible] do [illegible].
– Phi! wcale mi nie chodzi o twoją [illegible]. [illegible] mówić jak było. Wcale się nie [illegible] opowiadać o tem, co widziałam. Tylko – mówię. Nie chcesz wierzyć – to dobrze.
– No, no! Kiedy wróciliście?
– W poniedziałek rano!
– A, a noc?
– Hahaha! Trzeba inżyniera [illegible] [illegible]! – [illegible], w [illegible]! Ale nie [illegible], nie [illegible]. Byłam w hotelu [illegible].
– Nie [illegible], [illegible] lepiej.
– Lepiej, jeszcze jak. Ona [illegible] [illegible] do [illegible]. Tak [illegible] [illegible]. [illegible]!
~~[illegible]~~ – I [illegible] [illegible] do [illegible]?
– Na [illegible] [illegible]. Wcale nie [illegible]. [illegible] [illegible]. Jak się [illegible], [illegible] na [illegible]. [illegible]!
– I co?
– I nic. [illegible], że [illegible]. Jak [illegible], [illegible] się. Było [illegible].
– I tak ci [illegible]!
– To co? [illegible] mu [illegible] [illegible]. [illegible] coś [illegible], nic mi z tego nie [illegible].
– I długo ~~tak~~ było.
– 5 minut. Hahaha! Tenis i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] przez cały ~~[illegible]~~ czas. To też o [illegible] [illegible] w [illegible] na dancing.
– [illegible] [illegible] już, [illegible] [illegible] dancing.
– Tak, [illegible] [illegible]. To też ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] do rana.
– W [illegible]?
– Trochę w [illegible], a trochę w [illegible] [illegible]. Inżynier [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] go i [illegible] [illegible] do ~~[illegible]~~ [illegible].

4

22

— Tłójcie?

— ~~Bardzo mało~~ Szczęście i kawa: Ryszard wypruł na stole serce i nagie koledzy obwąchali. Potem podzielono to serce i koledzy imionami i nazwiskami. Do kolegi przyłożyli obwarzanki ze solą i cukrem. Ryszard jeszcze [illegible] bez [illegible] i [illegible] go piwem. Ja [illegible] wyszłoś [illegible] komplement dla siebie. ~~[illegible] w [illegible]~~ Nagroda wygrał [illegible] R.

— Jaką nagrodę?

— 75 procentów! Bo przecież raz lepiej powiedz sama mi Ryszard. Ryszard ciągle tylko w kółko mówi dowodów, że mam skomplikowaną psychikę i [illegible], Adw. jak sądzisz — jaką mam duszę —. Wszyscy powiedz, czy mam duszę? Czy jest wolna? Ile procentowo wolna?

— Przestań, najdroższa Lidusio, wspólna zastanawiający ~~[illegible]~~! Wszystko powiedzieć mi dzieciństwo. Ja wcale nie wiem, co ci z tej psychiki. Wydaje ci się, że [illegible] z [illegible] [illegible] i nawet nie orientujesz się, że wszystko w [illegible] siebie samą. Krzyczysz, [illegible], [illegible], [illegible] — i co masz z tego? Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie wiesz nawet co to miłości. Trochę, [illegible] później [illegible] i dopiero orientuję się, że igrasz z nią, jak z ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible].

— Jak ja [illegible], tak nie [illegible]. A że wcale [illegible], to się [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], może by się im opowiedzieć.

— No! no! nie [illegible] mój tak [illegible] sobie. [illegible] nie [illegible], jak się im to opowiedzieć. Ty sama przecież nie wiesz, co reprezentujesz w [illegible] [illegible]. Jesteś [illegible], zdumiewająco niegodna [illegible]. [illegible] nie zdajesz sobie sprawy, że tyś [illegible] ~~[illegible]~~ o ile [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] tobie. Oni wszyscy, wszyscy [illegible] [illegible], muszą i mają mówić [illegible] tobą, to [illegible] o co [illegible] chodzi. Ty [illegible] [illegible] do siebie, ale to nie znaczy, że [illegible] wogóle [illegible] [illegible] [illegible] do szczęścia. [illegible] [illegible] szczęście takie [illegible] tobą. Natomiast ty [illegible] [illegible] sobie jedyny [illegible] szczęście. [illegible] [illegible] [illegible], to nie już [illegible]. Tylko [illegible], już to interes i ~~[illegible]~~ [illegible] takie [illegible]. A ty [illegible] - - -!

— Przestań! przestań! nie trzeba mi [illegible]! Nie [illegible] ci [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]! [illegible] się bez [illegible] [illegible]. Jak [illegible] [illegible], to je [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]!

— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

— Tak, [illegible] [illegible] [illegible]! By [illegible] sobie z was. [illegible], jak jesteś [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], jednakowi.

— Dziwne [illegible]! Nie [illegible] takiej [illegible] [illegible]! [illegible] ci, Lidusko, że [illegible] [illegible] [illegible]!

— [illegible]! [illegible]! A jeśli to [illegible] co [illegible] już [illegible] —

— [illegible] co [illegible] —

— Prawda, że [illegible] [illegible] . . .

— [illegible], [illegible] [illegible] tak [illegible] [illegible] —

— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] — [illegible] —

48.

— [illegible] [illegible] ! [illegible] ! Nie chcę tak! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ! [illegible] [illegible] [illegible]!

— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]! [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible]!

Fryzjer był jakby gotowy na wszystko. Bez żadnej [illegible]: wykrztusił wreszcie: mogę umyć p. redakt.

~~[illegible]~~ Stefan był niezgrabny, nierozważny i nieuprzejmy. W lokalu panował nieporządek. Na krzesłach [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoich [illegible] przy skórze [illegible].

— Bawi się pan w [illegible]?

— Niby jak?

— A te [illegible], fotografowanie na [illegible]!

— ~~To~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] go ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] i nie można [illegible] z nim zgodzić nigdy. Ach!

— Wygląda pan!

— A [illegible]! [illegible] się, że już mi to [illegible] [illegible] do... [illegible] tego już [illegible], po [illegible]!

— [illegible]! [illegible] [illegible] pan [illegible]!

— [illegible] mówić. Pan redaktor [illegible] [illegible]? [illegible] się [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?

+ Pan redaktor [illegible] się: ~~[illegible]~~.

— Jak to? Co się [illegible]? [illegible] pan, że [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] teraz!

— Ja wiem! ale nie mam [illegible]! [illegible] pan redaktor [illegible]! [illegible] [illegible].

— Fu! Fu! co mi się nie [illegible] pan — panie [illegible]!

Artur [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] na fryzjera. W tej chwili [illegible] [illegible] się do [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nad [illegible], [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible], wyglądał jak lekarz [illegible] [illegible] operację. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stefana z [illegible]. Widział [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] oczy dodawały ~~[illegible]~~ [illegible] wyglądu. Fryzjer [illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] do miski.

— Będzie mnie pan [illegible]? — [illegible] [illegible] Artur i [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] się Stefana. Felzpanie? ~~[illegible]~~

— Ach! [illegible]! ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]! ~~[illegible]~~ Felzpanie b.)

— Niech się pan wyspowiada, co „Pan" dolega. ~~[illegible] [illegible] [illegible]!~~ [illegible] [illegible] [illegible].

— E!

[illegible] [illegible], że [illegible] z [illegible] [illegible] nad [illegible] i z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ale to właśnie [illegible] Artura do ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]!

— Co? [illegible]?

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]: E!

— Nie [illegible] pan [illegible], panie Stefanie, „Jestem redaktorem", [illegible] [illegible] co się dzieje w [illegible] [illegible], gdy [illegible] mnie [illegible] [illegible]!

I pan redaktor [illegible] [illegible] [illegible] głosem:

— „[illegible] — musisz!

(Po południu i wieczór)

Tłum między żydkami porwał się nagle z miejsca i rozbiegł się we wszystkie strony sklepów. Artur zobaczył 3 policjantów konnie i uwięzionych między jednym rynkiem. Środkowy był niestrzymany z równowagi, ~~[illegible]~~ słoik prosto pod siebie i nie było wyjścia od masy. Policjant z lewej strony od czoła do czoła zatrzymał się, gonił ręką zwracając się do ludzi i zatrzymał nogę. Takie to wojnie ~~[illegible]~~ manifestowanie władzy sprawiało w pośród gromady pojedynczy pozór żydowskich. Policjant z prawej strony nie zatrzymał się, owszem nagłym skokiem wpadł się w tłok, chwycił za kark jednego z tłumu przechodnia i oddzielił go na boku tej, który sądził, że jest zbuntowany. Te metody oddziaływanie był łatwo skutkiem, że prawie grupę z prawej strony poprzechodzili na lewej, i poszli się [illegible] na wolności.

Artur zatrzymał jednego z przechodniów i zapytał:

— Co się stało?

— A Zawłotni! Zebrało się ich przeszło 400. Poszli delegacją do burmistrza. Bardzo się teraz teraz na mieście, wyś dzieli, że ich jest zatrudnic. Burmistrz mu chciał, że oni przyszli teraz włościanie na Śląsku. Tak jeden z delegatów powiedział do burmistrza: — To, co mówił, jest także drogo, i pomoże obydwu zatrudnić. Robota jest na terenie [illegible] pamięta i nasi Zawłotni mogą tylko pracować." Burmistrz obraził się o tę drogę, i kazał delegatów aresztować, a tego, co powiedział, obić. Obił go tak sędzieum, że trzeba było wezwać lekarza. Jak się o tem dowiedzieli tłum, zaczęli walić kamieniami w magistrat. Wybito szyby i wrzeszczano: „Żelazny tego drzewie!" Groził burmistrzowi. Ktoś zatelefonował po policję do starosty. Przed godziną przyjechały z [illegible] po dwudziestu. Porozpędzali trochę ludzi, pobili, poaresztowali i teraz chodzą rozjazdami po mieście.

Artur zebrał, że nie był zupełnie całego zajście.

Wypytywał się:

— Wielu było dużo?

— Trudno mówić. Było ich ze 400.

— Czy zbierali?

— Tacy mieli śpiewać. Szli tylko.

— A jak krzyczeli pod magistratem?

— Co mieli krzyczeć. Wyszli i czekali. Jak się dowiedzieli, że wzięli im delegatów, krzyczeli kamienie i walili w szyby. Chcieli wyważyć drzwi, ale naszych policjantów było 5 i ci zatarasowali bagnetami. Potem przyszli ci z powiatu. Jeden tylko [wołał] krzyknął, że dobrze będzie zakatrupić tego burmistrza. Inni wszyscy powtarzali: „Żelazny tego drzewie!"

— Nieśli chorągwie, transparenty.

— Skąd to mieli brać? Nie mamy tego tutaj.

– Czemu wtedy nikt nie mówił?

– A kto miał mówić? Szli do sztuki. Chodzili do ~~[illegible]~~ – ale to było delegaci. Co tam gadali niewiadomo, szybciej było to otrzymać ~~[illegible]~~ [illegible] do domu. Chcieli nawet tak, że delegat nie przyszedł. Chodzi, co ten mówił [illegible], że tę jedyną tak struktury zgroili.

– A gdzie teraz poszli?

– Kto?

– Ano ci [illegible]!

– Policja ich porozganiała i trochę pobiła.

Artur podszedł w stronę mostu i przed nastaniem [illegible] ciężkie [illegible]. Dwu policjantów przeszło się wokół – a równocześnie publiczność ~~[illegible]~~ odeszła od jezdni ~~[illegible]~~ [illegible] w bardzo ostrożny, co do obrazu, powiernictwie. Artur zatrzymał się na chwili i po pewnym czasie usłyszał [illegible] się [illegible] całe wejście. [illegible] w [illegible] z [illegible]. [illegible] i [illegible]. [illegible] z [illegible]. [illegible] się na [illegible].

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~

– ~~[illegible], jest [illegible] dużo~~ ~~[illegible] mnie że [illegible] [illegible]~~. ~~[illegible] nie [illegible] [illegible]~~ i nie mogę [illegible] [illegible]. Widzę, że [illegible] na coś się [illegible], a jednak ~~[illegible] manifestacji~~. [illegible] [illegible] z głosy.

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nalewała Artura go melancholii i smutku. [illegible] w [illegible] i [illegible] swoją myśl.

Wie pan, to [illegible]. [illegible], [illegible] manifest, [illegible] rewolucję.

– Możemy to ogólnie. Chcę wszyscy, my inteligencja, zawsze gdzie się [illegible], gdy [illegible] – [illegible] się wcale sprawy świata. Nie dość, że nie [illegible] w procesach społecznych [illegible], ale nawet nie umiemy jej zrozumieć. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – a [illegible] ~~[illegible]~~ przyszłość [illegible].

~~Ostrzeżenie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]~~ [illegible] i skierował kroki na most. Na moście stał [illegible] policjant i [illegible] [illegible] się pod [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do ludzi [illegible] przez most i [illegible]

– Kto chce dostać w gębę lub w łeb, niech idzie pod magistrat. Kto chce mieć [illegible] [illegible], niech idzie pod magistrat. Policja [illegible]! Policja [illegible].

[illegible] [illegible] porządku społecznego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Raz nawet [illegible] się w [illegible] na [illegible], ale [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. W jednym momencie [illegible] [illegible] i [illegible], że ludzie [illegible]. [illegible] [illegible] przeszedł na chwilę na [illegible] most, [illegible], [illegible] z drugiej strony i [illegible] swojej manifestacji: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się pod [illegible] [illegible] mostu i dosi [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].

Artur [illegible] się [illegible] z [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible].

– ~~[illegible]~~ [illegible] po co ~~[illegible]~~ [illegible] do tej manifestacji? ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ się, ~~co to [illegible]~~. Nie [illegible] tych ludzi i ich [illegible] [illegible] w [illegible] nie [illegible] mnie [illegible]. Ot, [illegible] [illegible] zdanie! [illegible] tak [illegible] z ~~[illegible]~~ społecznością!

M[illegible]

Ulm[illegible]
pur[illegible]
7
S[illegible]
o[illegible]
wh[illegible]
e[illegible]

Michalik wstaje.

Ułomkowi nie pomogło. Żona z uśmiechem [pod] [illegible] [illegible] spod na pościeli [illegible] i [illegible] nad pościelą [illegible].
– Że się naraz wierci w nosie! Ta poduszka [illegible] i [illegible] się! – gniewa się Michalik, ale nie [illegible] nogi.
Z tego naraz [illegible] mu przez gardło już jej imię, i nie [illegible] oknie od ~~dr~~ [illegible] się –
wstał stąd do pantofli i podszedł do okna. Tyłem [illegible], otwarł połowy okna i [illegible]
dnia do mieszkania. [illegible] [illegible] się słońce, co [illegible] obcy domu, i [illegible]
aby szyba wielka [illegible] [illegible] od słońca, tak [illegible] za okna. Okna [illegible]
Michalskiego wychodziły na północ. ~~Stał na cl~~
Michalik postał na chwilę w oknie. (około 35 min.) Stał w krótkiej koszuli, bez kalesonów. V
Z głowy zwisały włosy, które [illegible] [illegible] – podszedł do szafki nocnej
wyjął lusterko z szuflady [illegible] i rzekł [illegible] [illegible], ręce, [illegible]
nogi, [illegible] [illegible]: [illegible], [illegible]: [illegible], [illegible]: ramiona.
– Zestarzałem się! – [illegible] [illegible] do żony.
– Ty się już o to nie troszcz! – rzekł gniewnie, [illegible] [illegible] słowa: ty, [illegible], i [illegible]
[illegible] mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. – Żona [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible]! [illegible] z [illegible].
– Wstawaj już! rzekła [illegible] raz żona.
– A bo to nie widzisz? Ślepaś czy co?
– O jej! nie wolno mi się już nawet zapytać! –
– Wolno! ale nie zbyt [illegible]! – zaśmiał się i poszedł do łazienki, [illegible]
[illegible] [illegible] „[illegible]" [illegible]. [illegible] [illegible] ~~się pochlapać wodą~~
[illegible] [illegible] do" golenia. [illegible] na [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] regularne mydlenie. Żona siedziała na krawędzi łóżka, ziewała
i wyciągała ramiona. [illegible] z [illegible] [illegible] na jej [illegible] i [illegible] go
~~pokoje~~ [illegible] [illegible] o śniadaniu! Widzisz, że się spieszy!
– O jej! [illegible] [illegible] [illegible]. Żona [illegible] o [illegible] [illegible]:
– [illegible] [illegible] o [illegible]! jeśli chcesz [illegible]! – [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible] ustach, [illegible]
na [illegible] się [illegible].
– No dobrze już! dobrze! – zgodziła się, ale nie [illegible] [illegible] do kuchni: [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] zrobić śniadanie.
– [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! – nie [illegible] się [illegible].
– [illegible] to [illegible], [illegible] już [illegible] [illegible]! – [illegible] się nadspodziewanie i [illegible] [illegible].
[illegible], że mi [illegible] [illegible]. [illegible] się w [illegible] [illegible], ~~#~~ [illegible] [illegible],
i [illegible] [illegible] [illegible]. – Michalik [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] o
[illegible] [illegible], [illegible] się, ale [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] w myśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]! najmilszą 88,
[illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się: [illegible] [illegible].

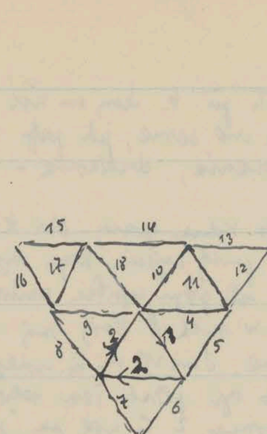


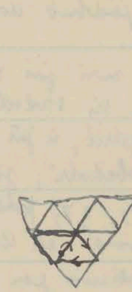
V. W szkole.

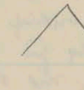
– Niech pan patrzy na moją twarz! Były kiedyś te zmarszczki, i starzej się ~~[illegible]~~ odpowiadać [illegible] [illegible] od mojej młodości. Ale pan nic nie patrzy! Widzi pan
– Widzę – Blisko pięćdziesiątka.
– To wojna! Tokarzy tam, gdzie rzadko przychodzi, ci należą do pokolenia z okresu wojny. ~~Byłem~~ takim szczeniakiem, jak ten tam pod drzewem. Strzelcy. 14 lat. Legiony. Wszystko pamiętam. Potem wróciłem. To wojna [illegible] wielkie [illegible], ale ciężko mnie [illegible] ~~[illegible]~~. Nowa Polska, nowi ludzie. [illegible] [illegible] [illegible] – ale [illegible], prości, swobodni. ~~[illegible] [illegible]~~ wracałem [illegible] mnie robić? od czego zacząć? Jakie mam pojęcie? Tego tylko Homer. ~~[illegible]~~, Arystoteles, a potem [illegible] Odyseję. W szkole jakiś [illegible] całe pojęcie. [illegible] na filologię. ~~[illegible]~~ Nauczyciel. Myślałem: nowe pokolenie, [illegible] [illegible] wszechświata. Stać [illegible] nowa krew, nowy świat. Tętnić, [illegible], może pomagać, może [illegible] się [illegible]. To coś dla mnie! Moja młodość [illegible], potem [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible]. I tak [illegible] już 10 lat.
– I co? Dobrze tam?
– Wspaniale. Ten rozpęd: czy mi dobrze? Wszystkim [illegible], że wszystko dobrze, ale to [illegible] dobrze – [illegible] [illegible] nie przychodził. Nie [illegible] [illegible] ale [illegible], że nie chciałby innego zawodu. Ten, [illegible], najlepiej mi odpowiada.
– Rozczarował się pan co do młodzieży? Co?
– ~~Nie~~ Broń Boże! To nie! ale jest całkiem inna, niż sobie wyobrażałem. Ani nie gorsza, ani nie lepsza, całkiem inna!
– To tam dziwi?
– Co tam dziwi! Trudny: denerwują mnie. Gorzej: nie mogę się dobrać do tej młodzieży.
– Trochę bardzo lubię! Chodzi mi o [illegible], że [illegible] [illegible].
– E! to nie znaczy nic. Chodzi o co innego! Chodzi o tą ważną rzecz: po pierwsze, że nie potrafię przeżywać razem z tą ~~młodzieżą~~ [illegible], że się [illegible], [illegible]. Jak – [illegible] mowy, [illegible] się [illegible] [illegible], ~~ale~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] życie, nie [illegible], nie od [illegible] [illegible] młodzież się [illegible], to mój własny [illegible].
– To dobrze! To zawsze było, że ta ~~[illegible]~~ [illegible] pan [illegible] [illegible] –
– Nie chodzi o pomoc. Chodzi o współ[illegible] – [illegible], gdy ma swój organizm [illegible] – to powinien [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się do ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] młodości – Tymczasem, [illegible], że jest całkiem inny, że nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] że ~~[illegible]~~ nie mają [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] w [illegible] śladów [illegible] [illegible], które [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] do świata. Wszystko – no, [illegible], się [illegible] [illegible], nie [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], ale wszystkie moje [illegible] [illegible] – a [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible] – a [illegible] całkiem inne!

— Nie dramatu! Już inne epoki. Są przejrzeni! Całe przepaście między ~~[illegible]~~ ludźmi [urodzonymi] z I dnia a z III [illegible]
— [illegible]: to już jest jakaś sprawa, [illegible] mię rozrzewnia. Człowiek — tej przepaści! Człowiek [illegible]! Coś [illegible] [illegible]!
— [illegible] Ta [illegible] [illegible] [illegible]?
— [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ jest, [illegible] mi się, [illegible] [illegible], a [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i to nie to. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], że [illegible] się [illegible] [illegible] określić. [illegible] jest [illegible]. ~~[illegible]~~: [illegible] [illegible] już [illegible] idealistyczne!! wolności, [illegible], ~~[illegible]~~ [humanitaryzm], [illegible] społeczne, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mówi. Jak [illegible] mówi, to się [illegible] i [illegible]. A [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] się egoizmu, ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i nie [illegible], co [illegible]. [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: w młodości [illegible] się w [illegible] [illegible] [illegible] idei — ale [illegible] [illegible]. [illegible] w ideach [illegible], jak [illegible] się w górę ~~[illegible]~~ w [illegible], [illegible] [illegible]. Tymczasem [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] świat. Nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak my ~~[illegible]~~ od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] młodości, ale z drugiej strony [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]. Nie [illegible] i nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible] my [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świeże powietrze ~~[illegible]~~. To, co dla nas było dla [illegible], dla [illegible] dla [illegible] jest w [illegible] [illegible] [illegible]. To jest inny idealizm. Jest to [illegible] — [illegible] [illegible], ideałem organicznym, idealizmem zdrowia; [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible]. Albo inna sprawa: ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się od: [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] do: [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Z [illegible] [illegible] [illegible] są [illegible]? [Najpierw] ~~[illegible]~~: ~~[illegible] [illegible]~~, [illegible] [illegible], [illegible], kino. [illegible] się mówi: a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ jest: [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]. O [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible], zdrowie, [illegible] do świata, [illegible] z naturą, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible], kino [illegible] już ~~[illegible]~~ [illegible]: [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] świata.
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tej młodzieży, [illegible] pan [illegible] [illegible] tak [illegible].
— [illegible] [illegible]. To, co [illegible] i mówi się o młodzieży to jest [illegible], opis [illegible]. A [illegible] opis [illegible] [illegible] i [illegible]. To [illegible] z tej prawdy, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] przez [illegible] siebie.
— Każde nasze [illegible] musi [illegible] takie — [illegible] [illegible] [illegible] —
— [illegible] co pan [illegible]. Ale [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible]. My [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. To co sądzą o sobie i o świecie to jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Jest to [illegible] [illegible] i [illegible]. Nie?

– Czy jest winien? Chory!
– Nie [illegible] tak! Otóż mnie chodzi o to, jakie to już [illegible] naszej młodzieży. Nie – jak z jej schorzałymi mózgami, ale jakie czuje się ona sama, jak patrzy ona sama na świat, jaki już stosunek do wszystkich spraw, metoda percepowania, działania –
– Istnieją przecie wypowiedzi młodzieży –
– Tak! istnieją! w tym miejscu dochodzimy do ~~[illegible]~~ sedna sprawy. Otóż te wypowiedzi są przeciwne! Te wypowiedzi świadczą, że młodzież widzi jakiś punkt wyjścia, którego my nie ~~[illegible]~~ umiemy przejść i zrozumieć. Trzeba panie, ja od 6 lat [illegible] wszystkie ambicje ~~[illegible]~~ przejście jej perspektyw i horyzontów i [illegible] się w nich.// Każdy mój dzień już [illegible] o wdarcie się we ~~[illegible]~~ młodzieży, spojrzeć ich oczyma. I nic mi się udaje –
– Czy nie [illegible] pan u nich wymagań. Bo czy potrafi pan takie samo [illegible] w odniesieniu do pokolenia swojego, własnego? Czy wie pan, jakie już pokolenie to wyjmie, do którego przynależności pan tak silnie [illegible]. Nam wiecie[illegible] że rzeczywiście [illegible] nie leży wyjście w różnicach pokoleń, ~~[illegible]~~ ~~Rosa~~, [illegible], [illegible], [illegible], stanowisko geograficzne, [illegible] – są to nie mniejsze [illegible] dla naszej [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] – jak różnica lat. [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~, a które chcą sprowadzić do wspólnego mianownika, [illegible] nas na niepomierzalnie (więcej w każdej sztuce) [illegible]. Nam [illegible] że młodość nasza już 100 razy bardziej podobna do młodości dzisiejszej młodzieży, niż nasze młodości do naszych lat dojrzałych.
– Z! [illegible] co pan mówi już słusznie dla każdego, kto ~~[illegible]~~ nie chce widzieć, jak coś naprawdę jest, a zadawala się stwierdzeniem, że już inaczej lub podobnie. [illegible], zgoda na to wszystko, – ale zrozumieć muszę się zgodzić, że już [illegible] ~~jakoś~~ ~~takie~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a ich młodości. Mnie właśnie obchodzi, jakie to już to [illegible]. Nie [illegible] będę inne [illegible], jak to [illegible] o nas, wybiera, o tej [illegible]. Rozumie pan?
Andrzej rozumiał, ale chciał [illegible] dziś rzeczy, przeto już ~~[illegible]~~ [illegible] i jako metodę [illegible] się w [illegible].
– Tak? [illegible]? [illegible] pan tyle. Ten [illegible], że pan sam takie [illegible] już [illegible]. Toto, że [illegible] to z naszego zawodu. Jest [illegible] lekarz, [illegible] jakie w chorych, [illegible] jak ornitologa, [illegible] chorych i [illegible], gdy [illegible] wychowawczy, musi mieć ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ organizm tego ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ metodą, z którym mam do czynienia. (Tamte analogii nie [illegible])
– Nie[illegible] pan źle nie rozumie. Chodzi [illegible] świadomie [illegible] takie ważne, to chodzi [illegible] mój [illegible] od [illegible] [illegible] na te same rzeczy. Ale mnie [illegible] [illegible] rzeczywiście nie leży w tym, jakie już młodzież, ale w tym, jakie my je, my, właśnie my, robimy. Młodzież ~~[illegible]~~ [illegible] pokolenie nie otrzyma [illegible] organizm psychicznie [illegible] [illegible] metafizycznego – [illegible] [illegible] [illegible], co jej wyrośnie z pomiędzy [illegible] [illegible] [illegible]) [illegible], [illegible], że [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] się i [illegible] [illegible] właśnie [illegible], właśnie starsze pokolenie. My ~~[illegible]~~ starsi [illegible] młodzieży [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i wymaganiem w młodzieży [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], że, jeśli wszystkie [illegible] mają się [illegible] jak [illegible], więc pan [illegible] metody obliczenia się do młodzieży. [illegible] [illegible], [illegible] genetyczny!
Gdy pan chce [illegible] [illegible] mi punkt wyjścia, to musisz zwrócić się do rozwiązania [illegible].
– [illegible] jako już panu [illegible]:
– Już taka: [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], o ~~[illegible]~~ (tajemnicy) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszego pokolenia.


15
14
13
16
17
18
10
11
12
9
3
4
8
5
2
7
6







(Matka i syn)

— Mimo najlepszej [illegible] nie może sobie wyobrazić, że [illegible] do [illegible], ~~że~~ moje matkę, moje [illegible], mój [illegible] — to [illegible] [illegible], jak [illegible], [illegible] : matka, [illegible] i mój. ~~Że~~ [illegible] [illegible] jest wolny przez [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible]! [illegible], i [illegible] : mój, moje, moja — i [illegible] gotów! [illegible] w niewoli. [illegible] z [illegible] jakiś [illegible], [illegible] oswojo-ne [illegible] — i daje! z [illegible] [illegible] [illegible]!

Teraz [illegible] z [illegible], przeszedł od ściany do ściany pokoju, zapalił papierosa, [illegible] wszystko i nerwowo, [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] popiół. W [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] swoją niezręczność.

Andrzej obserwował go flegmatycznie i dokładnie, [illegible] jednak [illegible] się i [illegible] [illegible] wzrok na ~~[illegible] [illegible]~~ w [illegible]. fotografii [illegible] nad szafką z [illegible]. Obraz przedstawiał [illegible], siedzącego przed [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] w jasne [illegible] w [illegible] [illegible], w ręce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible] przed siebie.

— Ten lubi naturę? ~~Lubi pan podróżować~~ — zapytał Andrzej, a [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poprawił : Lubi pan podróżować? —

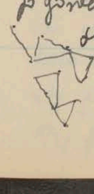
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] niedogodności, [illegible] się na [illegible] [illegible] z [illegible] impetem!

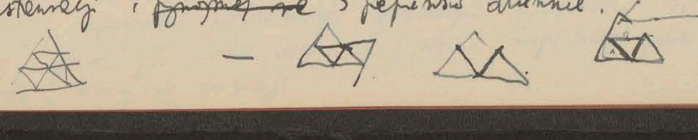
— Trzeba [illegible] [illegible] [illegible], czy lubi? Niech pan zapyta najpierw, czy mogę podróżować? [illegible] [illegible] [illegible], że nie mogę! Wszystko to [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] mojej zależności.

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] zależności, zależność [illegible] od [illegible] jego i zależność odwrotna.

— Już w ~~[illegible]~~ (latach [illegible] szkolnych) zwróciłem mu uwagę, że [illegible] [illegible] niezależny. „Umiesz sobie ~~[illegible]~~ sam dać rady, umiesz zarobić lekcjami, (matka [illegible] nie [illegible]) umiesz [illegible] nie brać z domu, ~~[illegible]~~ nie zginiesz. A [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] matki, [illegible] [illegible] do [illegible] w domu i do [illegible] [illegible] dnia.” ~~[illegible]~~ [illegible] ja [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] niewoli. Nie zależało od [illegible], ale od 14 roku [illegible] [illegible] [illegible].

Zależała [illegible] matka. I [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] najostrzejsze [illegible] swojego [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]? Matka [illegible] — [illegible] fakt — ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] u [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~, [illegible] nie ~~[illegible]~~ dopuścić do [illegible] (mojej) matki, która musiała mieć [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible] [illegible]~~ obiad o [illegible] i ~~[illegible] [illegible]~~ 5 papierosów dziennie.





I jak mogłem wyperswadować taki lament: „Ty mnie zostawisz na tydzień samą i biedną ~~jak~~ jak palec. Jak [illegible] zachoruję nagle, kto się o mnie zatroszczy, kto mi poda szklankę wody do łóżka. Oj ludzie [illegible] [illegible] się. [illegible] [illegible], i ty taki jesteś!" Wyszedłem z tej drogi. Tymczasowo [illegible] mi moje [illegible] i [illegible], potem zaczęła mnie niepokoić i obrzydzać, wszystko stało się [illegible] i [illegible]. [illegible] i w mnie wszystko się [illegible] jakoś chorobliwie [illegible]. Wszystko, [illegible] ze domu a ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niezręczny, [illegible] w tej chwili ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] moją matką. [illegible] sumienie —

— [illegible] się, że [illegible] to [illegible] się naszym sumieniem! — [illegible] się Andrzej, mając nadzieję choć przez [illegible] na inne tory [illegible] rozmowy.

— Nazywam sumieniem, to [illegible] [illegible] do wszystkich takich niezręcznych, małych, niezmotywowanych ~~[illegible]~~ [illegible]. Nie sądzę [illegible], aby to było coś z kategorii wiary, winy, [illegible], nakazów [illegible] ~~[illegible]~~ społecznych, ~~[illegible]~~ [illegible] biblijnych. Tymczasem [illegible] moją matką z wielkimi [illegible] [illegible] [illegible]. Moja matka...

Tymczasem znowu zaczynało się na milczenie, Andrzej zauważył:

— Czy teraz ty swoją sytuację odczuwasz jako [illegible], którą spotkało ~~to~~ teraz [illegible] ~~[illegible]~~, czy też [illegible] jej jako [illegible] ~~[illegible]~~ ogólnym społeczeństwie —

— Też nie wiem — nie zamierzałem [illegible] gdy mówię o rodzicach, gdyby mi [illegible] całej tej [illegible], jako ilustracji pewnej większej, ~~[illegible]~~ może ogólnej struktury! Ze względu teraz mnie nie! Nie chodzi mi przecież o wygłoszenie poglądów na rodzinę matki, nie własnej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], ale nieszczęsnego syna —. Już raz rozmawialiśmy na ten temat, kiedy [illegible] mówiłem o stosunku mojego ~~pokolenia~~ / ~~do~~ starszego pokolenia do siebie. Tym razem, kiedy mówiliśmy o [illegible] [illegible] i wszystkich [illegible], trzeba nam było [illegible] mówić o istocie wolności..

Teraz spojrzałem podejrzliwie na Andrzeja, jakby nagle [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Andrzej odczuł ten niepokój [illegible]: [illegible] się.

— Nie o to chodzi! To [illegible]! ~~[illegible]~~ Je chciałem [illegible] [tylko] zauważyć, że podobnie ~~[illegible]~~ zachowuje się „sumienie" nie już jednak ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ prawdziwym zjawiskiem. ~~Już jednak~~ Większości ludzi ~~który~~ nie ~~[illegible]~~ [illegible] takiej samej odpowiedzialności ~~na~~ sąd [illegible]. Ten ~~jednak~~ już wyjątkowo refleksyjnej natury i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obowiązki —. [illegible] ~~[illegible]~~ ten cały stosunek do matki, [illegible] przez pana [illegible] sumienia, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ludzi, [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] —

— ~~Nie mówi mi~~ Doskonale! doskonale! nie mówi mi pan jednak nic nowego. Sam to sobie powiedziałem [illegible] 1000 razy. ~~Ale [illegible] i [illegible] odpowiedzi, takie odpowiedzi~~. [illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ o pół [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dziećmi, (Nazwa domu, albo) Noż, [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naszej całości rodziny. [illegible] [illegible] [illegible] wypadków, że dziś [illegible] rodziny, ~~[illegible]~~ wychodzi się [illegible], mam na [illegible] [illegible] i [illegible]! Ale coś ze [illegible] z tego dla mnie? ~~Jeden~~ [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] moich ~~[illegible]~~ problematycznych [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jednak [illegible], jednak już wielkie, [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie umarł; [illegible] się [illegible] —

Została sprawa mojej nadwrażliwości. W gruncie rzeczy o wypadkach, które tę nadwrażliwość wywołały. Gdyby ja jeszcze dziś zamordowano moją matkę, jakżeż dokładnie bym się zachował? Nikt mi przecież nigdy nie mógł wspomnieć o nadwrażliwości. A jednak dziś pan z całą słusznością mi to mówi! Trochę istotnie w pewnych wypadkach nie rozumiem siebie zupełnie – w jakich? Moje sumienie – jest wyraźnie nieuświadomione sobie swego stosunku i problemu. Nie ma problemu – gdy nie ma uświadomienia. Ci więc ludzie, którzy nie doszli do tego uświadomienia, nie reprezentują problemu i nie odczuwają wrażliwości. Są to ludzie dosyć mało wrażliwi, że albo też żyją dziś emocjonalnie, instynktownie, albo ludzie w których nie wrósł jakikolwiek, który ten problem stworzył. Nie twierdzę, że konflikt jest zawsze, owszem go niżej z pewnych powodów. Ale nie mogę tego, że nie ma problemu. Problem jest, a jest nim rozumienie dla siebie: pewien moje odpowiedni sytuacji względnej i który uświadomimy sobie jej istotę. Czasami ja jestem w tej sytuacji: jest jakimś momentem, w którym nagle i formalnie problem ten wyzwala się wyjaśnić. Każdy ma prawo o nim mówić, ma prawo operować w nim innym, i ma prawo szukać sposobów rozwiązania go. Ale [illegible] prawo mój [illegible] wypadek podnosić ogólny, [illegible] z kolegami interpretacji i [illegible] mu się [illegible].

Tomek wciąż jest głęboko przekonany, że problem ten nie wynika z [illegible] w tym społeczeństwie, gdzie daje się pod mego podłoża takie [illegible] uprzedzenia, jak stosunek mego pokolenia, jak uprzedzenie tradycji i potem, jak uprzedzenie wychowanie – więc – chociaż w tej ostatniej prawdzie, nie zgodzę się, gdyż rozwiązuje tę sprawę i Tomek – Tomek, który nie zmienił jego wychowania –

Andrzejowi wydawało się, że ostatnie zdanie zawiera wyraźnie ton pewnej intymnej zazdrości, spotęgowanej wyraźnie intencji –

– Ależ Tomku! Szybko wyrwało Tomka z ostrożnej retrospekcji. Nie sądzę, że...

Chociaż Tomek nie mógł dopatrzeć się, co sądzi Andrzej, [illegible] zamilknął w połowie zdania chwilę się

– Ano więc, co Tom sądzi! Niech się pan nie stara być bardzo przyjemny dla mnie. Wiem, że ja świadomie nie jestem przyjemny dla Tomka!

– Świadomie? – Andrzej się zdziwił, rozumiejąc wtedy istotnie nieco złośliwy ton w uwadze Tomka.

– Tak, proszę pana! Irenę przecież Tomek w jakiś sposób i dlaczego. Może to Tom powiedział sam, że Tom tylko Żydów [illegible] zawodzi! Krótko: Tom należy do tych ludzi, którzy zasadniczo nie pamiętają.

– Ja?

– A pan! I to spokojnie. Ja z racji całej mojej sytuacji życiowej jestem obserwatorem (indywidualistą) i anarchistą. Choć dzisiaj wszelkie skrzywienia, zawiłości, wyobrażenia. Teraz już jak wyraźnie jest zdaje się hipersensacji i hiperkolektywnej typ. Trochę chcąc prawie to przyjść, obojętny świat: Akurat tę właśnie tu najniebezpieczniejszą krwią i zdrową własności i nie przodujące pokolenie nadchodzącego. Nazywał to narodzinami starego pokolenia, rozumiał których ono wyjawnie pokolenie nowe, wnosząc w nie swoje głębokie, rozpędy, nałogi, a raczej do cnót, ułomności. Przyznanie do siebie. Nazwał to postęp – to postęp –

– Tomek matka!

– Tak moja matka!

– No, gdy mi pan nie Żydzi będzie mówić wymów przez mnie! – Powiedział pan, ale gdy pan sam był wygnańcem! No! Który?

VI. Syn i matka.

Zaczęła się ulica Ogrodowa. Na rogu stała kamienica bez okien, podparta zgniecionymi sztachetami, skrzyniami i grabiami. Przez jezdnię przesuwał się na ulicę zapach [illegible]. Z wnętrza wydobywał się głuchy stukot, rozbiegający się co parę minut w głuchy szum, [illegible]; [illegible] zapachem wodnym. W miejscu, gdzie [illegible] mur domu, [illegible] był ogromny [illegible] z [illegible] sygnałem: „Fabryka [illegible] wyrobów". Przy drzwiach stał, [illegible] jej [illegible] 16 beczek z [illegible] i pokrytymi czarną smołą. [illegible] z tego powodu, że stał w [illegible] po [illegible]

Przeszedł do drugiego planu przez [illegible], różnej wysokości [illegible] co [illegible] gwiździeli pełnymi. Od pala do pala nad ostrą palisadą sztachet ciągnęła się 3 linie drutu kolczastego. Jeśli ktoś [illegible] się [illegible] i [illegible] w górę, widział, że ogrodzenie takie przeprowadzone jest z trzech stron, a zabezpieczenie [illegible] i [illegible] [illegible].

Andrzej [illegible]: ~~[illegible] już były fabryczne, było [illegible], [illegible], [illegible] kamienice,~~ jeszcze jedna – i oto tutaj! Numer, jak koń, [illegible].

Stanął pod [illegible] kamienicą, z [illegible] [illegible] szyby. Szyby [illegible] w [illegible] ścianie. Jak [illegible] i [illegible] czarny [illegible]. [illegible] czarny smoły [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible] się [illegible] szybko.

[illegible] się po schodach, [illegible] na [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] na [illegible]. ~~W [illegible], gdzie [illegible]~~ Trzeba [illegible] ulicy pod [illegible] ~~[illegible]~~ było [illegible] na 2 kamienne stopnie, [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] schodami z [illegible] [illegible].

– Ależ tu jesteś! [illegible] Andrzej.

[illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]. Nie [illegible] na [illegible] na schody, [illegible] i [illegible] na pierwsze piętro. Na pół piętra [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] tę [illegible], że [illegible] (ścianka) [illegible] na [illegible], na [illegible] drugi [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ i [illegible] wszystko.

– [illegible] na takie mieszkanie! – [illegible] Andrzej, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dalej; [illegible] na pierwsze piętro. W [illegible] matka [illegible] ~~[illegible]~~ okna. ~~[illegible]~~

Tylko do [illegible] było [illegible] na [illegible], ale drzwi były [illegible] i [illegible] ze [illegible]. – Andrzej [illegible]. [illegible] i [illegible], w którym [illegible] się [illegible] [illegible] pod [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] i [illegible] się do ~~[illegible]~~ [illegible] przedpokoju.

— Tu Pani Bzdurska? Zapytał i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] panny Bzdurskiej:

— Ach! mój Pan — Pani! Jaka ten Pan! Niech Pan się nie usiądzie — i [illegible] pozwoli: to dziedziczka Bzdurska! Twoja Wandzia niechże Pan widzi. Do salonika. Niech Pan nawet nie patrzy na meble. Stare, zniszczone. Przeprowadzaliśmy się kilka razy. Teraz [illegible], [illegible] się z tą [illegible] po całych [illegible]. Niech mnie Pan pyta co to było. Jeszcze niedawno [illegible]. Chociaż [illegible] polityki — może to kupić, gdy [illegible] gniazdko po [illegible], dwa [illegible], rozpadły się [illegible]. Nie [illegible] się [illegible]. Z nimi zginęło moje życie! Tam, dobrze żyłam. Mąż mój, najdroższy był człowiek na świecie. Był [illegible] ministerialnym, [illegible], [illegible] mi [illegible] gdy sam [illegible]. Jako teraz nie [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~. Chciałabym [illegible] w [illegible]. Został w [illegible]. Ten [illegible] Bóg nie [illegible]. Wszystko zmienił mój mąż. Całe dnie i nocami [illegible], [illegible], [illegible]. ~~[illegible]~~ Chyba Pan, że to co [illegible]. Umarł obok mnie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Trudno go było utrzymać w [illegible]. [illegible] się.

I wreszcie ten straszny wypadek. Umarł Pan — powiesił się! [illegible] ~~jak to [illegible] [illegible]~~ [illegible] tej [illegible]. Zostawił mnie zdruzgotaną, ~~[illegible]~~ / i co ludzie się nagadali. Nie mogłam im spojrzeć w oczy. Widzi Pan jaka dziś jestem w [illegible] [illegible]! [illegible] Wandzia! Tak, [illegible] Pan [illegible]. Twoja Wandzia!

Tyle Pan jest [illegible] [illegible]? [illegible] — [illegible] Panie! [illegible] [illegible]! Pan nie [illegible] sobie sprawy, co znaczy kobieta, elegancka dama kobieta — zresztą w najlepszym [illegible] — [illegible] i [illegible] Tragi — jakie było życie! — co mają kobiety, które [illegible], stają, skoro [illegible] na [illegible] [illegible]. Cenię już moje [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]! [illegible] je [illegible] się [illegible], [illegible], [illegible] obrazy. Tak, gdyby to było [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ w Krakowie! Ale on! Już Pan widział, co to mógł wychować dziecko. Jak ~~[illegible] [illegible]~~ nacieszy się matka [illegible], [illegible] na świat — co mam, [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], myśli, [illegible], [illegible] się, [illegible]! A co ja mam z moją Tadzią. [illegible] w tym wieku [illegible] się, [illegible], on? [illegible] w papierach — [illegible] [illegible], nawet nie [illegible] mi [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. Ale Pan nie [illegible], w to na pozór z [illegible]. [illegible] się tak [illegible], [illegible] jej praca.

*To potem [illegible] [illegible], [illegible] ten, i [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], — tak [illegible] [illegible]. I [illegible] [illegible] [illegible] na jej [illegible]. ~~[illegible]~~ się [illegible]. Chociaż takiego [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] 10 zł! W tej [illegible]! [illegible] [illegible], że [illegible]!

Gdy nazajutrz rano! Rozpacz, krzyk, lament. Położyła się na ziemię – nieme. Chodzi do
Tadka: nic tylko one! A do mnie woła: Co też mama mówi! Wyjdź ode mnie!
Ja do niej: Ty mi nigdy nie wierzysz! Ty wogóle nie masz matki. Ty było
u tych jego pierwszych. Co ci to da. Inni bawią się, mają auta. A ty? Pogniewali się
się z synem, chce z nim nie da się długo gadać. Było hałasu i wio – z domu.
Nie masz mnie [illegible]! Ty skończysz jak twój ojciec. Twój ojciec też samo zaczął.
Zaczęła się potem spierać. Chciał mnie zaraz przekonać. A potem takie nie chciał
słuchać. Uciekł z domu. Upijał się. I wiedział, jak skończył! – Otóż wracała
od tej głupiej Agaty. Otóż ona ukradła. Chodziła do [illegible]. Kiedy ona potem
[illegible] mówiłaś twoje słowa. Był lokaj, pokojówka i kucharka! Bo przy Teo-
dorze [illegible] [illegible]. Byłem [illegible]. Ho! ho! wysoko poszło! Choć mógł
tylko tyle, co pensja. Chce między to żona pensję. Ale chodzi też z jednym gotówką.
Potem drugi Kaszubek. Tony lekarz przepisał Riviery. Tak nie było? Nie, tak [illegible]
[illegible]. Ten nie [illegible] przed wojną! A teraz!! Tomek tylko Tam obie
[illegible]. Zostałem żoną, dostał dobrą posadę w Katowicach! Dostaje 500 zł!
Chciał mnie zabrać! Ja mówię, czy chcesz matkę wpędzić do grobu? Ten nie
słuchał mnie, jak jechał? Ten gdzie [illegible] jeden dymu z [illegible]! Bo idzie
już [illegible]. Byłem raz w Tarnów! Coś strasznego! Rachowałam się potem i [illegible]
dwa tygodnie. Telegrafuję do niego. Zaraz przyjedzie. I co [illegible] – na drugi
dzień popołudniu, pokażę się. Tyle: gdzie? Jakże gdzie? Jedź do Katowic! Została urlop na 1 dzień
I tak już przeszłym. Będzie mnie przeprosić! – Idę ja do niej: To ty taki syn! Matka śmiertelnie
chora, a ty myśli o swoim! Ja cię wychowałam na świat, od ust odejmowałam sobie, ty gryzłeś
moje piersi – i tak tak się odpłacasz? – On na to, że [illegible] [illegible], który [illegible]
mnie dogląda, zostaw mnie mamie nic już, lekkie [illegible]! Jestem [illegible] [illegible]
[illegible], wygnałem to na cztery wiatry. „To ty taki, to nawet wiesz nie [illegible], [illegible]
ja [illegible]! – I odjechał ten mój syn! To dnia obiadu już nie [illegible]! nie mogę
spać, mam [illegible] [illegible]. Każę telefonować. Przyjedzie na noc i już o 4 rano [illegible] [illegible].
Trzymał się, ja mam, że to i owo! – Wtedy przegnałam go na zawsze! – Ja idę do
[illegible] i spisano! [illegible] na cztery kochanie! Ty do niej! – Pokłócili się. Idzie on:
Niech mama pojedzie do mnie. Będzie lepiej i [illegible] ty mamie. Co do tej
[illegible], gdzie nie ma powietrza! Właśnie dał mnie do [illegible]! Tam było
lepiej. Ale po 3 tygodniach przyjechał i potem pisze: Jak się mama czuje? Jak się

mówiłem ci. Już nie wytrzymałem! – A on na to: „Ty masz dobrze tu w szkole. Ty dajesz
nie mogę już mu [illegible]. To [illegible] dzień kosztuje 20 zł. Ja tym [illegible] podziel,
dla matki, a on mi wylicza, ile go kosztuje. – Taka jest dola starej matki!
[illegible] wracam z tą przeklętą [illegible]. I nareszcie mnie mój [illegible] ten, co tej drugi.
Ten już dawno należy do mnie. Nazywa się to jedno po mojej siostrze. Teraz wyprowadzę.
Ten nie wie, co to znaczy lokatorze. Już ich trzech u nas wyrzuciłam. Już, jakiś nareszcie,
niech wie Ten wyżej, który to mieszkanie rządzi z gospodarzem. Myśli Ten, że to
porządek. Przez sześć lat [illegible] coś gra. Już mu tłumaczę, że coś [illegible]. On rozkazuje mi
[illegible], że on woła mnie sąd. Ja wyszedłem do sędziego: „Panie mecenasie, starą
kobietę mieszka, a on tu pod progiem, pod jej ~~[illegible]~~ nogami zakłada sąd...!"
Ten pyta, czy to mieszkanie jest wolne? Jakoś nie można już wolne ~~[illegible]~~ [illegible] nie pozwala
napędzić się do grobu. To wiedzą nie dawno mi dali spokoju. Cały dzień się [illegible]
że znów wieczorem [illegible] swoje. Ten [illegible] chce wynająć Ten pokój? Czemu nie!
Owszem! ~~Ale myśli Ten, że ja to [illegible] [illegible] z Tenem? Co! nie [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] awantury.~~ Chętnie dałbym Ten [illegible] zadarmo! Ale Ten nie ma
pieniędzy, jak i jest mój syn. On mi nie daje na papierosy. Kiedyś To obliczył,
że wydałem 30 zł. miesięcznie. Oblicz Ile to na rok! A ja mam
prawie [illegible] po [illegible]. I dochód z tego mieszkania też mój. Ja mu otwieram:
„Bierz ci od mojej pieniądzy. [illegible] i mieszkanie to moje. [illegible] [illegible]
z tym co chcę!" Rozpłakała się nagle. [illegible], [illegible] [illegible]! Ten nie od [illegible]?
~~Ja~~ Ty [illegible]! Ale! to [illegible] do gimnazjum! Tacy sami! No, no!
Ten nie ma pojęcia, jak to nie mieć ludzi. Ja z nikim nie żyję. Stare,
a nie ludzie. ~~[illegible]~~ Nigdzie nie można wyjść. Na ulicach [illegible] ~~[illegible]~~ albo
[illegible]. Kiedyś to popracowaliśmy się z Teobem. Ale: [illegible] mama otwórz
okno, bo tu w pokoju można się udusić! – [illegible] Ten – otwórz okno ~~[illegible]~~ na ulicę!
[illegible] tyle już [illegible]. I [illegible]. Ja wiem, że [illegible] szkoła tyle sprawiła, [illegible] się
[illegible] matki. Niech sobie Ten wyobrazi. Ten nie ma nadziei? No chyba! dobra!
Zapłaci Ten te 30 zł! Nie pozwoli Ten, żeby się [illegible] wynosić, że wypada
30 zł. Te nędzne 30 zł! Ale Ten [illegible] [illegible] oddawać pieniądze
mnie osobiście. Synowi niech Ten nie mówi nic. Stary, że już [illegible]. Niech Ten
mu otworzy. Chcemy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. O.
[illegible] się V. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], potem przepraszam, potem [illegible], potem informacji.

— Naśmiewamy się z gówniarzy i golfiarzy, że noszą nowe na stanie, że nowe pokolenie jako [illegible] gęby [illegible] odwiecznej starej pokoleń — a przecież do dziecka w ludzi już tak samo. Ja też jestem przywiązany jak pijawka do tej swej matki — oddycham jej oparami i nie potrafię się odczepić. Stary honor — nie potrafię się odczepić.

Zdrowie się, wysłuchać rozsądni [illegible] z pre [illegible], wyglądał ciągle przez okno, poprawił kreatkę i stęknął okropny [illegible] w sercu.

— Widzi pan! Człowiek to już zwierz z sumieniem. Wszystko pan potrafi robić, strasznie, wyglądać. Da się wygrać namiętności, wytępić tęsknotę, przezwyciężyć wszystkie, rozproszyć myśli — ale sumienia pan nie da rady! [illegible] Kanta — ale Ten [illegible] imperatyw kategoryczny jest mocny jak świat. Rządzi się w [illegible] ludzkich jakieś dawne prawie i nakazy, które nie mówią w żaden sposób sobie wytłumaczyć. Chodzę matkę? Cóż już moja matka? To już wszystko najgorsze! Nie poznaję jej ani ze głosu jako [illegible]; w naszym stanie egoizmu, starsza, wszystko, głupia, nudna. Jako moja matka? (Fakt wydana na świat moja nadzieja od najdawniejszych czasów. Wynosiło się jej te 600 dni w łóżku, jeśli przyjmiemy, że 1 dzień w łóżku trwa mniej prze 15 dni. Przewyższy na mnie w chwili, kiedy urodziła się moja rzecz i nogi i [illegible] kiedy [illegible] w sobie rzeczy i krew. [illegible] jej ze sobą, jak kula u nogi i wór na głowie.

Niemam chyba własnej rozrywki, poza jest na moją matkę, która z niej jaka korzyść? Jej wolny?

— No chodź — jaka urodziła!

— Haha! myśli pan, że to egoizm? Istotnie mnie dobrze pan myśli! Choćby moje egzystencja sprawi światu kolosalną korzyść. Dobrze! Ale czy pan nie widzi — że ta sama matka, która wyprodukuje światu takie ogrom obłudy, nad wszystko, coś innego, czyni swoje dzieło? Co więcej: przez dłuższy jakiś czas sprawiła ona (czy źle, czy co) że ten współczesny się nad narodzeniem syna.

Towarzysz chyba: kto chce iść ren, może rzuci matkę, żonę etc. Towarzysz — i istoty, jaki mój mi — dostatki się takie, który to [illegible]! Fenomenalni ludzie! Tylko ze mnie, więcej się po [illegible] i jeśli więcej energii, aż na chwilę nie przez [illegible] głowy, potrafię się, a co w domu? a co ta matka, ta żona, to dziecko? Chociaż, do diabła, któż jest ten Bóg? W ogóle nie [illegible].

Już obcy przyszedł! Wytrzymać!

Tymczasem ja nie mogę wytrzymać! Tu Tene — ileż już razy wyrzekłem się tej matki, ileż razy przetaczałem sobie najwyższy sposób, że [illegible] się [illegible] niej —. Ileż razy udawałem się ja z cały raz na Ŝiewi, że pod [illegible] wyglądam mordercą jak [illegible] przyjść swoi życie, nowości — nic nie [illegible].

Skarży się zawsze niezmordowanie na to, że mieszka tam, gdzie ona zechce, że śpi z nią, jak ona chce, że [illegible] gdy jej [illegible], że pomaga się jej [illegible] każdego razu, że cały [illegible] jej pomaganiu, że [illegible] w [illegible] przed nią [illegible] (jej ze 300 razy zmieniając), że dłużej z nią nie może co mówić, ~~że~~ 2/3 jego [illegible] jej urojone i ~~[illegible]~~ przesadne dolegliwości i choroby. Sto razy się jej [illegible], sto razy robiła obydwoje scenę rozpaczy i [illegible] [illegible], sto razy godził się z nią i z wszystkim ~~[illegible]~~ ona jest.

— Taaktyo! mam cały szereg rzeczy, które paraliżują mi [illegible] i energię życiową. Nie myślałbym [illegible] zrobiłby. Nie umiem jednak sobie na złość. Z [illegible] raz [illegible] mi na myśl, [illegible] wielka prawda, [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], Coś? — i nie mógłbym przerwać! I co ja zrobię? Czy mogę to zrobić? Nie! Nie! Owszem [illegible] [illegible] przy [illegible] na [illegible], by [illegible] jej rozerwać z [illegible] [illegible], [illegible] się jej [illegible]!

Teraz na jej [illegible] [illegible], [illegible] jej [illegible], [illegible] humor, — i przyjść około tego [illegible], nie więc ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ta mema [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], i [illegible] — [illegible] nonsens mój [illegible] i przeczulenie : ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — co to jest~~? Czy pan sądzi, że to jest dla mnie możliwe? [illegible] X lat dowodu, że to nie jest dla mnie możliwe!

Nie [illegible] pan drugiego [illegible] w świecie, który tak przestawił na [illegible] [illegible] problem [illegible] [illegible] do ~~[illegible]~~ [illegible]: [illegible] [illegible] — ani w jego [illegible] nie jest tak [illegible] : [illegible] — jest kompleks [illegible] — Czy jest to [illegible]. Nasze [illegible] [illegible], nasze [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ jej [illegible], [illegible] z nimi — są [illegible] tak [illegible] jak [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]; ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: że mamy [illegible] o jakim [illegible], doskonale [illegible], i [illegible] [illegible] separacji. Istnieje [illegible] [illegible] : sumienie, które [illegible] [illegible] się od [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible] i nie [illegible]. Nazwać to sumieniem; to nie [illegible] jak inaczej? Nie jest to ~~[illegible] [illegible]~~ nie z [illegible] / ~~[illegible]~~ nie jest to [illegible], ~~[illegible]~~ nie na to [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], nie ma to [illegible] [illegible] — jest to coś ~~[illegible]~~ metafizycznego. [illegible] te [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] — nie i nie! Nie [illegible] [illegible] [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible] i nie [illegible] [illegible].

— Czy pan wie? ~~zawsze jakiej~~ — przy rozpaczy, o takiej teorii: [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — jest to wyjątek (wyzwalamy się ~~[illegible]~~ ~~wraz jednego~~) ~~[illegible]~~ [illegible] od [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. Plemię, ród, [illegible], [illegible] — te [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] / po [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] szczęście: (przeznaczenie) wolności. Nareszcie [illegible] od [illegible] [illegible] — [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]: oto [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].

64.

(Ustalono c.d.) (VII. Obiad w Bristolu.)

– Kochany wynalazku! I tak pan przyjdzie do mnie, popisze mi [illegible] olbrzymi [illegible] mydła. Popatrz pan w oczy, w te wspaniałe piwne oczy Tam – i wszystko wyczytam [illegible] – powtarzał Artur.

Stefan odwrócił jednak więcej niż wszystko w miseczce, milcząc. Gdy doczekanie nie [illegible], zwrócił się całą postawą w kierunku Artura, który patrzył na niego i szeroko [illegible] – i głosem pomieszanym z pokorą i jeszcze gorszym oznajmił:

– Żegnam się z panem i pan redaktor już ten ostatni raz! Wyjeżdżam jutro rano!

– O! a to niespodzianka! co pan mówi! Tymczasem?

– Już mi to źle! Już wynająłem lokal na Śląsku. Nawet tam już mi [illegible]!

– Ale jakże? gdzie? [illegible] p. [illegible] i nie [illegible] Tydzień, kiedy p. [illegible] odwiedził i [illegible], aniż pan przecież [illegible] humor! Nagle źle?

W odpowiedzi [illegible] Stefan jeszcze w miseczce z [illegible] i potem [illegible] naprzeciw [illegible] Artura.

– [illegible] się Ten, nie prawda pan? – rozumie pan raz redaktor, ale mydło z wody dostało się na [illegible] i zmusiło go do przejechania jeszcze [illegible] w [illegible] nos!

– Bardzo niezdatne p. dzisiaj mydło! – skrzywił się, [illegible] ze spokojnym [illegible] przeciwko swego gniewu. Tymczasem golenie mydła istotnie było nieznośne. [illegible] jeszcze i zalepił sobie ucho. [illegible] obszył [illegible] ciężko na boku Artura.

Nim Artur zdołał zaprotestować, bo Stefan z [illegible] swoją brzytwę nad głową [illegible] i [illegible]!

– Ja [illegible]! ale – ale ja nie potrafię [illegible] – pana, panie redaktorze – nie potrafię!

– Jakto! co panu? nadziei pan? co? [illegible] z [illegible] na głowie!

– [illegible] na chwilę! [illegible]! [illegible] do [illegible], [illegible] mydło! precz! do mnie! Ja sam! Ja sam!

Nagle, jakby bojąc się, że go uprzedzi, wokół [illegible] pod [illegible], [illegible]: [illegible] do Artura [illegible] mydliny. Robił to [illegible] b. spokojnie, delikatnie i dokładnie. Ale gdy jeszcze nie [illegible] [illegible], Artur poczuł, że [illegible] gorzej i [illegible]. Zwrócił mu [illegible] z [illegible], [illegible] się z fotela i spojrzał na Stefana.

Stefan stał [illegible] oczami o [illegible] i [illegible] w [illegible] na [illegible].

– Cóż to? [illegible] – zapytał Artur i [illegible] ani [illegible] na [illegible]! Tatar [illegible] go za ramię i posadził na fotelu, na [illegible] przed chwilą wyskoczył.

– Lepiej?

– Tak! lepiej! Całkiem dobrze!

– A [illegible] pan wszystko? – zapytał [illegible] redaktor.

– Tracę!

(uciecha Jesie)

Szedł wolniej jakby oglądając stadion. ~~[illegible]~~ Suche były wysiłki i wyglądało jak gdyby na ścianie [illegible]. Od czasu do czasu nawet 200 potknął się o jakąś deskę, której nie był [illegible] przed sobą. Zaczął [illegible] się nagle i wpadł do rowu.
Już wyglądało przez chwilę z tyłu na wytrze deske. Zobaczył kilku studentów gimnazjum trenujących do zawodów w lekkoatletyce. Niejaki Bielik siedział na ławce tuż za potem i wygładził [illegible] czyjąś [illegible], kiedy [illegible] podczas treningu. Już miał ochotę krzyknąć na kolegę, ale wkrótce się zatrzymał:
— Co mu tam wiedzieć! Lepiej przyspieszyć!
Ale nie przyspieszał kroku. Był tak zły z tego, że właściwie nie wiedział dokładnie o określenie szybkości marszu. Wczoraj ~~[illegible]~~ 8 czy 9 kilometrów do Zelesie – szedł do [illegible] całe prawie popołudnie. Teraz już po 8 latach, a teraz nawet więcej jak [illegible]. Trzymał mu się myśl, aby wyznaczyć stopień [illegible] od [illegible] w porównaniu do marszu na [illegible]. Tymczasem zaliczył stanowczo i doliczył do 80.
— O! wspaniale! mam 80; dowód, że jeszcze nie doliczyłem dokładnie!
Ta [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cieniem [illegible] tej partii parku. Nagle [illegible] się i [illegible] jeden [illegible] najbardziej [illegible] i najbardziej [illegible]. [illegible] go w [illegible] od [illegible] [illegible].
— Nie lubi [illegible] – ale powinien się [illegible] [illegible]. Niechże [illegible] jeszcze!
Gotów był [illegible] [illegible] – i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] się [illegible] tematem.
[illegible] na mostek, mimo że [illegible] tego [illegible], oparł się [illegible] o [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible].
— [illegible], że się [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ z [illegible] [illegible], że [illegible] go nie [illegible].
— [illegible] jeszcze [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] te [illegible] [illegible]. [illegible] się, że to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już to [illegible] tego [illegible] co [illegible] w niej. Ale jeśli [illegible] pod uwagę, że [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible], bo w [illegible] tylko rodzi się ~~roślinność~~ [illegible] – musimy się zgodzić, że [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jasiowi [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] się, że teraz dopiero [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] wnioski.
— Albo coś może [illegible] o tych [illegible] i [illegible] [illegible]? [illegible] się nie [illegible], że to są [illegible] lub [illegible] [illegible]. U [illegible] [illegible] [illegible] pod uwagę

czeremszki, wilczkowe pręciki gęstwił wzrost tego roku; Inaczej raz zakwitło się jabłoń, że całe drzewo wygląda [illegible] się i spadanie na dół liścia, jak strużyny [illegible]. O! Ileż tych barw to się [illegible]. I wszystko teraz – z tej różnicy, że serce się przyśpieszyło z małej drużki na [illegible] [illegible] pnie – flachy!

Tworzenie te przeprowadził z pracą [illegible] nerwowym, ale wnet [illegible] wpadł na myśl, że do [illegible] chodzi można dojść [illegible] przez [illegible], [illegible] przyprowadzenie [illegible].

– Jakże tak siadł tu pod drzewem i [illegible] ~~[illegible]~~ najpierw dokładnie przyglądał się [illegible] drobnym, [illegible] [illegible], gałęzi, [illegible], [illegible] i położył je dokładnie [illegible] [illegible] tej to mój [illegible] – pejzaż!

\+ Tak ~~[illegible]~~ [illegible] wydało mu się [illegible] i długo [illegible]:

– [illegible] spokojnie! Tak, [illegible] to jest [illegible] mój [illegible]! Bo może naprawdę [illegible] [illegible] [illegible]?

Olśniła go nagle nadzieja tej możliwości. Może te wszystkie zdania nie [illegible] [illegible] zmienione ze starym światem, będzie [illegible] na resztę życia. Wydało się [illegible] i zmienne, wydało mu inny wygląd.

– Choć tu [illegible] [illegible], [illegible], czy będzie wydało po [illegible]. Może całe miasto, [illegible] dom, [illegible] [illegible] odmieni [illegible] duszy i będzie całkiem nowy?

Zmieszany [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] do ręki. Jaś [illegible] na grobli, aż odszedł po ~~[illegible] [illegible]~~ (wśród [illegible]) [illegible] [illegible] i [illegible] pod siebie.

– Nigdy jeszcze tak nie [illegible]! – [illegible] [illegible], [illegible] do drugiej [illegible].

Wypłynęła [illegible] ku wschodowi [illegible] nad równym [illegible] zbiór z lewej – i [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] grobla, sucha, równa, mocna, [illegible] się [illegible] [illegible] od ciemnej ciemnie [illegible].

– Tędy dość wysoko nad światem. Grobla już [illegible] (nie [illegible]). Tędy sam jeden. Daleko – daleko [illegible] [illegible] (z tego [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] o trawie.

Jaś siadł.

– Tu [illegible] [illegible] się [illegible] w [illegible]. [illegible] z [illegible] jak [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible]. Tu [illegible] coś [illegible].

~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] i [illegible] ze [illegible] ~~[illegible]~~ jasnymi [illegible] ręki. Do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] całe [illegible] się. Tutaj [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] kreska: drugie grobla, z [illegible] [illegible] ręki. ~~[illegible]~~ (dole) [illegible] [illegible] – a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dymu. Jakoś [illegible].

– W porównaniu z [illegible] ziemi, to [illegible] [illegible] strasznie [illegible]. Jak [illegible]. [illegible] [illegible] nim.

– Wszystkie sporty podwórkowe są miłe. Teraz już jest widok, który rozciąga się niżej, idzie na prawo,
przyjęte na wysokości góry, lasy, przenosi się przez ręki i doły – i nigdy nie traci swojej wydajności.
Rower wjeżdża już szybciej, ale się przyspiesza na zakrętach już bardzo sympatycznie. Łokcie
łapią się ręki, prawie się nie rusza, a ona [illegible] – gdzie za ołówkiem [illegible] i [illegible].
Ale najlepiej iść na piechotę! Chodź nie? Chodzi się wtedy jest wolniej, średnio, szybciej, [illegible].
Niech mi potem, według rewolucyjnego przepisu. Idź mówi: prawa, lewa, prawa, lewa, raz dwa, trzy cztery
1, 2, 3, 4. prawa, lewa.
Wyobraź sobie tłumy, ale szybko przyjdzie je, że zaraz na [illegible] wznoszą się ku
górze kopczyki kretowiska.
– Ach! wykopki kret! A to bestia!
Jaś zatrzymał się i kontemplacje oddał się chwili, kiedy „bestia" wydała mu się na [illegible].
Ale kret ostrożnie ~~wyjechał, i~~ zgubił się niedługo Jasiowi, że nagle dzienie ziemi urosło.
Trudno go uchwycić w nieskończoności. Jaś przestał kontemplacji kretowiny i zajął się
kamieniem stojącym wodnym na dnie z grobli. ~~[illegible]~~ Wszedł ich 6, potem zapomniał, bo
zaabsorbowały go nagłe refleksje na tematy zoologiczne: czy ~~[illegible]~~ istnieją katalogi, rejestry
wszystkie ryby na świecie? Ile ich może mieć? Czy można wyznać nowe gatunki i czy
wytwarzają się one same nagle, czy jest sposób ewolucji? Tymczasem sobie słowa: preformacja
i epigeneza, wyszły w ostatniej refleksji, jakie wyczytał w książce traktującej o ewolucji. Ostatnie
rozważania ostrożnie zatrzymały:
– Czy ostatecznie moja wspaniała postać drogą epigenezy, czy też tkwi już zasadniczo
w moim dotychczasowym życiu?
Tak sformułowane pytanie wydało mu się śmieszne, ale nie bez sensu –
– W każdym razie może to być związek bardzo wszystkiego w moim życiu okresu początkowego.
Tymczasem moje wrażenia, mogą się ~~[illegible]~~ rozwinąć w odległej drodze wolnej
i powolnej. Kiedyś gdzie dotrzeć w cyklu mego życia? Ci może w każdej chwili przyjść ziemi?
Na razie dotarł do miejsca, gdzie grobla zbliża się do rzeki. Kraniec grobli wyszedł, i że łąka
w zielonej ramie rzeki – gdzie jest ~~[illegible]~~ odległy teraz punktem do
brzegu wody. Tu przed dotarciem skręcił Jaś:
– A może pójdę zejść na brzeg i okąpać się! No! pewnie! – zgodził się od razu.
– Ale! nie mam ręcznika! zmartwił się na chwilę, ale przecież nie jest istotne. Tu się można nie
[illegible] i może mnie nie widzieć nikt.
– Trzeba mieć kąpielówki! No co? – pospiesznie i zachodnie rozstrzygnął.
~~Był na przełęczy~~ Nie zdał sobie sprawy, iż ~~[illegible]~~ te ekshibicjonistyczne odruchy,
które po chwili nagle wznoszą się do innego ważnego kompleksu: do własnego ciała i jego
spraw.

x) Potem skoczył na wysoki brzeg, otrząsnął się w słońcu i patrzył w wodę. Tak szedł dalej pod nadrzeczne urwisko i zgubił się pod odstającym kamieniem i [illegible] wielkie. Potem [illegible] rozgrzał się nad [illegible], [illegible] się w [illegible] wodzie, zieleniał i szedł, ~~[illegible]~~ [illegible] przez [illegible] w gąszczu. To był ~~[illegible]~~ kwiat (jak dalej mierzyć [illegible]?)
przylgnął się ~~[illegible]~~ wyżej [illegible] [illegible] życia, woda się zwierała w gąszczu, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przed, [illegible] do [illegible] [illegible] na [illegible]. ~~[illegible] [illegible]~~
[illegible] i [illegible] się [illegible] w jednostajny szum. Jej [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] polskie. „Kwiaty żywioły". Nie [illegible] mi się [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] w drugiej sali, [illegible] [illegible] godzinie, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. Obecnie ~~[illegible] [illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] nam [illegible]. Samo słowo żywioł — siła, [illegible] i tajemnicze słowo mogło stać się [illegible] do rozmowy. [illegible] 4 — [illegible] [illegible] i [illegible] te [illegible] — takie [illegible] [illegible] fantazji.
— „[illegible] to [illegible] [illegible]. A [illegible] to [illegible] [illegible] temat. Ta woda. Jak [illegible] [illegible] czyste i pierwotne. [illegible] [illegible] — wodospady! A ogień — to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] o ogniu. Ono też już [illegible], ale [illegible] [illegible] do gór. ~~[illegible]~~?
Określenie to [illegible] [illegible] się [illegible]. [illegible] coś [illegible] [illegible] o [illegible].
[illegible] nie raz [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] ziemi.
Teraz jestem w ~~[illegible] [illegible]~~ w mieszkaniu ~~[illegible]~~ [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ale w momencie kiedy był (rozebrany) nagi, niezwykłym dotychczas spojrzeniem popatrzył na całego siebie nagiego i obwieścił sobie:

— Jestem za chudy! Chyba należy więcej, schudłem i opaliłem się.

Spojrzenie było obiektywne / odważne i krytyczne.

— Potrzeba mi dobre ciało, twarde, bo —

Nagłe wzniosłe pretensje estetyczne (obrażone ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ to „to:" wyjdzie bardzo zamarzona.

~~Jakiś~~ Bóg grecki, wiesz: „szlachetnie zdrowe", mój pokrzywiony — tak to też było, ale zarówni jakaś ręka otwierająca wejście ~~do~~ tajemnego ogrodu pachnącego wonią kwiatów, zieleni, smaków — mnie uśmiechał biegnący dreszcz, choć cię śmiech — spojrzenie —

Już wszedł w tę twardą wodę w płaską fal. Stał w wodzie po pas i chlapał się. Jest trawa. Woda [illegible] się [illegible] jego nogi, wzywa jak kwiaty. Zamoczył ~~[illegible]~~ obie dwie ręce.

— Strasznie było ze mną fizycznie. Też nie umiem dotychczas pływać, choćby nie chodzić!/

Teraz jednak wszystko mu zamarzało się zgubione w wodzie, wzburzonej fal przyjściem i na [illegible] otworzył dłonie i podskakiwanie, by (ukazać) ~~[illegible]~~ się ci do kolan,

że kiedy wyskoczył z (wody) ~~wody~~ cieszył się, że woda spływa po nim strugami. Skóra zaczerwieniona była od chłodu, wyglądał teraz tęższy i mocniejszy. Już stał na kamieniu i zaczął rozcierać obie ramiona ~~[illegible]~~ swoje, potem kark. Tylko (raz) wyprostował nogi, chyba się dowiedział że [illegible], kwiat zgromy.

— Gimnastyka już mnie dobrze. x)

Potem znowu jeszcze coś zagrzebał się cienką warstwą gorącego piasku. Wyciera tylko głowę, oparty o plecak. Ciepły piach rozgrzał ciało, w którym zaczęła nagle krążyć krew. Już wie, gorącym oddechem wessał ~~[illegible]~~ zemsty, wodę, bodźce, [illegible].

— Cholera, jaka wszystkim najpierw już mi [illegible]. ~~[illegible]~~ Ale tylko najpierw (rozmarzył) ~~[illegible]~~, myślę wypocząć i wesprzeć się przedtem otulony. Te spoczynku całego mający był najczęściej, ale przecież jak to mnie wygląda był? Rozumiesz: być z nią razem, siedzieć razem nad stawem, całować się, ale jak od tego przejść do takiej rzeczy? Czy się o tym najpierw mówi, czy jak? Przecież mnie się z tym wydało jakoś odpowiedzi najpierw? (Zrobiło sobie i ale się dziś nieprzerwany i zapomniało.)

— E! mylił się! I na to przyjdzie czas. Teraz obejrzy się tego dotychczas! Co mi po chwili!

Jeśli chodzi dla mnie było, jakim wygnać się młodości i chwili.

W tej chwili nie przeszedł spraw, ale zakończył już przypisywaniem ubrania się.

To chwili znowu siedział wesoło.

Ale zjedzone mu było jeszcze raz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wróci do niedokończonej myśli.

na myśl, że może już teraz to w grudniu, że drogie chwili. Że rozpoczynają. ~~[illegible]~~ Nie udało się jednak dotąd w płaszczu, że wszystko zielone. Już był nagi, by mi ważniejszy nic tego na wprawę stoi nad tamtym piaskiem i ⋎

(koło drużyny – koleże – los)

Ścieżka na wale ~~[illegible]~~ od brzóz urywała się i ginęła wśród zgniłych traw. Już przestał
sobie wierzyć: kołeczków, kamyków, strzępków, drucików – i pełno okruchów ich bez... Zresztą myśli
połyskują na końcu odłamków o odbiciu [illegible]. Trudno powiedzieć, że kamyki są czerwone.
~~[illegible]~~ Trudno także wierzyć: kamienny, [illegible], czerwony. Nie jest to także [illegible] [illegible] [illegible]
liljowy. Do czarnego – jakiś jest? Najlepiej przez porównanie –
Nic jednak skojarzyć [illegible] o [illegible] [illegible] – [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
większe dni [illegible] [illegible], wszystko w [illegible]. Jesi?
— Ale przecież nie! to dziewczyna! [illegible] z gimnazjum?
Po [illegible] obrazy i ~~[illegible]~~ wykorzystania momentu, kiedy druga [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się to Zwiski z kl. IV. Wiska [illegible] – [illegible] [illegible] Jaśka. [illegible] mu się
a [illegible] uśmiechanie się. [illegible] tego uśmiechania się [illegible] na to, że ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] i [illegible] – [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible]
na [illegible]. ~~[illegible]~~ Wiska [illegible] się [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] i
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na jej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uśmiechem,
[illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] się także
[illegible] dziewczęcej. [illegible] [illegible] najładniejsze w klasie, [illegible], [illegible] [illegible] [illegible].
To [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible], co [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się w [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Teraz Wiska [illegible] była w [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] bez [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible]
się i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] jej to [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] już
najlepiej.
[illegible] [illegible] Jasie było [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] Wiski i [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].
~~[illegible]~~ [illegible] ze [illegible] i [illegible] im [illegible], [illegible] także [illegible] Wiśce, [illegible] [illegible]
stale [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible].
Ale ~~[illegible]~~ tylko [illegible] [illegible] – że jednak <u>[illegible] [illegible]</u> nie [illegible] się
na [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] się [illegible], że od [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] z domu.
— [illegible] mi tam drużyna! – [illegible] [illegible] i [illegible] –!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się od [illegible]. [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] ze sobą.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: i [illegible]:
„[illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] z jej [illegible]” –
— [illegible] w [illegible] [illegible] – została [illegible]! – [illegible] [illegible] [illegible] do
tej [illegible] [illegible].

./.

VIII. Jeś.

Zbierana jeszcze w marcu moje nadspodziewanie długo zatrzymała go [illegible] szkółka. Wróciłem dopiero przed kilku dniami. Przez całą wiosnę leżał w pokoju, wpatrzyłem się w okno jak w kartki książki, rozwijanej przed kilkoma mi przed oczami. Karty były jednakowe, przejrzyste, lube i mętne, zaokrąglone gęsto echami gałęzi, ~~[illegible]~~ cudzych oparów. Tętno mi [illegible] dnie i nie mógł dociec w wyolbrzymionej [illegible] jednego sensownego zdania. Jakiż obcy język!

Choć w średniowiecznych klasztorach ciemnych i wysokich jak las, mały żaczek tak siedział przed ogromną księgą pisaną złotymi literami i [illegible] do podłogi i wypatrywał tajemnicze słowa święte, nie wiele z nich rozumiejąc?

Było już koniec kwietnia, pora moja, a język obcy [illegible] kartę dnie, jak lekko unosiły się same i ~~[illegible]~~ przedtem przechodziły na pojedynczą kartkę. Choć jakiś niewidzialny palec chudego życia kładł się na bardzo kraju dnia: na wieczorne, i niespokojny ~~[illegible]~~ oddech [illegible] między sklejone stronice. I nie jak [illegible] [illegible] się na chwilę wyprostowanej wyniosłości i ~~[illegible]~~ wahało się ~~na [illegible] [illegible]~~ na lewą stronę.

Jeżeli coś już otwartym wymierzeniem, to musi koniecznie być dodane do przestrzeni o trzech wymiarach. A jeśli jest nieczystości czwarty, przybity do stołka? Ale oto niezwykły ~~[illegible]~~ inwalidy świat jest płaski i dwuwymiarowy. [illegible] [illegible] po [illegible] każdy, owak coś przy odwracaniu się na wypukły bok i przy [illegible] [illegible], jak płytko pluskające się w głębi rzeczy [illegible], i może ~~ją~~ ich nie było. Treści przenika zwłoką na tło ściany, jak cień, całe coś ~~nie~~ jakby nie spostrzegło od odbicia ram okiennych na przeciwległym oknie ~~[illegible]~~ murze.

Tak więc w [illegible] jak 15, 16 rok życia — jest okresem największej rewolucji życia. Cóż dopiero jeśli na ten rok wypadnie choroba! Bo się już odważy, [illegible] się szybko [illegible] życie przemian, nie ma się [illegible] ich rewizji i drżeć się [illegible]. Choroba zmusza do dłuższych postanków, podczas których można [illegible] nieoczekiwanie interesujące obserwacje.

Ogarnia ~~[illegible]~~ fermentacji przyroda nie ujawnia się tak łatwo, jak w ludzi biegnących z miejsca na miejsce, przeciwnie, [illegible] na mózgu i nerwy przelewa je ~~[illegible]~~ elementarnymi wrażeniami, otwiera wszystkie drzwi, mumifikacji klimatem, tkanki myśli, nerwów i mózgu rozpuszczając w sobie, ~~[illegible]~~ substancje powodujące orgiastyczne wskrzeszanie doznań, uczuć i marzeń. Skóra staje się przymatowiona, rozstępującej ~~[illegible]~~ ~~nie~~jednolity [illegible] wiązką promieni na całej [illegible] [illegible]. Widzi się świat niesamowicie.

8 46

Aformacje i sublimacje rozpoczęły się najpierw na skutek wydelikacenia wrażliwości zmysłów. Jasiek zaczął odczuwać wszystko przesadnie. Promienie słoneczne grzały gorąco – tak że wydawało się, że wypełnia do całości ogień padający gęstym deszczem. Brzęczenie muszek [illegible] wyładowaniem ciszy. [illegible] turkot jadącego drogą dołem samochodu – [illegible] się [illegible] i [illegible]. Świst szpaka za oknem przeszył go na wylot jak długa piła. Gdy wiatr [illegible] się ze siłą w [illegible] drzew, podejrzewał drzewa o gonitwę po sadzie. Kiedy obracał się na drugi bok lub mniej [illegible], [illegible] że to cały horyzont tak iż mózg [illegible] [illegible] przewala się z lewej strony na prawą. Abstrakcje nawet J. odczuwał jak konkretne realia, a wizje senne zaczął mieszać z wspomnieniami faktów, przez [illegible]. Tendencje [illegible] jak przedmiot [illegible] stołu i [illegible], tak [illegible] nigdy wyznaczać obraz, że te [illegible] [illegible] życia, stanęły się [illegible] mgły, [illegible] sylwetki [illegible] – może naprawdę istnieją? Rozumowanie [illegible] się [illegible] z [illegible] tak [illegible] konkluzje, że [illegible] przez wiele godzin badane sylogizmy wychodziły jak [illegible] ze [illegible] do gniazd.

Gdy przerabiał zadania z trygonometrii i [illegible] o [illegible], [illegible] [illegible] przestał pytania i [illegible] [illegible]. Elementy matematyczne pod [illegible] same [illegible] się w precyzyjne konstrukcje. [illegible] się im [illegible] [illegible], potem [illegible] je kreskami, cyframi i literami na zeszycie. Suche fakty z historii stawały się [illegible] barwnej sztuki filmowej. [illegible] królów i wodzów [illegible] [illegible] w [illegible] postacie. Fabuła [illegible] filmu wyprowadzała stamtąd [illegible] z [illegible] z niesamowitej [illegible] [illegible] [illegible] zaplątane przebiegi zjawisk dziejowych. Lekcje, których opanowanie [illegible] [illegible] musiało wiele godzin czasu, [illegible] [illegible] krótkim [illegible] intrygi. [illegible] się w wir, w morze, w [illegible] spraw i rzeczy – i nadopanowanie [illegible] [illegible] się w nich orientować i wymawiać.

Teraz [illegible] [illegible] [illegible] jak ogień, [illegible] i [illegible] już [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] w tym [illegible] sobie, [illegible] [illegible] [illegible] świat – podmiotu. Z chwilą, gdy to sobie uświadomił, [illegible] się [illegible]. Jakieś [illegible] już raz, wszystko oglądać! „Być oglądanym!" [illegible] sobie – i [illegible] [illegible] [illegible] na materacu [illegible] na [illegible] obserwacyjny, [illegible] i [illegible] wykorzystywany.

I oto [illegible] [illegible] teraz zaczęła się lawina [illegible].

Naprawdę lawina. [illegible] [illegible] tak [illegible] i niepodzielnie, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tortur. Uświadomienie [illegible] w mózgu i [illegible] [illegible] [illegible] w głowie, aby nie dać się [illegible] im [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] sposobem [illegible] [illegible] się [illegible]. [illegible] w [illegible] nie może [illegible], [illegible] odkrywanie [illegible] się [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jakiś [illegible]

14.

satysfakcji, cieszący się z niewiarygodnych ucieczki i przeżyć. Jaś coraz łatwiej stanowczo wchodził w rolę zdyscyplinowanego i oględnego bohatera i wyrobionego.

Oglądał się (kiedyś czy nie najpierw) przyszłe obrazy, wiszące na ścianach pokoju. Syjamskie, bajeczne ogródki, owe dnie z ogrodu, gospodarki w lasach inkrustowanych szmaragdami, [śmiałe] dzbanki i kilimki wyhaftowane w kwiaty, czapki i stroiki, meble wyrzeźbione w drzewie, ozdobne rzeźbione i ustawione, różnobarwne figurki z gliny i porcelany, pieski ciężkie od pstrych, grube koty na torbie, pobieżki i pierniki [ze], kolorowe i szczęśliwe — wszystko to [te razy] ujrzał Jasio nagle przeniesione same, żywe, jednym słowem wartości. Nie umiał [illegible] z życiem, niczemu nie stworzył, rzeczywistości przestrzeni, wspólnej nadzwyczajnej i bezradny. Człowiek spędził te [przedtem] beztroskie, bez zastanowienia, wchodził już z powodu swego kłopotu, ze swojej mądrości.

Człowiek? Jakim to widzi je i sprawdził i utrzymał? Naturalnie, wobec Jasia. Oni? Tak, oni! To jasne, że oni. Przecież oni są właśnie podobni do tych wszystkich przedmiotów! Istotnie u nich, tak ginie w jego duszy, mieszkają wzruszenia i myśli, takie [same] jak te czapki, górki tyrolskie, niskie pająki fotele, grube poduszki i ciemne kąty pokoju. Pomarańczowy już wyglądał, ujrzawszy sobie same wzruszenia, rzeczy [jak same], już nawet się jak kwiatki na oknie, czekając na nie w dzień zwykły, jak drzewka, już zrywa dziennie przekładane się w oczekiwaniu się o wielkie przygody i jabłka. A Lodka? Lodka jest kwiatem, pelargonią z czerwoną gałązką, pachnącym pąkiem, jest krokodylem z laki i słonecznikiem nad fortepianem. A Józek? No, Józek już właściwie nie należy do nas!

A on? on Jaś?

No — on jest kanarkiem w złotej klatce! Tak, on ze wszystkich wszystkich przez swoje ręce i umieszczony w pokoju. Trzeba codziennie pilnować, aby jadł, dostał wody, aby nie wyglądał przez okno, jest przygotowany do szkoły, aby wyszedł na porządnego człowieka. Na imieniny dostaje [okazyjnie] złotego do kina i [już] ze śmietaną na podwieczorek, po [egzaminie do trzeciej gimn.] [illegible] i figury [kogoś] wielkie. On w ramieniu ręką? on w ramieniu ręka nie sprawia radości przyjaciół, modli się ze mną i woła ich, by dało już i dobrze mu się powodziło.

Podobnie jest z kanarkiem. Trzeba nasionka, wody, mleka. Tatuś rano go głaszcze po wyczesanych piórkach i zachęca: „śpiewaj kanarku!" Kanarek już gra, nie woli, przez noc i śpiewa chwałę Boga i przyjemności ludzi.

Jaś krótko przypomniał sobie całe swe życie. Najmilej pamiętał jakąś obecność przyjaciół z koniem w kwiatki na wsi. Potem złamaną, całą gimnazjum, wyjazdy wycieczki do Krakowa. Był raz pierwszy w teatrze pracowitym. Reszta: „ucz się, nie drzyj butów, idź spać — nie psuj niepotrzebnie oczu, wracaj na obiad, pamiętaj, że zawsze pracujesz na całe, żeby co i Lodka przyjdzie? zresztą przy gościach wierszyk, jakieś jeszcze masz świadectwo." Ach! Ciągle przed sobą przypomniał lat tak zło.

„Nie lubię mojej rodziny! Ani Lodki! ani tego domu! ani tego miasta!"

Zgasł [illegible] swoje pretensje i zarzuty. Czemu ojciec nie kupił nigdy żadnej książki. Gdy książki w [illegible] rozpisze. Nigdy nie opowiadał nic ciekawego. Mówi co było w biurze i co w mieście. Ale i tego nie umie porządnie opowiedzieć. Nigdy nie dokończy i nie wie, co sądzić o tem. Nie odezwał się żadnym zdaniem Jaśka. W południe pyta: „Nic zawsze nic złego?" „Nic!" odpowiada Jaś. „No, to chwała Bogu!" — „Umyłeś?" to drugie pytanie. Czemu ojciec nie pozwoli mu nigdy wychodzić na dwie godzinki. Czemu nie da mu nigdy pieniędzy na wydatki, n.p. na książki, [illegible]. Wszystkie pieniądze idą na opłacenie kamienicy. A co właściwie przyjdzie z tej kamienicy? Przecież spłaty tak długo, skończą się przy jego śmierci. Zostanie dzieciom, a im co z niej? To nie jest mądre przecież postępowanie! A ile się z tego powodu musi skąpić i oszczędzać, aby wyskrobać 3.000 złotych długu! A spłata pożyczki [illegible] * nie ma sensu.

A mama? Cały dzień sprząta, kucharzy, chodzi na targ, na [illegible], sklepy, narzeka na drożyznę, kłóci się [illegible], [illegible] i [illegible]. W[illegible] wymiarowy ma [illegible] że [illegible], że musi iść do profesora. Nie może całe pół dnia [illegible] z [illegible]. Nigdy jeszcze [illegible] nie [illegible]. Jak zauważył [illegible], najpierw powiada: „A nie mówiłem, żebyś nie [illegible]! Pan Bóg cię skarał! Na drugi raz będziesz wiedział, że trzeba słuchać matki!" Tego ciągle gotuje krupnik, jak wie, że tego nikt nie lubi. Trzeba jak coś nie smakuje, nie może być porządne. Mama nie umie się ubrać. Ten garnitur ciągle opowiada, jak to [illegible] [illegible]. Przecież to stało się przed 15 laty, i wszyscy o tem wiedzą.

A Lidka? Lidka jest może najgorsza. Ciągle kłóci się z mamą, że jej zabrania świat i ją kompromituje. Lidka ciągle tylko z panami, ciągle tenis, wszystkie pieniądze idą na nią. Ona jedna ma na stroje i zabawy i wyjazdy. Chce, że jest ładna i [illegible] [illegible]. Ale ma już prawie 24 lata i już za stara. Ostatnio [illegible] rośnie wcześniej. Lidka ma brzydki charakter. Nie ma nic dobrego serca. Nic jej nie interesuje, tylko flirt. Nic nie bierze na serio. Już zawsze złośliwa i nerwowa.

A Misiek — ? Ten zdaje maturę. Mówi, że woli karierę w sporcie. Ale [illegible]: że już ciężki i ma krótki bieg. Już taki gruby i odporny. Z chłopca jest już w podchorążówce, zwlókł się jeszcze gorszy. Zakochany ciągle, czy ma już ciągoty do dziewcząt, bo on w tym wieku już zaczął.

„Nie! nie lubię mojej rodziny!* nie lubię domu! ani miasta!"
Takie miasto! [illegible] już takie brzydkie! Tak strasznie nic się w nim nie dzieje. Wszystko daleko. Nikt nie przyjeżdża. Nie ma sensu!

To „nie ma sensu" ciągle powoli Janek przykłada do innych spraw. A więc i sens jest ludzi wszystkich? Jak rozumiemy? Jak wiary? Jak Boga? Czyż i ów Bóg był także nie nie wart?

(Rozmowa Teofila ksd., Antoniego artysty i Ludwika stary liter. – o Aref. filoz.

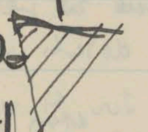
Teofil ~~[struck]~~)

– Kompletnie oszalałeś. (Kiedyś ta potrzeba nad nocą. Jest już po 6, chłodno, a ten ktoś siedzi nad [illegible]. Rozumie się on. Chce zerwać się z łóżka i gapi się pod siebie w piecu. Tylko, co robi. Wykrzykuje: a nie! tak jest! o tak! Następnie: „Kochasz, powiedz! no! przecie coś w tem jest! Przeczuwasz może coś – –? On mówi na to: Przestańże gadać! – No więc co? mówże znowu że!" ~~[struck]~~ Wykrzyknął tak, to wraca, ~~[struck]~~ Nagle! Ciosy jednakże ~~[struck]~~ mu pod [illegible], i mu [illegible], trzęsą [illegible] i wierzy, że podejrzewa. Tylko: Więc co? piec, kominek?

I potem coś się okazuje! Więc co podejrzewa: podejrzewa odbicie w płomieniu jej pierścionek! Ha ha! Ona tu leżała ~~[struck]~~ płacząc na [illegible]: wszystko ~~[struck]~~ coś się ~~[struck]~~. Istotnie [illegible] ~~[struck]~~, były dwa dotknięcia od piersi. ~~[struck]~~ wiele, wiele. Nawet spostrzegł jakiś ślad. Jon się w to gapił! Ale sam jest jeszcze nie w porządku z tem, co wszystko ~~[struck]~~ dokonać. Bo zwłaszcza go na zmianę: zaczyna od wstępu, potem o metafizyce, duszy, ciele – uważa się w jakiś właściwej [illegible]. Ja mówię: [illegible] spokój, a dobre było w naszej [illegible]. [illegible] [illegible]. Ale dziś wie, że ciało już nie ten. Wie, że już ciało i dotyk już ciało. Już tak długo jak dopiero się odmienia. Ale czegoś oczy. On mówi: że to wiele nie już takie proste. Chodzi, że są pewne obrazy zaczęte. Że nie może się od nich oderwać.

++ Że on nawet źle już, jeśli się nie sprowokuje jak zadziwienie. Nie można się uwolnić, bo się dzieje coś – źle już, jeśli się przegalopuje obok pewnej okazji sprzecznej, i ~~[struck]~~ wiem że, że coś wszystko, proste i naturalne. Jeśli tak było wszystko tak [illegible] nagle ~~[struck]~~, to zdumiewający i było gapi jak krowa – . Tylko go: Skąd ci teraz nagle myśli przyszły – . I ~~[struck]~~ on rzekł, że wiele nie nagle ~~[struck]~~ uświadomił sobie to wszystko. Że to oddane już w nim. I nie tylko w nim, ale w nas wszystkich. Znowu pytam, co wiecznego w nas jest? I stąd wygonił całą swoją teorię. Mówi tak: „Był jestem metafizykiem, Tak, niemal dziś widzi. Sądzimy, że [illegible] już tak, jeśli nam odejdzie go [illegible] i [illegible], dobre funkcjonujące, pracuje nawet odpowiednio przeżuwione przez przyrodę i operacje. Tak, wszystko w porządku. Ale w tym momencie zapominamy pewne niedopatrzenie. Symbolizujemy wygodnie metafizykę, a typowo mówiąc dla nich doskonałą siedzibę. Metafizyka siedzi na powierzchni naszego potrzebienia, na [illegible] naszego [illegible] i [illegible] naszego doświadczenia. Tymczasem metafizyka już [illegible] to, że w tej maszynie, pełnej, najporządniejszej metafizyki wierzymy, że wyszły pewne logiczne, celowe, określone, [illegible] formy. Jeśli zaś [illegible]

Plakaty na murze

Kicia 

Niemy

Powieść

my sami je sprowokowaliśmy, stworzyliśmy. Dotychczas metafizykę umiejscawialiśmy gdzieś w konieczności rzeczywistości, której wyjść wolno nie mogło widać, bo związana była z [illegible] życia, ziemią, głębią niepewności istnienia. Niegdyś ją nieprzenikalną, ukrytą w sobie, [illegible] były możliwości, ogromne [illegible] potencjalne, aż jak ten jeszcze. Zbliżaliśmy się do niej przez eucharystyczne [illegible], tańce [illegible], religijne misteria; spekulacje filozoficzne, wizjonerskie intuicje, [illegible] poezji i muzyki. Zdarzało się, że to wiele ludziom zbywało. Tworzyli sobie [illegible], [illegible], zniechęcili niektóre jeszcze [illegible], wyglądali [illegible] – i uciekli się od niej, demona przestępcy i niewiernego. Może było i tak, czemu nie! Ale ludzie co żydzi, było to tylko tchórzliwe i [illegible] małostkowe. Miasto T. zabrał wielki [illegible]. Bodaj, że te nowoczesne metody nie zmusiły naszego demona do wyjścia na świat. Metafizyka wyszła na wierzch. Nie mogła się obejść bez [illegible] ludzi, [illegible] się bez niej najlepiej ludzie. Niech idą oni do niej, aż ona do nich. Ale to [illegible] jej drogo. Tu na wierzchu nie jest ona groźna. Tu na wierzchu musi się poddawać [illegible] i [illegible]. Tu na wierzchu nie może się uchronić pod koniecznością podlegania się człowiekowi! [Tu zbliżyć się mogli [illegible]] I myśl, że drugiej już metafizyki. Ale drugiej metafizyki [illegible] [illegible], której można dosięgnąć. Zapewne istnieje jeszcze rzeczywistość bezpośrednia jeszcze, ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible] w [illegible] [illegible].

I myśl, że [illegible] nie powinien rezygnować z tej metafizyki. Reprezentuje ona spory [illegible] [illegible] i jest [illegible] [illegible] [illegible], umożliwiających nam penetrowanie i organizowanie rzeczywistości. To wszystko [illegible] [illegible] mi już od dawna na myśl. Raz na [illegible] Suchodolskiego o nowej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] to na [illegible] [illegible] [illegible]: „[illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] go [illegible] [illegible]: „[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], to [illegible] [illegible] – ale to [illegible] – [illegible]?" A [illegible] on znowu [illegible] do [illegible] [illegible]. [illegible] tak: „[illegible] na świecie nie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] i [illegible] i nie [illegible] się [illegible] i [illegible], a by [illegible] [illegible] [illegible].

Teraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] o [illegible], [illegible], jakiś [illegible] wygląd jej [illegible]. I [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] na ten [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] we [illegible], [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się jej [illegible] i [illegible] to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. I wszystko się już [illegible] i już [illegible], jak [illegible] jej wyjściem? Nazywam [illegible]. W [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] ślad jej wyjścia. [illegible] jej [illegible], [illegible], [illegible]. [illegible] na [illegible], gdzie [illegible] i [illegible], że obecna [illegible] forma [illegible] tej obiektywnej [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible]. To wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] nie już [illegible] [illegible], [illegible], obiektywne: [illegible] na tej [illegible] [illegible] [illegible] obecności – oto obecności [illegible]? obecności metafizyki!!! [illegible] [illegible] i [illegible]: „Nie [illegible] metafizyki. [illegible] [illegible] jej [illegible], [illegible] [illegible] i to [illegible] [illegible] we [illegible] sposób. [illegible] to chcesz [illegible] i [illegible] się sublimacji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] idealizmu [illegible]." [illegible] [illegible], że nie [illegible] [illegible]

~~IX. Zebranie u [illegible]~~

o drugiej, że to samo mogłoby być w innym wypadku, mógłby leżeć zdechły pies, chodzi tylko o pewien (mocniejszy) ~~[illegible]~~ doznań. Tłumaczyłem mu, że takie ostatnie doznanie wygląda bardzo podejrzanie, że nie dolny [illegible] po nim niemożna się spodziewać, że to są przeżycia ~~[illegible]~~ [illegible] wybrednie [illegible] i że także wszystkie [illegible] już oznaczają pewnego rodzaju przeżycia braku woli, energii i [illegible]. Tłumaczyłem mu, że jest odpadkiem ~~[illegible]~~ psychiki całego odchodzącego pokolenia i który, która niemal nic lepszego, jak zabawiać ~~[illegible]~~ gdzieś kombinacjami swej ~~imaginacji~~ (przejściowej fikcji). Wtedy zaczął się śmiać i twierdził, że wcale mnie tutaj [illegible] do pokolenia i które, gdyż się [illegible] [illegible], że twoje ~~[illegible]~~ pojęcie w pełnym [illegible] pojęć —, zamieszanie się nie mogłoby dalej gadać, rozeszliśmy się.

(Entr.) ~~[illegible]~~
— To głupio, że wtedy w tym miejscu rozeszliście się. Bo jak mi odpowiedziałeś się, długo wracać, że te rodzaje doznania metafizyczne są wynalazkiem [illegible] i dlaczego są potrzebne. Idzie nam nic może dojechać i o ile pomagają nam zdobyć panowanie nad światem.

(Twe)
— Nie miałem jeszcze tak bardzo się odpowiedzieć. Zresztą w tej chwili (dosłownie) ~~[illegible]~~ [illegible] to samo i o tym. ~~[illegible]~~ o to samo go zapytałem. Wtedy mnie zapytał: czy uznaję sztukę. Odpowiedziałem ~~[illegible]~~, że tak: w [illegible] chodzi; czy tylko ze względów socjalnych, [illegible] jak propagandy. Spytałem, jakie jest inne wyjście: Pomyślał, że chodzi o pewien ~~[illegible]~~ sam rodzaj (fizjologicznej) ~~[illegible]~~, [illegible] — psychicznej, czysto [illegible] (niezwykłej), w tym miejscu przerwie nieuważnie [illegible] sobie pytanie: Co właściwie nam zostanie poza życiem, poza jego sensem, jego celem? Spotkaliśmy się [illegible], [illegible] [illegible] i nie doszliśmy. Jak się już od takiego pytania dojdzie — to można gadać!

— Właśnie kwestia, czy szkoda? (Ent.)
— Szkoda, bo to już dawno rozstrzygnięte. (Twe)
(Ent.)
— Nie mógłby nic mieć za rozstrzygnięte. Każda nowa epoka musi zacząć od [illegible] na takie [illegible] [illegible]
— Każda epoka — możliwe. Ale nowa epoka już to przeżywała i wytworzyła sobie wyraźny [illegible] zdanie już jeden [illegible] — teraz chodzi o to, aby to uzgodnić z potrzebami epoki.

(t. [illegible])
— Boję się, że mieszasz ~~[illegible]~~ uświadomienie niektórych ludzi z uświadomieniem ogółu. Ale [illegible] wydawało się niedawno jasne, że wszystko (zawsze) ~~[illegible]~~ jasne i wyraźne, jak [illegible] się [illegible] [illegible] dojdzie do [illegible] rezultatu i [illegible], [illegible] to [illegible]. [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] rozwiązanie — a wszystko już [illegible] jest w porządku. O! jakież jednak [illegible] drogę od chwili, kiedy się [illegible], jak to [illegible] do [illegible], [illegible] już, jak to [illegible]! Ideały sprawiedliwości, [illegible], ~~[illegible]~~ porządku, pokoju, wolności — są od niepamiętnych czasów, może prawie [illegible] [illegible], że gdyby się [illegible] zaś [illegible] lepiej — a [illegible] wszystko jakoś się zmieniło że sobie na przekór. Wzmacniają się [illegible], nacjonalizmy, rośnie [illegible], [illegible], coraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] separatyzm, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]=lizmu, wszystko. Była chwila idea socjalizmu była niedaleko od realizacji, napewno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i kolegami — [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się nie cofa. Kapitalizm się wzmacnia, samo państwo redukując [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], samo staje się [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] się [illegible], [illegible]; uważam, że w sztuce [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] o jego ~~[illegible]~~ drapieżności. Syntezy ~~nie [illegible] od [illegible] [illegible]~~ nie [illegible]

niczem innem, jak znanymi manifestacjami kapitalizmu zmonopolizowanego w okresie pewnej [illegible], który przyczaił się pod wysokie idee i wspólnienie społeczne. Szowinizm, rasizm, imperializm, megalomanja narodowa, przymus — wielkie nieczystości! Ale nawet nie [illegible] się [illegible] [illegible], nie ma wpływu, człowieka, po charakter. To wszystko socjalnego. A jednostka? Nie szanuje się charakterów, woli, autorytetu. Ogłasza się ludzi, aby się ich na poziom [illegible] [illegible], niż nie ma możności wyłamania się przez twórczą możliwość. [illegible] [illegible], Tokarz, [illegible] Teb., wszystko całość: to [illegible] [illegible], wiek XIX — ot co więcej nie [illegible] [illegible] [illegible].

— Kochany [illegible]! Tylko nie zaczynaj z wiek. XIX! Ty urodziłeś się w wieku XIX, choć go, patrząc jego oczyma — nie jako jakiś dla nas nieprzeciętny, ot — nawet dla nas którzy urodzili się w pierwszych dniach XX, a już dla całkiem nie wrzuceni są dla w jakiem dziś młodem, dorosłym — ani w sensie jego przeżycia —

— Więc przeklinasz ciągle tę chęć —

— Nie nie przeklinam —

— Więc zgadzasz się z nim —

— Wcale się nie zgadzam. I nie dziw się mnie tak bardzo! Wcale nie [illegible] [illegible] [illegible] sprawiedliwości. Różnimy się interpretacją zjawisk, które obserwujemy —. Ty sądzisz, że to już wspomnienie, jak myśl, że już to wiek jest przestarzały, wiek, potrzeba i przeżyty. Że wiek XX nie umie sobie jeszcze dać rady, to wcale nie jego wina. Wszystkie nawyki wziął wiek XIX. — i co jest więcej, to wszystkie się ściągnęli swego składu. Wiek XX ponosi nieszczęsny dziedzictwo. Nie ma najmniejszej władzy chęci [illegible] i [illegible] wiek XX — ale o jakim wielkim sukcesie nie może mówić nieprzerwanie. Wiek XX powodził [illegible]. Wpływ jego całość, [illegible], ale jako embrjonem [illegible] do [illegible] niebo. Wiek XX. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Bogiem, z metafizyką. [illegible] ludzkości [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] w rzeczywistości. Dziś [illegible] [illegible] mniej jeszcze [illegible] [illegible], ale to już będzie co innego. [illegible] już jest osobne! [illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] — ale oglądnie się wnet na przyjemień, które samo [illegible], [illegible] i [illegible]. Chcę przez cały te paralely powiedzieć, że w wieku XX. [illegible] [illegible] ogromny teraz: [illegible] [illegible]: Rzeczy [illegible] już [illegible] z tego [illegible] —

— To już renesans —

— Wcale nie jakiegoś renesansu! Nawet [illegible] nie się [illegible]. [illegible] renesans [illegible] jako charakter [illegible], [illegible] średnie wieki [illegible], [illegible] do [illegible] wieku XIX. Wszystko co złe [illegible] [illegible] do wiek XX — złe z średniowiecze. [illegible] absolutyzm, deizm, romantyzm, Hegel, [illegible] — to są [illegible] przez średniowiecze.

— Więc chcesz powiedzieć, że dopiero materializm, Darwin, socjalizm — są dopiero elementami nowej epoki —

– Owszem, chcę to powiedzieć –

– Ale przecież jednak wiek XIX ma zasługi, iż ~~już~~ zrozumiał –

– Tak, ma tę zasługę, iż [wiedział] ~~że zrozumiał że~~ od niego zaczął się drugi proces człowieka —. Ale w wieku XIX zaczęło się na etapie stwierdzenia niejako tylko, iż nasz twór musi się uwolnić od swojej konwencji starożytnej, iż nie wdziany odrzucić skórę, i że potrafi być jako obraz ciała swej powłoki. Ale w wieku XIX to odtworzenie się drugiego organizmu jeszcze nie zaczęło się. Natomiast zaczęło się to dopiero teraz, dopiero w w. XX. Wiek XX. przeżył ~~już~~ [illegible], kiedy ~~[illegible]~~ przepracował człowieka. Wiek XX dał rewolucyjną ideę: człowiek uświadomił sobie ~~[illegible]~~ siłę, swą wyższość, swą ~~[illegible]~~ życie, swój świat. Zrozumiał, że sobie tylko, ~~sam sobie~~ na siłę popatrzy, głębiej siebie, uwierzył, iż ten sobie da radę, że nikogo mu nie potrzeba, że sam może tworzyć swą rzeczywistość, że jest ten podmiotem, twórcą rzeczywistości, prawdy i swego świata. Ten moment to nie jest byle co. To już coś ogromnie ważnego.

– Któż tak sobie to uświadomił? * Ty?

– Oczywiście, że nie! Wszystko, choćby to uważam zaszło na terenie jednego mojego człowieka. To już mało ważne, kto i gdzie [wcześniej]. Ale ten fakt jest gotowy. Teraz rozszedł się ten fakt po powierzchni ludzkości, zaczyna i żyje ~~skóra~~ naturalnie ~~ciało ludzkości~~ jej ciało — [illegible] organizm, wszędzie człowiek, twórca! To uświadomienie zresztą nie jest może tak bardzo skoncentrowane do mojej pani poety i filozofów. Już ono będzie przeciętne, może się wydaje. Jest tak już nawet powszechne, że można widzieć, że już dziś można widzieć tę ideę.

– Czyżbyś Sowiety?

– Dlaczego specjalnie Sowiety? ~~Ale~~ Faszyzm też się buduje na tym uświadomieniu. Ale nie o to chodzi, co naprawdę robi się z tego ~~[illegible]~~ zrozumienia. Ważniejsze, że dziś można sobie dość wyraźnie wyobrazić, co da się robić z tego uświadomienia, co powinno się robić, jak powinno się robić. Ważne jest to, że człowiek wyczuł dla siebie nowe wyzwolenie. Dawniej mówił sam jako syn Boży, niewolnik boży – przystosowywał się w podświadomości zmian do systemu nieludzkiego. Dziś sam ten odkrył w sobie samym! Dziś człowiek wie, iż określa się nie stosunkiem do struktury objawienia, zależności, prawa, reguły [władzy, prawa] ale określa się właśnie inwencją, twórczością i całością rozwijającej się władzy ~~prawa~~ prawodawczej. Poczucie godności człowieka opiera się na tym, że wszystko równie odczuwa korzyść ~~[illegible]~~ pojęcia indywidualności. Wiek XX wcale nie robi indywidualnym przełomu, on ~~[illegible]~~ je wyprowadził na bezmierne pole możliwości. Takie same możliwości zyskała cała ludzkość jako całość. Ludzkość może świadomie stawiać sobie cele i iść do nich.

[illegible] drugą, w swej integralnej metafizyce, była ostatnią formą niewoli świadomości ludzkiej. Zasada przyczynowości [illegible] się nie tylko w fizyce i w biologii, [illegible] się one w socjologii. Społeczne role [illegible] się wszelkim uwarunkowaniem i kresem [illegible] dwojące [illegible]. Wiek XX [illegible] przed [illegible] dni nie [illegible], nieprzebrany świat [illegible] i możliwości. I dziś już wcale nie, jak [illegible] mam, nie gdzie to jest, [illegible] się [illegible], jak to [illegible], jakie [illegible] i [illegible], [illegible], jakie by [illegible], nie [illegible] dzieli nie ma / nie [illegible] [illegible] się z [illegible]. Ale nie jest i nie może być pesymistą. Sytuacje [illegible] z XIX w. a z XX już niepomiernie różne. Dziś w XX w. [illegible] [illegible], cel, [illegible], drugi. [illegible]? Ale! [illegible] [illegible], [illegible] historii [illegible], cudowny młodości! Dziś [illegible], [illegible], [illegible] dziecięce — mają w [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible]. Ogromne [illegible] jest dla [illegible] i ogromne wizje szczęścia dla każdego. [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] radości i miłości w [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible], [illegible] i [illegible] — jest strasznie, nieprzewidziane [illegible] do [illegible]!

— [illegible] po [illegible], i [illegible] (; niezmiennie [illegible]) [illegible] [illegible] okrzyki!
— [illegible] to [illegible]. [illegible] o coś [illegible]: [illegible] o [illegible] nowej [illegible] entuzjazmu, [illegible], [illegible] i energii. A te [illegible] już nowe, i [illegible] głębokie. [illegible] w [illegible] [illegible] lat.

Tak to oni [illegible] się, [illegible] się [illegible] wnioskami i [illegible]. [illegible] pod [illegible] [illegible] sportowe. [illegible] [illegible] na [illegible]. Na [illegible] Antoniego wyskoczyła [illegible] [illegible]. Tenże [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] z [illegible] drzewo. Antoni [illegible] się nad [illegible] i [illegible] w gardziel [illegible] i głęboką. [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] i [illegible]. Operacja się skończyła (; [illegible]).
— [illegible] egoiste, [illegible] — [illegible], [illegible] — [illegible], [illegible] — [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] — [illegible] z [illegible]! w górę! w [illegible]!

Oni go [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible]. ([illegible] [illegible] [illegible].)

Odwrócił się Jacek jeszcze raz i zapytał, co chciał [illegible] ze mnie:
— Jacek! wiesz co?
— Nie wiem!
— Ten gość, który siedzi na parterze, jak rozmawia z naszym Tomaszem, to ona [illegible] więcej w nas w budzie matematyki!
— To znowu wlejesz?
— No, nie wiesz? — Już [illegible] ci o to, ale [illegible] tak grane. Teraz wiesz:
— To ciągnął się?
Trzeba, kto nie ma talentu do algebry i [illegible] ciągnie się, że niemieckiego [illegible] nas dzieci.
— No niemieckiego jeśli ty nas dowodzisz
— Niemiecki, to potem [illegible] od [illegible] [illegible]. Mówił mi to Nadia z 8 klasy. Ale [illegible] lepiej [illegible]
Jeśli mi wierzysz, ale prawda [illegible]: [illegible] — [illegible]: [illegible]? [illegible], że [illegible], że nie [illegible] matematyki.

8 X

Los nie poprzestał [illegible] na tej tylko analogii przez Jana z przygód Fogga. Bo oto z willi
wyprowadza się postać [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Jaśka i [illegible] go [illegible] się i wyglądem. ~~[illegible]~~ Nie [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przy [illegible] — [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] w studenckim [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przez [illegible] i [illegible] na
~~[illegible]~~ na [illegible] [illegible]. Budził się z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się na [illegible]
jednego ~~[illegible]~~.
Zobaczył Jaśka, [illegible] go do pomocy. [illegible] się [illegible] położenie na [illegible]
i zapytał, czy [illegible] do miasta. Jaś odpowiedział, że jeszcze nie —
— To [illegible], pojedziemy razem!
— [illegible] jest mi [illegible] jeszcze. Chcę iść do lasu —
— Z plecakiem? Co będziesz [illegible]?
Jaś roześmiał się i ~~[illegible]~~ [illegible] powiedział: — A grzyby!
Marek, nie mógł [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o [illegible] i ~~[illegible]~~ i [illegible], [illegible] się
[illegible] [illegible] się w [illegible] [illegible]:
— Na grzyby trzeba iść rano! Moja matka wychodzi zawsze o 4 — jak jest jeszcze ciemno.
I [illegible] po deszczu! [illegible] po deszczu! ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ — to [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] — to [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]! ~~[illegible] [illegible]~~
Jaś powiedział [illegible] [illegible], [illegible], że [illegible] jej [illegible], [illegible] [illegible] od
[illegible] i [illegible].
— Nie [illegible] [illegible], że [illegible]? [illegible]! [illegible] [illegible] nie [illegible]?
— Już dawno! Na 8 ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]!
— [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] jest 6. [illegible]!
++ Marek [illegible] [illegible] nie zwrócił uwagi na [illegible] się ~~[illegible]~~ Jasia, ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]:
— Co? [illegible] ci [illegible] na [illegible] [illegible] z domu? [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] na [illegible].
[illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]!
++ Jaś [illegible] się, ~~[illegible]~~
i miał [illegible] [illegible] [illegible], że nie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] się
[illegible] z domu. Ale [illegible] [illegible], że i tak [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] —. [illegible] [illegible] [illegible]:
— No! no! nie [illegible] tak [illegible], [illegible] zobaczysz! — [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] drogi.
[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] Jasia, [illegible] do lasu. [illegible] [illegible], czy
[illegible] na [illegible] na [illegible]. Już [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a na [illegible] pod [illegible] [illegible] się [illegible]
na [illegible] chwilę. [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] pod [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] chwilę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

Rzekł wstało daleko ze mnie, a teraz na chwilę znikł mu [illegible] z oczu.
Nagły jednak też [illegible] mi spojrzał na mnie. Tata był w niebieskiej profil [illegible].
Wyszedłem więc [illegible] 3 dzień z domu, ~~[illegible]~~ wyraźnie było ~~mniej~~ więcej stronę rzeki,
a ~~[illegible]~~ najsilniej szybciej, że ~~[illegible]~~ już przeszedł koncert. Nie było [illegible] był nabe
dookoła łąk i kwiaty / cisze /, z oczami tak czerwonymi dachami.
Wyobraźnia Jasia dnia otwierając przegląd prawdziwe ~~[illegible]~~ swe [illegible] Krystyna. Znowu
~~[illegible]~~ się najpiękniejsze przygody:
— ~~[illegible]~~ wolny dom ludzi, to wszystkie meble i wszystko. Czemu mi nie chce się w domach
zachować. Wszyscy tak pobudowali przez [illegible] koledzy i [illegible] mieszkania zamiast
na wagonach kolejowych. Ten wagon-dom jechałby sobie po świecie, i w [illegible] drogach gdzie
[illegible] objechał cały ziemię. Wszędzie był, wszystko widział. Można [illegible] tylko
[illegible], się na chwilę [illegible], przystanąć [illegible] i [illegible] — i w dalej! ~~[illegible]~~ to
doły, lekkie i drogi, że ludzie nie osiedlili się nigdy na stałe, nie zagnieździli się nadmiernie,
nie przywiązali się do swego mienia, [illegible] był wolny i cały świat. Chciałbym tak
Żydem Wiecznym!
Myśli te ~~[illegible]~~ wymalowane kilka przygodowych w marzeń Jasia. Jeśli [illegible] był [illegible] się
zawsze obie gdzie indziej. Wszystko zmienne. Wszystko niespodziane i przygoda.
Wieczorami [illegible] się nad Bosforem, na [illegible] odwracający się do
Benaresu, albo do Kordylierów. Tajemniczy i [illegible]. Teraz 16 lat
życie [illegible] od alp przez Pireneje aż do Gibraltaru. Zdaje
[illegible] na przyjście do Afryki. Wciąż rozbudowywał się o [illegible] utopijne
i niemało [illegible], z tak [illegible], tego zamysł [illegible], [illegible] swej [illegible] i ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ z świata rzeczywistego.
— Lato tego już [illegible] wszystkie razem. Tylko to [illegible], ile ciepła, i [illegible].
Wszystko kwitnie, nawet ten dom wygląda, jakby kwitnął [illegible] słońce, żółto i czerwono.
Topole na [illegible] zwrócone na chwilę [illegible] pod słońce i [illegible] ogrodu
piaskowa [illegible] i [illegible].
— Nawet moje dłonie gotowe [illegible] i [illegible]! A ~~[illegible]~~ o [illegible] mamy tego samego
powietrza?
+ Nie odpowiem sobie, bo nie mogę, ale wyrażam [illegible], że sam [illegible] i już [illegible] ciężkie
i obie. Serce rozrywało się w zachwycenie i [illegible], [illegible] w poezji i refleksji.
— Tre idź! — [illegible] [illegible]. Tre stało za [illegible] mostem.
~~[illegible]~~ Teraz się na chwilę Nemo, [illegible] na [illegible] w [illegible]
stary Ryba
Już zaczęło się teraz do lasu. Ciemno, gdzieś [illegible] pachniało sosen i jodeł
— A teraz będę Kolumbem. — Zbyt [illegible] i zaczął za drzewami [illegible].

X. Willa sparaliżowanego.

— Widzisz drogi Kocie! Te chwile bezruchu – podniosły mnie tak wysoko, że potrafię spojrzeć ponad parkan życia. Widzę poza horyzont. Zobaczyłem także wreszcie, że cały nasz świat żywy, jest [illegible], kręgiem rzuconym w morze. Chwilowe cielesne unieruchomienie przeniosło mnie poza życie [illegible], w życie metafizyczne w myślach dokładnie tym samym [illegible].

— I jakże się żyje w takim [illegible] [illegible]?

— Jeszcze nie wiem jak się żyje. Bo jak mówić: nie wiem jeszcze w tej [illegible] tygodni, [illegible] jest tylko. Jak przez okno oglądam morze lub oglądam góry. Teraz jestem w [illegible] tygodni, który mnie już [illegible], już [illegible] od przyjaciół, które po [illegible], ale sam [illegible] na stronę chwilę wyrzucenia. Czekam. Czekam niecierpliwie i z niedosytem.

— Czyż pan doktór czuje się na śmierć?

— Trudno tak jednoznacznie powiedzieć. Czuję, choć wiem, że to już [illegible] z innymi [illegible]. Trochę się boję. Boję się [illegible] ogromu wrażeń, które czyha na mnie [illegible] jak [illegible], a które mogą mnie się pojawić, bo jak [illegible] z nich [illegible]. Trwożę się przed niespodzianką i tajemnicą. Trzeba to wszystko zrobić po raz pierwszy. Widzisz – drogi Kocie –. Przez ostatnie 30 lat życia nie byłem [illegible]. Ty [illegible] nie [illegible] do żadnej sytuacji, które były [illegible], dawne i [illegible]. [illegible] – [illegible] w dzieciństwie, [illegible] w [illegible] studenckie, potem 17 [illegible] przypadków [illegible], [illegible] na wojnie. [illegible] życie 360 [illegible] [illegible]. Ale [illegible] teraz. [illegible] w nieznane. Czuję emocje młodego chłopca, kiedy [illegible] z domu w świat, by doznać przygód!

— A jak pan ma[illegible] nic?

— Jakże nie ma nic? Jak nie ma nic? Trzeba [illegible], że jest! [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] dom mojego życia – i [illegible] –

— Niby co pan doktór zrobi?

— Tak [illegible] się! Trzeba mi [illegible] na [illegible] – a nie [illegible] się [illegible]. Przedewszystkiem [illegible] wszystkiemu [illegible] i swoje życie. Umierasz Kotku – [illegible] i swoje życie! A [illegible] [illegible] [illegible] i swój dom? [illegible] tylko, gdy już się [illegible] i [illegible] domem. [illegible] teraz jest chwila, [illegible] przekroczenia granic [illegible]. Żegnaj [illegible] się od [illegible]! Umierasz Kotku! Od [illegible]. A [illegible] od [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] grunt pod mymi [illegible]. Tonę! Na [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] najmniejszej wątpliwości – że [illegible] teraz pod [illegible].

— No i jaki ten jest?

— Jeszcze raz wracam do tego samego! Koszmar [illegible] – jeszcze nie umarłem zresztą. Może jeszcze coś ten mi [illegible]. Sądzę, że przyjdzie dzień i [illegible] moje [illegible]. Jak ktoś, kto wcale wypadnie z [illegible], albo skoczy z łodzi do wody!

— A jeśli ten przepaść, w której się utonie i zginie?

— Przepaść jest ciemna istniejąca. Zawrotny przepaść, musisz wziąć [illegible] i [illegible] i życie prawdziwe. Uważasz kotku! A jeśli [illegible] czas, [illegible] i życie – to... To, wiemy, że trzeba się bać –. Bo to prawda, nie mogę dalej [illegible], jak się ten utrzymam. Ale, że już nie mam [illegible], nie ma dnia [illegible]. Kiedy go dotykam [illegible], niewyraźnym obrazem [illegible] – mój. [illegible] moje [illegible] w przepaść [illegible]! Uważasz – już mam! Już tylko jestem po tamtej stronie –! I dotykam podłogi! Dotykam!

— No pozwólcie! A jaki [illegible] i w życie – to z [illegible]. Przyznam, że [illegible] to wydarzenie jest jakby wydarzeniem [illegible] przez okno. [illegible] z [illegible] na [illegible], możemy [illegible] cały dom? Nie?

— Wiesz [illegible]! [illegible] kotku [illegible]!

— To dobrze! Więc jakie to życie od [illegible] wygląda?

— Ono przedewszystkiem jest skończone! Ale rozumiesz kotku, co daje [illegible] : [illegible] : skończone. Nie chodzi o to, że się zaczęło, przeszło [illegible], umarło. Jest skończone: to może jest takie, jak każdy [illegible] przedmiot. Ma granice! Ma granice ze wszystkich stron! Z [illegible] z [illegible], w których [illegible] i [illegible]. Widzę je od [illegible], od [illegible], od środka, ze wszystkich stron. Dowolnie z każdej strony je obejmuję. Widzenie moje, [illegible], 48 [illegible], [illegible] pod [illegible] – nie [illegible], ani później. [illegible], jak [illegible] już pierwsze nasze ciało. Jest [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze – to obecne moje godziny. Te godziny istnieją, te moje myśli, [illegible] moje obecne [illegible], [illegible] – [illegible], które mi [illegible] z mojem życiem i [illegible] się naprzód ze wszystkich stron wytworzony [illegible]. Ale to dlatego, że [illegible] [illegible]. [illegible] bardzo dokładnie, widzę wszystko dookoła.

— Jak to wygląda.

— Mówię o [illegible]. Ale nic mnie więcej [illegible], że wygląda to, jak [illegible] moje życie, [illegible] [illegible] od [illegible] mojego ducha. To [illegible] i [illegible]. [illegible] to [illegible], że całe me życie [illegible], jak [illegible] na [illegible]. Już [illegible] [illegible], nie [illegible] dokładnie, już [illegible], [illegible] – ale [illegible] [illegible]

matka-ducha

Trzymając go do którejś chwili mego życia – ale kiedy ta struna zacznie podrzynać – wznieść się moje życie, jak coś dobrego, jasnego, [illegible] w przestworza.

– A to pan, panie doktorze?

– A ja zostanę – ja zostanę mimo tego!

– Czy mogę puścić mój balonik?

– Istotnie, może, też puścić mój balonik! I kiedy, czy nie wzniósł się wyżej granicy, lepszego promienia. Trudno mi mówić [illegible], że ~~moje~~ życie ~~[illegible]~~ znowu ani (jutro) [illegible] zobaczę – ale (jutro) ~~może~~ bańką mydlaną, którą wydmuchamy odlecieć naszej [illegible] z materii – pianą mydlaną. Tak złoty Kocie! Nasze życie rodzi się we wnętrzu naszego wszystkiego życia, [illegible] już do wolnej do chwili [illegible], jakby zaokrągla się, odbija w sobie nasze twarze, oczy, [illegible] – i ulatuje. I one wypełniają ze siebie [illegible] takie [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] odbicie naszej [illegible], [illegible] jej [illegible] się = [illegible] naszej świadomości, [illegible] przez [illegible] [illegible] tej bańki ~~[illegible]~~ kolorowej.

Naprawdę drogi Kocie! Czy patrzysz na swoje [illegible], póki jej [illegible] życie, wtedy jego [illegible] [illegible] i oglądam w niej tak – [illegible] tak jak [illegible] – oglądam moje oczy: [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible]. [illegible] to kiedyś w [illegible] i [illegible] świadomości, że ~~[illegible]~~ jak te oczy, taki był mój stosunek do życia: [illegible] się, [illegible] [illegible], [illegible] się i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ślepym tonem – [illegible] – [illegible] [illegible] o

– Jak że ta [illegible] koncepcja [illegible] p. doktór w [illegible] [illegible] ducha i materii? To [illegible] jest [illegible], to [illegible] duch; [illegible] na [illegible] – to materia; bańki mydlane to [illegible]: ~~[illegible]~~ materia + ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] spiritus. Czy tak?

– Czy tak, czy nie tak – nic mnie nie obchodzi. Nie obchodzi mnie [illegible] – jest to [illegible]! Nie obchodzi mnie także czy w tej chwili jestem dualistą czy monistą idealistycznym. Czy nawet [illegible] materialistą. ~~[illegible]~~ Rozumiesz [illegible] [illegible] – że to mnie nic nie obchodzi!

– Rozumiem, że [illegible] pana, panie doktorze – ale...

– Złoty kotku! [illegible] nie chcę [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i o [illegible] [illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świat, nie chcę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do mnie. [illegible], jak mi się wydaje [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], że to, co [illegible] mi się wydaje – [illegible] mi [illegible] [illegible] na [illegible] życie i na [illegible] śmierci. Gdy moje [illegible] są [illegible], ~~[illegible]~~ są [illegible] – są [illegible] [illegible] dla życia i przez życie. [illegible] z tej strony i [illegible] tej strony! [illegible] kotku?

~~[illegible]~~ Marianowi podsunięto krzesło, głęboki fotel. Zaraz siadł weń – długim, niezdarnym [illegible] obszedł dookoła stół, wszystko obejrzał. Aniela wsadziła mu to, co wzięła z kredensu, przełożyła i kazała się poczęstować z półeczki.

~~[illegible]~~ Ujął jej rękę i położył palcami coś jej [illegible]. Ale nie całował. Nachylił się do ucha i szepnął:

– Dziś masz kwiatek na czole? Chodziłaś się [illegible]? Co –

– Idź głuptasie! – wrzasnęła głośno ale zaczerwieniła się i bez wszelkiej przyczyny parsknęła prosto i ~~[illegible]~~ mu w uszko! Potem wymknęła się z objęć, podeszła pod lustro i poprawiła się sobie z ~~[illegible]~~, zalotnie.

Marian nie tłumaczył się, choć ~~[illegible]~~ [illegible] nie zaczęła mu Aniela, ale podszedł do Agaty. Znowu jakieś wziął ją za podbródek, podniósł głowę w górę i szepnął

– Cieszysz się, gdy mnie nie było?

Agata uśmiechnęła się bezmyślnie.

Anna od okna odwróciła się: „Zabierzcie sobie ciebie. Bo czego [illegible] mieć?”

– Nie wiem! – szepnął i nie zwrócił się do Anny, oparty flegmatycznie o ramę okna, ale zwrócił się do Agaty. Ona przesunęła się na krześle trochę, a on objął ją ramieniem za plecy i kark. Agata ale i bez sztuki [illegible] przeżuła wszystko.

– Nie wiem!” – powtórzył już wyłącznie pod adresem Agaty! „Prawda i dobrze?” [illegible].

Nie pozwolił jej dojść do słowa i przeszedł nagle na inny temat.

– Nie masz, wiem, pojęcia, jak strasznie zachciało mi się nieraz waszej kolacji. Gdzie jakiś kotlet, jak wasze. W niedzielę wieczór, gdy miałem przepustkę, chodziłem do Majera na wyżerkę. Koń nie koń, ale zawsze co do wszystkiego. A w wojsku nigdy nie było. Kotlet to musi być specjalnie robiony. Np. schabowy trzeba mocno chrupić przy zębach. Jakaż to [illegible]. Bez tłuszczu. Do tego ziemniaczki tłuste, polane roztopionym masłem. No, u chłopa [illegible] wódki, ale tyś [illegible] i przesiąkłe tłuszczem. Co dziś macie? [illegible] o chlebie. Chwycę skoro nie umie, czego nie umie porządnie gotować. || Chwycił i głaskał włosy Agaty.

[illegible]

– O mnie zapomnieliście! Ledwie! – wymamrotała się od okna Anna. Chyba już, że wiodę czym [illegible] mimo – a ty nawet nie popatrzysz. Lecz [illegible] co?

Ten A. nie [illegible] ~~[illegible]~~ gra.

– Anna wzięła [illegible] wojek! Byłaś i do [illegible] dziewczątko! ~~[illegible]~~?

[illegible]: [illegible] Agata, i podciągnęła się w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] Najkrótszej –

[illegible] nie [illegible] się – podejdź same –

– Nie ma gazu! Chodzi się po sprzęt, to inaczej odejdzie do ogrodu i nie zobaczy nic dziś –

– Wypreparowane grosze. [illegible] drewniane. Same [illegible]. Gdy myślę o [illegible] u [illegible],

ci mnie rozgniewało. Chciał ochoty na wszystkie 3 obrazy i dla dobrych rzeczy. Strasznie jest w pod=
chorążówce. Gdy jakiś gówniarz, to zakochał się na przepustce. Chodzi tobie – dobry
siedzi wszystko. Uspokój się Anusiu!
– Daj mi spokój! nie wymawiaj mnie jak Rusy. Wróciłam z chodnikiem. Ujadać mi 3 kilo. Nie jestem
[illegible]. Szybko drzwi. Trudno Agatko, i ujadać mi?
– Ujadać – ujadać –: w gębie. Ze mną lubisz tobie, które mnie [illegible]. Ty rośniesz [illegible] na [illegible].
Już teraz nawet nowe [illegible] angielskie w [illegible]. [illegible] Kobiety, Węgrzy, Trzymamy jak ~~[illegible]~~
strzegą. O kim się rozkochałaś ~~Anulinko~~!
– Twoim z tą ~~Anulinką~~.
– Usłysz – ale dajcie się wszystkim przez [illegible]. Co? nic nie mówi pod [illegible]!
– Jesteś spostrzegawcza, wszy [illegible]!
– Co pleciesz o schudnięciu! – Tu i tam – jestem większa całe!
– Przytul się! Siadaj na [illegible] i opowiadaj. Opowiadaj ale 3 miesiące!
– ~~No [illegible]~~ Strasznie się uśmiechasz! Zdziwisz [illegible] – bez porządnego obrazu. Ale nadarzy –
prawda ten [illegible] A?
– Strasznie schudłaś w tym wojsku – Anusinku. Wy widzicie nam na [illegible], to się
aż wydrapiemy. Tylko! – M. [illegible] rzekł, że Am. na ostre, [illegible] na ciemny jasnowłosie
– Boję się! Tobie ostre ~~[illegible]~~ żegnaj! ~~Ucałuj~~ Ucałował ją [illegible] i wyszło jakoś, krótko, sztywno, zakurzone
[illegible] [illegible] i [illegible] w gotyku – Słowa ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~: szpony.
Słowo: żegnaj – pozdrów starszego wujka. Tusiu [illegible] Any, popatrzył długo przez
okno, [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible]. Nogi [illegible] na nogę,
[illegible] [illegible] solidnie [illegible] [illegible] nogę – i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] z żegnać.
Tatar [illegible] [illegible] wypadek [illegible] Róż [illegible] [illegible], jakże [illegible] z [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible] się majorowi na nogi, ~~[illegible]~~ major [illegible], [illegible] [illegible]
kompanię! nic nie mógł [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] jak [illegible], Ali
[illegible] [illegible]!
Kiedy Anna podała papierosy, [illegible] [illegible], [illegible] go [illegible] palcami, [illegible] i
[illegible] się do [illegible] [illegible].
~~[illegible]~~, [illegible] Ania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] się [illegible], on [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] go do
[illegible]. [illegible] [illegible] cały [illegible], i [illegible] nie [illegible] się –. To [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible], w miasteczku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w mieście. Robi się
[illegible] [illegible], że [illegible] się [illegible] i [illegible] się [illegible]! [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nic, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] się!

Przyjęcie w rodzinie [illegible] nie miało [illegible] w [illegible], ale ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] na [illegible] kotów. ~~[illegible]~~ Amelka pobiegła do szopki i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kotka [illegible] i kotna. Amelka [illegible] [illegible] do [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible]. [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] domu i ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] kota. Ten [illegible] [illegible], [illegible] się z ramion Amelki i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] szopki:

Amelka była [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

— Ty mi nie [illegible] [illegible]! Teraz one [illegible] [illegible] małe kotki! [illegible] [illegible] jest [illegible]!

— Jak [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] i kotki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] dla [illegible] domowych.

— Chcesz o nim gadać! — [illegible] [illegible] [illegible] siostry. Teraz Agata [illegible] ciągle milczała. [illegible] [illegible] i [illegible]: — [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] [illegible]

— No naturalnie, ktoś [illegible] [illegible] o gości! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Agatka, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]-[illegible] i nie [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] w [illegible]! Agata [illegible]! ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Amelka. — Do [illegible] to [illegible] [illegible] je — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]:

— Coś [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]! Co? [illegible] tak nagle [illegible]!

— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! Nie ma co! [illegible] [illegible] o tej kotce? — zapytała Anna.

— Bo ty [illegible] [illegible]! Nie ma co! [illegible] [illegible] o tej kotce?

— Jak [illegible]? Teraz [illegible] [illegible] to [illegible] do mnie —. No co [illegible]? No, że jak nie [illegible] [illegible] [illegible] — — —

— No - [illegible]

— No, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] w [illegible]?

— E!! to nie naprawdę nie [illegible]?

— [illegible] [illegible]? [illegible] co [illegible] ...!

Nagle zgadła:

— Czyś naprawdę! Agata też? Kto jej to [illegible]?

— Tst! Nie dawaj [illegible], że wiesz! [illegible] [illegible] już to, że Agata nie [illegible] [illegible] przez [illegible]. [illegible] się, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] ona z [illegible] [illegible] [illegible].

— Gdzie [illegible]?

— [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible] się z nim [illegible]. Ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

— I od kogo [illegible] [illegible]?

— I to [illegible] [illegible] [illegible], że Agata nie chce [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] jak [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

[illegible]

XI. Kolacja i dziewczyna.

Artur wysilił się, aby wprowadzić nowy temat do rozmowy. Poruszył sprawy ostatniej Szajne.
– „Podobno w dziennikach rozpoczęto wściekłą nagonkę na niego. Nie czytałem, ale mi mówił Herz, mój restaurator. Podobno obrzucił szkołę błotem. Widzi pan – ot co!"
Ksiądz słuchał, uparcie widelcem wydłubując mięsa ość. Potrafił ją oddzielić od mięsa, ale natknął się znowu w sosie i z trudem ją przełknął.
– „Trzeba chyba w zębach!" – pomyślał, nie wiele się troszcząc, jak rozwinął się podjęty temat.
– „Chętnie bym chrapkę na tego drugiego, w sosie pomidorowym!" – snuł dalsze refleksje z nagłym apetytem, zachowując jednak pozory obojętnej wstrzemięźliwości. – „Chyba przypadnie na mój pusty talerz łaskawie!" – kierował sugestie pod adresem pani dyrektorowej.
Ksiądz trzymał w obu palcach prawej ręki pusty kieliszek i uważnie śledził go wzrokiem na serwecie. W kieliszku zebrała się kropelka wiśniówki i usiłowała się wymknąć na stół. Ksiądz śledził ją z ukosa, dopuścił do samego brzegu szkła i nagłym ruchem kieliszka sprowadził ją znów na dno.
– „... o nim już dawno słyszałem. Miał romans z pierwszą żoną. Zaraz, jak żył!..."
Artur uświadomił sobie, że mówi ciągle jeszcze o Szajnie i zaryzykował:
– „W okresie wyborów gminnych, także zarzuty mogą dawać wiele do myślenia. Dziś, przed senatorem, poskarżyłem się wyżej, niż..."
– „No, nie!" – wyrwało mu się ze złości przez opozycyjny ksiądz, skłonił się jednak do faktu, który nagle zauważył. Oto kropelka wódki zaczęła nabierać cnotliwości duchownego i wyśliznęła się na obrus. Nie na wiele się to jej zdało, bo odrazu w postaci różowej plamy wsiąkła w materię, ale okrzyk księdza, zwrócił na nią – po śmierci – uwagę.
Zaczerwieniony ksiądz zaczął przepraszać z powodu tej nieostrożności, a p. dyrektor przypomniał:
– „Toż kieliszek już pusty! Na Boga! zapomnieliśmy! No, proszę jeszcze panowie! Panie księże!"
Sam z karafki drugą ręką, z niezmierną jednak sumiennością wypełniając kieliszki po same brzegi.
– „No, hm!"
– „Hm! panie dyrektorze!"

Artur wstał i wzniósł dość oryginalnie:
– „Wiwant!"
Wypito, skrzywiono się, chrząknięto, wypogodzono twarz i nagle:
– „Dlaczego wiwant! Czemu to „n"?" – zainteresował się jeden gość.
– „To jest liczba mnoga! Pluralis coniunctivi! Jeśli do wielu osób się odnosi, to tak trzeba. Wiwat chyba nie zbyt ściśle!"
Ksiądz zachciał wtrącić się i opowiedzieć anegdotkę na ten temat o [illegible], gdzie ludzie się [illegible], [illegible] niezrozumiale:
– „... gdy wniósł ten okrzyk. Całe kapituła – pomyślcie – całe kapituła! Trzeci umarł po roku. Na to skrzywił się najmłodszy – dziedzic [illegible] ..."
Artur wreszcie wyciągnął rękę ku talerzowi z śledzikiem w sosie ~~pomidorowym~~ [illegible].
Trzecie przyjęcie:
– „Sam się zapraszam, bo czuję, że będzie wyborny. Pani gospodyni jest niezrównana," jako...
Nie [illegible], ale przenosił na końcu noża pobrany śledzik na swój talerz.
– „Co? tyle? więcej, więcej mistrzu! czyżby dieta?"
– „Rybki [illegible]! Brawo! Brawo! [illegible] także pomoże?"
– „Bardzo, bardzo, bardzo dziękuję! Tak! tak! można!"
Śledź nie był tak ostro zaprawiony, jak poprzedni. Smakował wszystkim.
Pani domu uniosła pulchną rękę wysoko w górę.
Artur nie wiedział zorientować się, co ten ruch znaczy. Widział tylko białe, błyszczące ramię wypieszczone. Tymczasem, a pani nacisnęła mały [illegible] elektryczny [illegible] z kandelabrem.
Otworzyły się drzwi i weszła służąca z ogromnym półmiskiem, wyłożonym ~~[illegible]~~ pokrajanym na kawałki pieczonym indykiem. Zielone listki [illegible] [illegible], kontrastując efektownie z rumianą skórą indyczych nóg i piersi. Duże [illegible] rzędy na wysokości szyi piersi. [illegible] każdą [illegible] nawet z pewnym zażenowaniem, że na skutek dekoltu górne części piersi dziewczyny, [illegible] [illegible] [illegible], takie zaledwie [illegible] i smagłe, jak skóra [illegible] ptaka – myśli [illegible] [illegible] ciało [illegible] i [illegible] ~~pieczonego~~ [illegible]. Nie omieszkał nawet [illegible] [illegible] badawczego spojrzenia wyżej ku twarzy dziewczyny, by studiować z ukontentowaniem, że dziewczyna się [illegible], nie patrzy na nikogo, i pod [illegible] [illegible] nie [illegible].
Gdy podała do niego, najpierw do niego, ~~nie omieszkał~~ [illegible] żartobliwie:
– „Podaj mi trochę wyżej sukienkę" – ponieważ jednak powiedzenie mogło być dwuznaczne, poprawił się:
– „Wyżej ku szyi! Ku szyi!"

~~Kwestie~~ Rozmowa nie chciała zejść na temat Żydów. Mówiono o syjonizmie ~~i Palestynie~~ i pesymizmie. | Chwalę obie rzeczy.

Tak rozumie problem się Żydów. Tłumaczono pewnie: Żydzi emigrują do Palestyny [illegible] niegodnie [illegible].
Autor wyliczył, że obecnie Palestyna wymaga 20.000 Żydów imigrantów. Trzeba 200 lat [illegible] się Żydów, żeby wyemigrowali oni w ten sposób z kraju. ~~Co się więc z nimi zrobi~~?
– Cóż się więc z nimi zrobi? – niespokojnie się dopytuję. Chce ktoś jakoś Żydów do kolonizacji?
– Niech zginą nie prędko, wszystkich w [illegible] i przyjdą, ~~[illegible]~~ zapowiedzi numerus klausus, w szkolnictwie, wyrzucić ich z miast ... takie propozycje daje X. [illegible] –
Autor był łagodniejszy i wyrażał sceptycznie:
– Ale zostaną ludzie! ludzie!
– Tacy ten oni ludzie! – machnął ~~[illegible]~~ ręką X. Godlewski – ~~i [illegible] [illegible]~~ i zainteresował się sałatką, która zjawiła się na stole. Sałatka była z 3 rodzajów, rozpoczął się teraz wojenne informacje i rachowania. G. Szelt. [illegible] się, że wszystkie [illegible] i [illegible] [illegible] jak [illegible] się [illegible] z [illegible] Morze do [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], jakże od [illegible] do [illegible] o [illegible] [illegible] p. Szeltz. [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible].

Świadomy [illegible] Księdza przyjęto z głośno wypisanym uśmiechem, co zachęciło dobrego księżulka do opowiadania innej historyi, która dotyczyła ~~[illegible]~~ [illegible] księdza na plebanji.
Artur korzystał z ogólnego zainteresowania anegdotą księdza, i [illegible] [illegible] oczy [illegible] dziewczyny z półmroku, który [illegible] około niego. Stwierdził, że [illegible]. Objął ~~[illegible]~~ kolan jej nogę [illegible] w swoj [illegible], dotknął jej wyprężonej piersi i [illegible] jej [illegible] sobą, wyciągnął [illegible] i szczypał jej pulchną ~~[illegible]~~ pełne. Dziewczyna była cierpliwa i ciągle jedna [illegible].
Zachowanie Artura z pod oka obserwował ksiądz i w odpowiedniej chwili [illegible] doniosłym głosem ekscytował [illegible] swoje opowiadanie. Artur [illegible] głośny i usiłował znaleźć [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] pośle. [illegible] mu więc [illegible] [illegible].
Tak nie umiał się domyślić, co ona mówi. Zinterpretował je po swojemu i [illegible] Arturowi mustardy:
– „Ten chłop? [illegible] bardzo!"
– „O'kk mustarde! mustarde!"
TO: o! – [illegible] trochę pogardy dla niedomyślnego posła, trochę ironji, trochę rezygnacji. Słowo: mustarde rozgościło się pojęciowo u Artura z „papryką" – a papryka: z dziewczyną, która musi mieć piekielnie gorącą krew.
Wiktor ~~[illegible]~~ anegdoty księdza dotyczące jakiejś analogji z [illegible] księżej. Niedawno domyślił się sam ~~[illegible] [illegible]~~ pan poseł, ksiądz musiał się nachylić i szepnąć krótki komentarz w jego ucho. Ten poseł, patrzący jeszcze chwilę przed [illegible] – uśmiechnął się szeroko. i pierwszy ~~[illegible]~~
Tej dziewczyny [illegible] się do pana dyrektora – Artur [illegible] się [illegible] [illegible] w ogólnej rozmowie.
– [illegible], że ten dyrektor, [illegible] nowy [illegible] na drugi rok. [illegible] to?
– [illegible]! [illegible]! z panią Kochalską mówi [illegible] [illegible] dnia [illegible]! [illegible] z powodu [illegible] miasta, a takie [illegible] [illegible] [illegible]. Wszystko rozumiem, ale [illegible] [illegible] dotknie [illegible] nam [illegible] w gorszej sytuacji. Kiedy [illegible] [illegible] do mieszkania Berenson, że [illegible], że jego [illegible] w klasie [illegible] [illegible] i groziła [illegible] przez Hitlera. Jakież tak można? Nikt z nas nie [illegible] – ale prawie... w [illegible] rzecz...
– [illegible] [illegible] się [illegible]! – [illegible] ~~[illegible]~~. [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] z pierwszym ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] z drugiej – [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible], [illegible] się, i [illegible]. Ta [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible] w Niemczech [illegible] do [illegible], [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na tę rasę, która [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ – na kraj [illegible] –. Pani Kochalska [illegible] [illegible] temperament, to [illegible] [illegible] –
– Nowy [illegible] (już to [illegible] p. [illegible]), [illegible] mi [illegible]. [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] na ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible].

Artur najpierw obejrzał chusteczkę wyjętą z kieszeni, a później starannie dokładnie wytarł usta, zbadawszy kąciki warg. Delikatnie wyjął z pod stołu nogi, trochę zaplątane się nieco w zwisającym obrusie, odsunął fotel i tryumfująco powiódł wzrokiem po pokoju. Tryumfował, że umiejętnie się nasycił. Wyglądał zadowolony.

Teraz dyrektorowa stała już pod piecem i przenosiła ręką wachlowała przed twarz, jakby chcąc przetrzeć zgrabnie drogę do drugiego pokoju. Trzej panowie: dyrektor, Krzych i pan [illegible] się [illegible], który pokazał p. [illegible]. Artur trzema [illegible] rękami zaczął się w [illegible] oddech i chwyta [illegible] p. dyrektorowej: „Chodźmy do salonu, pokaże pan [illegible] fotografie z nad morza!"

Zaistniało krótkie szarpanie, pełne kurtuazji, kto ma przejść pierwszy do saloniku.

Tędy p. Zula.

Artur machinalnie oparł się oczyma o jej szerokie biodra i jeszcze szersze uda i na chwilę pomyślał o jej wartościach seksualnych. Nie dokończył mimowolnej refleksji, bo zobaczył w salonie drugą młodą dziewczynę. Istotnie najpierw zobaczył drugą. Zobaczył na zielonej planszy, wyblakłej, prześwitującą z góry nadół. Potem wyróżnił postać.

– Siedziałaś tu Ewa? spytała matka.

– Siedziałam!

– Nie czujesz się już zmęczona? wstałaś?

– Tak!

– To dobrze!

– Dziękuję!

Krótka, pojedyncza rozmowa wyjaśniła w ten sposób pobyt Ewy w salonie.

Potem mama doszła do córki, objęła ją ramieniem, zrobiła frontem ku Arturowi i przedstawiła.

Artur i Ewa wymienili dość nagle i nerwowo ukłonić przed sobą, które wypadły się bardzo niedokładnie i prędko uleciały, by zniknąć niepotrzebnie pod uwagą ich właścicieli.

Przeczekawszy chwilę zakłopotanie wszyscy usiedli przy małym okrągłym stoliku w salonie. P. dyrektorowa usiadła obok p. Artura, Ewa – daleko naprzeciw. Artur odczuł się [illegible] bliskiem i żywem sąsiedztwem solidnego ciała p. dyrektorowej i otrząsnął się wspólnie z pierwszym zakłopotaniem.

Gdy otworzono album z fotografiami i zaszła konieczność dokładniejszego poinformowania gościa o szczegółach osób oglądanych na zdjęciu, ciało p. Zuli przysunęło się jeszcze bliżej do siedzącego Artura, a Artur czuł, że jakiś ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] go do [illegible] kobiecości gospodyni. Fale [illegible] i nie[illegible] się [illegible] uśmiechu

p. Dyr. układały się harmonijnie jak fale podobnie nieustannego patrzenia ócz [illegible].
i ściągały wszystkie i wjeżdżały się do mózgu Artura jak wszystkie [illegible].
Teraz wszystkie pojęcia [illegible] fale, równie zestrojone z pojedynczemi: jak słowa. Razem 3 siły transmisje
fluidu. Fale były spokojne, wyraźne, mocne i skuteczne. Poddawał się im Artur, jak pływa
[illegible] morza, albo [illegible] rzeki wzbierającej powodzi. Nie wstał przeciwdziałać,
nie może, nie oprze się. Samo się dzieje.
Niewiadomo czy oczu pozytywne [illegible] śledziowej czy te fluidy wzbudziły [illegible] [illegible]
w żyłach Artura, w żyłach najcieńszych, w żyłach, dochodzących do szczytu [illegible] ciała. Tak-[illegible]
ciało! Tak - [illegible]! Był połowiczny.
Czy przesunął się przestrzennie po fotografji bez serca i [illegible].
Wreszcie coś znanego: oto fotografowana - [illegible] dziewczyna jeszcze. Teraz już tylko. Typowe bebe!
W całem tego słowa znaczeniu bebe! Na drugiej stronie fotografja ślubna. I teraz obok cała serja
dziecięca. Najpierw naga, mała dziewczynka z podniesioną do góry nóżkami. Obok już
wystrojona i sztywna jak lalka. Potem w harmonku - rozbabrana. Potem na spacerze
z pieskiem.
– „To p. Ewa?"
– „Tak, ja!" – dał się słyszeć głos [illegible] [illegible], o którym Artur zapomniał.
– „Acha!" wrzucił odrazu, podniósł oczy nad głowę i spojrzał naprzeciw.
Zauważył, że dziewczyna musiała go przez cały czas obserwować. Ale jej wzrok? Czy ironiczny, czy
pobłażliwy, czy grzeczny, czy ~~[illegible]~~ zaczepny? czy ~~[illegible]~~, czy mimowolny, czy [illegible]?
~~Artur~~ Zauważył [illegible] nad [illegible] [illegible] u Ewy i odrazu zinterpretował:
– „Miła dziatko, dziewczynko! Boisz się mnie!"
Ale kiedy jeszcze raz spotkał jej [illegible] oczy, pojął [illegible] oczy [illegible] i wyprawdziwił siebie:
– „Taki wzrok jeszcze nic nie mówi o sobie. Wydało się w niem [illegible]!"
Tymczasem oglądanie doszło do fotografji Ewy, w ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mundurku gimnazjalnym. Ewa była
szczupła, wiotka, i po olbrzymiej matce wyglądała jak [illegible] po ~~[illegible]~~ [illegible].
– „Chyba dotąd jej pozwolono z wydaniem na świat jakiego cienkusza. Wyślizgnął się
to z pomiędzy nóg, jak – !"
Nie [illegible], ale refleksja niespodziewanie przyniosła [illegible] [illegible] dla Ewy, a jeszcze [illegible]
dla matki. Ewa to jeszcze dziecko. Bezpłciowe dziecko!
Artur przewracał nowe kartki. [illegible] fotografje z nad morza. Same krajobrazy [illegible].

– „Teraz ojciec. A tu jest?"
– „Irena!"
Istotnie była. Ale była zamrożona w fali, jak niedźwiedzica. Łebek tylko wystawał, opięty ciasnym czepkiem gumowym.
Artur palcami szukał krawędzi kartki, by [illegible] ~~albo~~ przejść dalej, gdy nagle obie ręce Ewy uchwyciły album.
– „Co robisz?" zdziwiła się matka.
– „Dalej niech tego nie ogląda! Nie! nie można!" wyrażono protest.
– „Jakto nie można! Jak ty się zachowujesz, Ewusiu!" zgorszyła się mama.
– „Bo nie!"
Nagle mama domyśliła się:
– Acha! ona nie chce, bo tam jest w kostiumie kąpielowym. Ale p. Artur się nie zgorszy! To wszystko widać teraz na plaży!
Artur nie wiedział, czy poprzeć z uśmiechem przekonanie mamusi, czy uszanować wstydliwość dziewuszki.
Sprawę rozstrzygnęła p. Zula, wydzierając album z rąk córeczki i odwracając, otwierając go na następnej karcie.
~~Ewa~~ Ewa zrezygnowała z oporu, zwróciła głowę i uporczywie wpatrywała się w obszycie serwetki na stole. Nagle zerwała się i wybiegła szybko z pokoju.
Pani Zula spojrzała porozumiewawczo na p. Artura, przechwyciła spojrzenie cudze, uśmiechnęła się jeszcze szerzej i machnęła pobłażliwie białą, pulchną dłonią.
– „Ta taka była przed domem! – Straszny jeszcze dzidziuś!"
Tymczasem p. Artur śledził fotografię Ewy w kostiumie kąpielowym była tu skupiona. Dziewczyna ~~stała~~ siedziała grzecznie ze palcami kolorowymi, zagrzebanymi w piachu, z rozłożonymi ramionami, wrośnięta w postawę niewinną i rozkoszną. Protest Ewy nie dotyczył więc tej fotografii, wzruszonej przez matkę.
Następną kartkę ~~wypełniała~~ rzuciła światło na istotny incydent. Były tam cztery dalsze fotografie wszystkie przedstawiające p. Zulę. Ale jak przedstawiające ją! Oto pod chustą parasolki leży profilem p. Zula ~~na~~ piachu, z odkrytym ramieniem kostiumu: uśmiecha się pluszowo. Oto pani Zula ~~na~~ leżąca, zdjęta od przodu, także w kostiumie, z przeźroczystym ~~[illegible]~~ tylko ~~[illegible]~~ i udami: uśmiecha się zuchwale. Oto p. Zula leży swobodnie w negliżu na szerokim łóżku małżeńskim: nie uśmiecha się. I oto p. Zula w sukni balowej, mocno dekoltowanej, odkrywającej, siedzi, wyciągnąwszy nogi w pończochach, podpięte kolano:
– „To jeden pan fotografował!" – rzekła ~~ale~~ macierzyńsko i rozlewnie.

XII. Piorun i wyjazd [illegible].

(w [illegible])

— Nie pamiętasz naszej rozmowy — nie wspominasz?

— Już nie wspominam! Sprzeciwiasz się [illegible]: lepiej jej zupełnie pogrzebać, nie odgrzewać tęsknot —

— Zupełnie — ale...

— Trudno tak wszystko zbyć, że nie wspominasz, i nie są wspomnienia mi. [illegible] wyjaśnić tobie [illegible] wszystko niż najpiękniejszą przeszłość. Zdradzić ją, odwrócić się od niej —

— Zdradzić przeszłość — a nie jej z [illegible] rozmowy — to [illegible] kapitalne różnice —

— Czasem tylko! Sam wiedz, że nasze przeszłości nie już to kapitał, ale składy. Nie bardzo można nim obracać i pomnażać sobie nim. Smutno więc ~~[illegible] go w innej [illegible]~~ ~~wspominaniem~~ go. Nie myśl, że mówię to bez sentymentu. Są lacrimae rerum. Ale wiosna trudno! W zimie w piękny dzień, można zwrócić twarz ku promieniom słońca, ale trudno zamknąć [illegible] słońcu na [illegible]. W wiosnę [illegible] mieć [illegible] i [illegible] w mieszkaniu. Tak samo i ja! Choć dziś [illegible], ciemny, nie mogące się równać z [illegible] drogi i [illegible], swobodę, sprawiedliwość! Hej! Atmosfera tych [illegible] — jest [illegible] ~~[illegible]~~, że trzeba odetchnąć po [illegible]. Na [illegible] dzisiejszej nocy [illegible] bez [illegible] wszystko [illegible] wschodzi [illegible], [illegible] się [illegible] na [illegible] dla mnie i dla innych. Mój [illegible] —

— Ale w chwili, gdy [illegible] się zima, i wiosna —

— Teraz już zima!

— Nie! w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]! [illegible] —

— [illegible] o [illegible] [illegible] — Mój [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

— Nie mów o [illegible] ~~tylko~~ [illegible], mówię —

— [illegible] dość się [illegible]! [illegible] już [illegible] wszystko [illegible], i nie [illegible] już [illegible] nie [illegible]! [illegible] swój [illegible], [illegible] ten [illegible] —

— Ale gdy przyjdzie ta wiosna, [illegible] nie ~~[illegible] do~~ [illegible] z [illegible] ani jednej [illegible], nie [illegible] ani jednego [illegible] —. [illegible] przyjdzie —..

— Kiedy przyjdzie ... [illegible] Andrzeja, to [illegible] [illegible] się [illegible] nie [illegible] z [illegible]. [illegible] nie tak go [illegible] z takim [illegible], które w [illegible] temperaturę —

— Tak, ale [illegible] temperatury [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się —. Czy [illegible] na [illegible], na [illegible]?

– Jak biedny skąpy i głupi – i nic nie mam. Nie umiem! Nie chcę zabawiać gości co do wartości mojego sensu i układu! Nie lubi patosu i gestu. Nie ma wody takiego tam stosu, co przez siebie dorzuci swoje zdanie na węgiel. Zresztą krytyce techniki podsycania tego stosu to zarazem historia. By zakończyć wspomnienia, dziś się pogrąży analogią, patetyczną [illegible] rzuć się mocniej.

Zdjęła szelki z ramion i przerzuciła je przez poręcz, by rozpiąć sukienkę spokojnie.

Andrzej zapatrzył się na jej chudy, wiotki, opryskany ciało –

– Zresztą mnie to wszystko co mówię, nic już naturalne. Nie jestem normalny, zwłaszcza w sztuce. Coś mam podłe i mnie od niego przejdą takie dreszcze. Nawet najgorsze tak. Zaś wydają mi różne problemy. Wszystko to zrobi ona mi, jak przyjaciół i ~~[illegible]~~ [illegible] mój i [illegible]. Nie myśl, że jestem zarozumiały. Nikt tylko mnie uderza obelgami i wyrzuca [illegible], jak ja sobie. Artyści i filozofy u nas mało sobie. Teoretycy mam ~~[illegible]~~ wojna, ~~[illegible]~~ ludzi, ale bezradnych. Zwłaszcza w niej [illegible] i [illegible]. Wszystko zmierza na jedno miejsce, jak ~~[illegible]~~ ewolucja [illegible] do syntezy. Teraz mam miarę i z tego powodu nie mogę rozwinąć w sobie szerszej platformy na której mógłbym rysować plany pod kątem odpowiednim do reformy metod konstrukcji. Jest w mnie wyczucie, stworzenia myśli. Biorę ciągle garściami zagraniczne refleksy i pomysły – ale nic z nich nie mogę zrobić. Bo na czym je rozwinąć? Jako jestem ~~mogę~~ dziś rady naszym zdaniem i metafizyce, w filozofii ciągnie dążę krańce ~~[illegible]~~ stworzenia, ten mogę w [illegible] może się porwać, a tak rozwija się jak jak wódka ale nie wiem. W malarstwie – nic może wyjść poza kategorię parę barw i kolektyw. Wyczerpały ciągle przemianę zielem, choć wiem, że wszystko już gotowe. Zresztą jestem i jest się męczy –.

Ale nie tylko wyczerpanie jest złe – może mój ~~[illegible]~~ mózg – bo nie jest doskonały. Jest zbyt ~~[illegible]~~ lekki i nie przykłada się ~~[illegible]~~ dokładnie do rzeczy. Jak jeden garnek lub z tego wyleje, zbyt wygląda się z tego, łatwiej tam metafizyce i spekulacjom –

– Przełóż te zabawy –

– No! Po utrzymaj już całkiem jest długie. Fleki leżą na ziemi. Mój wyglądanie to wszystko nic łatwe, ale podnosi współczucie, który mówi zależy od wolnego lub niewolnego tworzenia i opinii ogólnej.

(Z tego potem Rysiek mi wylegiwał się. Może postoi z wojny!) Jak ważne myśli, że ze mojej wydaje tworzy, nie by przedtem wypełnione wyjściowy Rysiek, u którego grające i pomysły bez sztuki, jasno i otwarte.

– Dziś niezgodności wobec siebie –

– Niezgodności? Nie! można tylko opowiadać zabawę jak wyprowadzić myśli, wolną, tak jak nastroić, przeklęte. Fleki!

80,

— Mówiłeś o niezyskanej dla siebie samego! Nie zgadłeś. Właśnie całe moje wołanie się i [illegible],
które tak cię mierzi, już wytężam ~~[illegible]~~ takiej całej życzliwości.
Nie wiem nic sobie innego, jak tylko: otwierać i pomagać sobie. Ty dogadzasz sobie —
— Ile jednak życzliwości! Chciałbym twoje rozpisać ducho —
— ... nieskończenie cenniejsze dobra matki. Wiem! wiem! To też je nie trzeba, i dobrze wychowuję siebie.
Ale skutkiem jest dziś cały schodzi mi na wychowanie mnie. Jest duchem o [illegible]
i ~~[illegible]~~ mało dyspozycji chciałbym, gdy nie mnie ~~[illegible]~~ zwykle chodzi tylko, jak z chłodu, z powodu, że dawno
już wspomniane lub o jakiejś instytucji, najlepiej zwykle, gdy zapytanie o czym szematyczni i [illegible].
Dzisiaj zobaczenie, że chcesz coś zrobić wszystko, tak by mieć do tego odpowiednie narzędzia.
Tu narzędzia już się zmieniają. Trzeba więc rozpoznawać siebie. Ale jeśli to prawda [illegible]
[illegible] się jest pomocne i jest więcej energii — lepiej zwykle przewidzieć, [illegible] narzędzia — i [illegible]
coś mieć ich jednak wypełnić.
Tu także dyskusja już [illegible]. Stało się [illegible] z przyjaciółmi mojej młodości. [illegible] legendę
swych [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ treści i wersji, wyszło kredą do ręki, [illegible]:
„Najpierw [illegible] ~~[illegible]~~ więcej nie dasz rady. Schodzi nawet przełamać!" O ten spór
skutkujący się i samokrytyka. [illegible] — to jest mądry życzliwości dla siebie samego.
— Z przypadku nie za ciało, nie za [illegible]?"
— Wiesz otwarcie, że nie. Że jest o [illegible], o [illegible] za oknami. ~~[illegible] sobie~~ Wyobraź sobie:
ten pokój, [illegible] i sny. Te sny rzeczy! Otóż te święty!
— Skąd akurat sny?
— Tak! Ale [illegible] ~~[illegible]~~ długi, bo te sny to właśnie mój sentyment pychy. To już ten
[illegible] moment, gdzie dziecko [illegible] nadchodzi matki, to ten czas, który ~~nie~~ [illegible]
wysiłku wychowawczego. Sny! Jeszcze porządne! Chodzi zawsze i jeszcze! [illegible], [illegible],
wszystko nie dyspozycji, [illegible], co też już w środku —! Nie sypiam dobrze. Rada się
nieuzgodniona. ~~[illegible]~~ [illegible] przez całe noce — trzeba drzemać w przychodni. Każdy
dzień najpierw jednak [illegible] mnie do snu. Żyję jak sowa: dzień jej nocą.
Otóż w tej drzemce rodzą się sny. To mi się wiele snów, nawet zdrowych ludzi.
[illegible] się pełne. To lasy, łąkę, ~~[illegible]~~ stepy snów. Tyle smoków
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], piękno gonitw, [illegible], [illegible],
[illegible] woni i smaków. Te sny [illegible] mi [illegible] [illegible] i [illegible], o których
[illegible] mnóstwo. Te sny [illegible] na mnie zresztą takie na jawie. Bo
[illegible] te sny. [illegible] w dzień wszystko [illegible], [illegible], [illegible]. Rozumiesz?
— [illegible] —
— [illegible] mi [illegible] w pokoiku cały dzień i całe życie. [illegible] nowy
a o dniu [illegible] okna storami. [illegible] tego świata, który rodzi się we mnie.

– A jednak twoje malarstwo jest inne!
– Twoje malarstwo jest walką ze mną. Twoje malarstwo ~~chce~~ wyrzeka się chaosu, szaleństw, pustki. Moje malarstwo chce [illegible], oddalić, izolować, wyodrębnić. Nie wiesz nawet, jak [illegible] mój obraz jest dla mnie trochę ~~[illegible]~~ [illegible]. [illegible] go jak [illegible] [illegible] w dżungli. Na pierwszy rzut oka: trochę [illegible] kolor, trochę farb – ale w duszy mojej podczas malowania? [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]. [illegible] się [illegible], oddalę, stygnę, cieniem. Towarzysze [illegible] [illegible] [illegible]: a tym [illegible] [illegible] pod [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible], mój [illegible], smyk i [illegible] [illegible]. Te [illegible] w [illegible] [illegible] mi [illegible], jak [illegible], ~~jak [illegible]~~ [illegible] już nie ~~[illegible]~~ z tubek, ale z [illegible] (hermetyczne) [illegible] [illegible]. ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] samo [illegible] a samo słowo już czarne jak zamknięte słońce pod [illegible], jak [illegible], ~~z [illegible] [illegible]~~ i całe powietrze [illegible] [illegible]. Moje [illegible] i [illegible] – ..

* A gdyby [illegible] tak malować, jak chcesz? –
– Hahaha! Tak – to [illegible].
*** [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na ramy.
– Masz [illegible] mojego naturalizmu:
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] – w [illegible] w [illegible] [illegible] – w [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~, [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] niematerialnych kolorów.
– Nazwałbyś to chyba naturalizmem?
– Haha! Tak – to masz metafizykę!
– Co to jest? – [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible].
– To jest malowanie z natchnienia! Tak wygląda moje malarstwo, gdy maluję jak chcę.
– [illegible] twoje [illegible], oficjalne malarstwo?
– To jest lekarstwo na [illegible].
* ~~[illegible]~~ Na ścianie [illegible] [illegible] okna [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] okna.
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].
– [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] nie chcesz [illegible]?
– [illegible] [illegible] dzień [illegible] za oknami. Mnie ono nie obchodzi. Ja go nie chcę. Nie chcę [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]. (i [illegible] [illegible]) ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ale w mnie? W [illegible] jest to [illegible]!

— Dobrze! rozumiem! mówiłeś mi o swoim dziwacznym wstręcie, ~~ale~~ podkreślasz je, sprawa ci to wszystko, szczegóły, [illegible] jest tak – ale do licha ~~ze~~ przecież takie wspomnienia te rzeczy w sztuce. Czy więcej takie w jakiś sens obiektu, świętość jego malarstwa? [illegible] abstrakcyjne…

— …nikogo nic nie obchodzi? Nigdy twoje rzeczy sprawdzam to! Uświadomię ci dziś wszystko na tem mój główny zarzut!

— Więc obchodzi?

— Co obchodzi – to mnie właśnie nie obchodzi! Artysta ma ~~[illegible]~~ odtwarzać prawdę –

— Bzdura prawda – jeśli każdy twój kolorowy jest wyrafinowany wszystkie przez prawie twojej własnej prawdy –

— Oczywiście, gotów, wprost Andrzeju! Nasza prawda, twoja prawda nie ~~jest to~~ są wcale i ponadto pojęcia, naturalnie – nasza prawda jest wynikiem naszego świadomego dążenia na terenie naszej [illegible]. ~~[illegible]~~ prawdy, mogę – to przez skupiony punkt – są właśnie te architektonicznie proste, ~~[illegible]~~ architektonicznie jasne potrzeby barwne – wszystko z zasadą mojej ~~[illegible]~~ fantazji. Ale myślę, że chodzi mi o zamanifestowanie poprzez moją osobistą prawdę! Mojej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] społeczne –

— No!

— ~~Zapewne~~ Wiem ~~[illegible]~~ co myślisz! Myślisz tak: „Gdzie tu coś wspólnego z treścią epoki, gdzie tu wys. polepszeniem, ~~[illegible]~~ twórczość postępowa, czy malarstwo ~~[illegible]~~ rewolucyjne? Co? myślisz tak?

— ~~tak, dyspozycji nie~~ ~~ale~~ ~~[illegible]~~ w pewnym sensie: tak! z wstrętem: nie tak dyspozycyjnie!

— Mówisz o wstręcie!

— Szczerze, i [illegible] ważne!

— ~~Nie [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ważne, że chodzi o ideę, temat, [illegible], faktycznie – o treść obrazu? [illegible], jej obraz [illegible], [illegible], uświadomiłeś, jak [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

— Nie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible]: lepsze [illegible] [illegible] [illegible], niż [illegible] rewolucja [illegible]. [illegible]: malujcie same [illegible].

— Malarz [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible]: jako [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] malarski, który lepiej i wyraziściej [illegible] może na [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]. Malarstwo [illegible] [illegible] wyrazem epoki –

— Epoki mają naturę! tak! epoki ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], mają [illegible] [illegible] [illegible].

— Nie mogę mówić, jeśli nie mogę [illegible] [illegible] na [illegible] rzeczy w sztuce!

— Nie jest tak źle! [illegible] się rozumiem. Chcesz powiedzieć, że [illegible] [illegible], malarz z epoką nie [illegible] się w tematyce obrazu, ale w stylu, w technice, w formie –

— [illegible] to chcę powiedzieć.

— Więc twoje [illegible] malarstwo?

— [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i idee ~~[illegible]~~ maszyna, porządek [illegible], ekonomia, prostota, rola [illegible]. ~~[illegible]~~ intelektualizm, logika, świadomość, [illegible], [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible],

2

Już mi [illegible] dziś! W tym sensie moje sztuka ~~wyraża~~ odtwarza styl epoki! Co mówi? nie tylko odtwarza, ale sama go wyraża! — Czy [illegible] się [illegible] zgodnie z moją charakterystyką epoki —?
Już wy moje sztuka w współpracownicy ~~twórczej~~ nowej epoki?

— Nie! współpracownictwa nie jest! Tak samo jak nie jest wyrażeniem [illegible] [illegible], ani [illegible] [illegible] — [illegible] się taki charakter abstrakcyjnemu —

— Jak to nie ?

— Nie tak w tym sensie — że są martwe, [wspólne] są tylko narzędziami, są środkami. Jako takie (moje wyrażają [illegible]) ~~[illegible]~~, [illegible] ~~[illegible]~~ tylko przez wymienienie ~~[illegible]~~ celów, którym służą. Karabin nie ma wcale wyższej wartości, jako przedmiot wykonany przez [illegible] ludzki, [illegible] [illegible] jego zastosowanie. Tak samo maszyna. Nie jest ona zła, ani dobra sama w sobie — jej dobro i zło wynika dopiero w pewnych [illegible], który spotyka. Tak samo twoja sztuka. Twoje obrazy — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], — [illegible] Bezwzględne społecznie tak [illegible], jak nie [illegible] [illegible] i w jakim celu [illegible] tej [illegible]? ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] bezsens; i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] z nich [illegible] swojego [illegible]. Ale czy [illegible]? [illegible]?

— Tego nie można mnie przewidzieć! [illegible] [illegible] mówił tak dobrze [illegible] [illegible] [illegible], jak Golakov. [illegible] [illegible] [illegible] mówił tak dobrze [illegible] [illegible], jak [illegible] go [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], tak jak [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] — to jest rzecz [illegible] [illegible]. Ja nie [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] " [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] adresacji — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] : to [illegible] [illegible] najsubtelniejszego dokonania [illegible] artysty.

— Nie! nie! [illegible] [illegible], [illegible] tylko do jednej [illegible] [illegible]! [illegible] do jego [illegible] celów! [illegible] jest [illegible], a adresaci są ograniczeni. Wszystko [illegible] jak zaadresowano. [illegible] adresy ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ mętnym i [illegible] drogi i losy. [illegible] [illegible] adres — [illegible] [illegible] [illegible], gdzie on został wysłany. [illegible] [illegible] z tego [illegible] [illegible] — sztuka abstrakcyjna jest niemiła. Nikt się nie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] sztuki, [illegible] artysta, [illegible] [illegible] nią [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i tyle. Sztuka abstrakcyjna w [illegible] — nie mówi że jest abstrakcyjna w [illegible] [illegible].
[illegible] że sztuka [illegible]. I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] już abstrakcyjna. A [illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] jej [illegible] [illegible] na współpracownika ~~[illegible]~~ i z [illegible] [illegible] i nowej epoki.

— [illegible] [illegible] [illegible]!
— [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

ad 11.

Ewa podeszła do okna. Olbrzymie gałęzie letniego wiązu chwiały się za oknami. Szeroko otwarła okno, opadła na gałęzi na ~~podłogę~~ pomarańczowy [illegible] piętra pokoju i zaczęło zamruczeć się ostrożnie, jak gdy motylowe skrzydła nad stołem [illegible] przy tej oszołomieni koronami. Ostatnie wnętrze pokoju wśród ~~[illegible]~~ zburzone zostały: [illegible] innego pole i ptaki, a delikatne, choć gęste wici zieleni rozpostarły się smugami od ścian i przeszły do podłogi. Ewa miała na chwilę wrażenie, że do pokoju przelatuje się gęstwina ale [illegible] i cyprysy ~~[illegible]~~ od piętra stoi, mieszając od góry błyszczącymi liśćmi. Zmatyzowana przez okno: lato!

— Gdzie [illegible] gdzie piękno tej drogi przy oknie? Wpuszczam już mnie w okno ptaki stuk, i lasu i oddechu tak zwyczajnie, że ja, że mój oddech, że ...

Nie krzyczała zdenerwowana, lecz ~~[illegible]~~ cienie i ciemne, przechyliła w tył głowę, opierając się o futrynę okna i lekkim, skrzętnym ruchem piersi wydmuchała [illegible] serca z tętnem ~~[illegible]~~ szumu liści rozsypuje lato. Było w otwarciu. Tak przyszła o sobie.

To jej zaczęło trwać, trwa dogadzało, to znów Piotra i mimowoli się odwróciła.

— Lubi nas, kiedy się tajemniczy i niespokojny, czy Piotr i sama przychodzę. ~~Lubi, iż, był nie spokojny~~ Chcę, żeby był sam taki, to nie ~~może być~~ mój popychałaby [illegible] nudy o nie zapobiegliwości i troskę. Tych i dla ciebie samo, niewidoma, dotychczas, świeży, młode, niespokojne. Chcę popychać go, nie mogę ich zmiękczać, [illegible] ~~[illegible]~~ zetrzeć z niej blaski i wokół [illegible] ~~[illegible]~~ zmuszać ich wolny ~~[illegible]~~ z powietrzem stoję) nie mogę chcąc zadaniu i chwil. Trzeba ~~się [illegible] z [illegible]~~ mnie ze sobą udawać w inny świat, w ich wzory, wstrząs świat i klimat. Takie razy są podróży w nowe kraje. Nie dobra jest, jeśli ktoś [illegible] się energii [illegible] ~~do~~ na zatłoczeniu swego szczęścia. Bo nie ma się już ich potem na [illegible] go. Szczęście mu przyjść Piotra i sama. Miłość też musi tak samo przyjść, jeśli chce, żeby było szczęście z prawdziwą!"

Czy taka już moja przyszłość zatona? Spowiadała się z nią, gdy raz dawniej, pamiętam ją jeszcze raz [illegible] wieczorem. Trzeba, żeby przypomnieć sobie ~~[illegible]~~ niedotyk mojego przemówienia ~~[illegible]~~ do niego? Czy żeby ~~[illegible] się [illegible]~~ rozpłaszczeniu się i oznakę tego stanu, który on nazywał „samowolnością"? Czy żeby przyszła się mu, nieelegancki się do niego, zwyczajności? Czy dobrze, że mu to powiedziałam? ~~Ale~~ [illegible] ~~powiedziałam~~ [illegible] mu, i teraz nawet wiem, dlaczego! Tymczasem ~~[illegible]~~ [illegible], to nagle zląkłam się, że to przyjdzie, że przyjdzie, kiedy ~~[illegible]~~ jest on, skończy się dawniej rano. Skończy się, to już nieprzyjemne i chce mnie ukarać. Chce mi powiedzieć: „Jak sama nie zrobisz nic by mnie zatrzymać, to pójdę sobie od ciebie."

Więc jednak po tej przygodzie muszę się potrudzić! Chcesz wyjść ~~z~~ jej nieporuszony, przeżyć ją, ale zostać, dojrzeć ją w sobie. (Więc będzie trudne? więc nie będzie niespodzianek i tajemnicy? Chcesz przewidzieć skutki, już sam wyobrażasz sobie uczucie, rozpatrzyć się o nią, chcesz ją zgłębić.)

~~Wiem~~ Tymczasem my(,) jeżeli chcę mieć życie, ale spodobało się mnie ten element i ... [illegible] mnie istnieć w naszej przygodzie. Chciałem skostniałości przygody, ~~...~~ ~~[illegible]~~ wmówić we mnie, że jej pozornie oderwie nie mnie. ~~[illegible]~~ zdemaskowałem siebie. ~~[illegible]~~ Ale wówczas zdradziłbyś siebie przed sobą. ~~Zaś~~ Tymczasem zdradziłem wobec mojej filozofii! Bo przecież te wszystkie moje jeszcze, to już jej rolą, trud, pośle!

Teh! on sam to zrozumiał, to przecież powiedział: „Teni jest bardzo czysta, skoro mi to jednak Teni mówi! Niespodzianki nie można powiedzieć, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ale zostałe przyjść i być niespodzianką." I co jeszcze jest: chodź do Tymczasem; ~~[illegible]~~ „Ciekawe ~~[illegible]~~ będzie wyglądało, jak to teraz będzie się musiała Teni rozpatrzeć ze sobą i wszystko poprzerabiać w sobie. Podobnie Teni być siedemnastoletnią." „Więc ~~[illegible]~~ ciekawa Teni, że będzie się musiała trudzić w sobie? Już przyjdzie wiek siedemnastoletni!" „[1] Byłby szczęśliwy, gdyby mógł być Teni i gdyby mógł widzieć to przetworzenie się Teni! To już ~~[illegible]~~ ~~ale~~ heroiczny, ale dłuższy okres życia. Ciekawe to musi być u dziewcząt dziewczyn! Chciałbym raz być świadkiem takiej metamorfozy[1]!" – „Ale u mnie nie było wcale nic, nic się nie stało. Może w sobie się nie będę zmieniała, wszystko po staremu." – „Już dziś, teraz, już teraz Teni nie jest dawna. Uświadomisz swój okres raczej ex post. Myślę, że chodzisz dziś, będzie dalej w dzieje(,) [illegible] okres Teni." – „Czy mnie, że powiedz Teni. To nie być czasy?" „Nie pisz, może jest wyjątkowo na to, w każdym razie byłby nie, ~~[illegible]~~ ~~Teni~~ ~~[illegible]~~ przyjrzyj się Teni sobie dziś. Ja nie bardzo mnie interesuje, ale właściwie raczej zbyt świadome tego procesu!" Chwilę i uśmiechała się bardzo ośmielona. Bezwiednie, żywiej i czy kpiąco. To, co mówił, wyglądało więc na zwykłe frazesy, które jednakże z przyjemnością, nie przez grzeczność istotnego stanu mej metamorfozy. A może jednak był gorąco zakłopotany? Czemu powiedział nagle nadzwyczajnie intrygujące mnie, wiedząc już ją samą w odniesieniu do siebie. Czemu był sam zaciekawiony tego procesu?

Chłopcze, potrzebuję go! Już starczy młodości. Trzeba by się, gdy mówił to do mnie, i [illegible] [illegible] różne rzeczy, pończochy i wielkie gałązki. ~~[illegible]~~ nie chodź, chodzić, szelki. Już więcej chodzić, ale je wyrzucę na mnie i schowam mnie moje dziecię. Zabierz to chłopcze od przeżycia, ale fakt, że wydał mi mojego przeżycia, że chodził tak, że lubię tak, że jest młody. Szkoda, że nie ma go teraz także. Także w tym rzeczy nieznane pokoju, podczas którego niczego. Czy było to, co stało się coś tajemniczego?

czyli rozstrzelały jego kochanki? Boże!
Refleksje były zbyt dość dziwne, ale one nie rozwiązały tego. Który raz w życiu [illegible] się [illegible], myśli o [illegible]. Dotychczas niedużo wiem, jakby zbyt wobec [illegible]. Wtedy się umie myśli, tak, się myśli, ale głupio, nieporadnie, śmiesznie lub tragicznie i banalnie. Trzeba [illegible] się krótko patrzeć [illegible], trzeba [illegible], ne trzeba powoli, ~~[illegible]~~ podnieść się, otworzyć się [illegible] jakaś, [illegible] jedynie niepotrzebne rzeczy, wtedy [illegible] się [illegible], [illegible] się [illegible], ne [illegible] [illegible] [illegible]. Jeden [illegible] odpowie, drugi o [illegible], [illegible] o [illegible], o [illegible] lub szkole. Chciał się [illegible] z [illegible], miało zbyt [illegible] [illegible] [illegible], dobry nawet jak się [illegible] (chcąc [illegible], [illegible] i [illegible], drugi sam) [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], ale ~~[illegible]~~ To obrazie już nie [illegible] [illegible]. W tej chwili [illegible] się [illegible] do [illegible], dobry [illegible] [illegible] [illegible], patrzył w oczy ciemno i słodko, [illegible] [illegible] [illegible].
Gdy [illegible] ~~[illegible]~~ do domu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] i gdy [illegible] [illegible] o [illegible], [illegible] nie miał [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]! To mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ listy, [illegible] [illegible] – ale nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] się [illegible] – a [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ze swoimi dowcipami i [illegible] [illegible], nawet od [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] coś [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ ciekawy.
No tak, [illegible] [illegible] ne [illegible] [illegible] nie [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak ne [illegible]. [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] na chwilę, ne [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Była w niej tajemna [illegible] – ale [illegible] z tajemnicami [illegible] [illegible] rzeczy, tajemna [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] ne [illegible], jak na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] tak lub inaczej, w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible] [illegible] ne [illegible], [illegible], [illegible] się – to [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] religii, [illegible] i [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible]!
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible], już [illegible] inaczej!
— [illegible] [illegible] na [illegible]! – ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]… I jeśli [illegible] [illegible] [illegible] – do czego [illegible] te [illegible]? [illegible] jeśli [illegible] – jeśli [illegible]? Tak! [illegible], [illegible] on [illegible] [illegible].

Czy wybrałaby sobie sytuację, jaka zapowiadałaby w niej zrealizowanie jej pragnień?
Właśnie tak! I to było najdziwniejsze! Przychodziło wieczorem, dlaczego chce, żeby
było gdzieś tu lub tam. Z tym chce pogadać, z tamtym iść do kina.
Z Andrzejem? Na chwilę zdawało się jej, że chce sprawdzić jego uśmiech, kiedy rozmawia,
że chce najpierw dokładnie, co rozumie przez konieczność jej przebrania, jak wybrane
sobie sukienki. ~~[illegible]~~ mogłaby [illegible] w tej śmiałej, jej rośnięciu. Potem odczuwała
przede wszystkim przemożną niechęć, wrażenie, że się ma szyję, zaborcze, chciałaby
atakować, uchylić się jego rękom, zawisnąć na nim, jak dziecko, ~~[illegible]~~ wyrwać się
od niego w tej chwili, kiedy go przyniósł [illegible]. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ chwile były [illegible], ślepe, uległe, dziecinne, posłuszne. Niech on
ją weźmie, kiedy myśli, wszystko widzi, przeczuwając, niech się nią opiekuje, przez
nią kieruje nią, wykorzystuje.
Kolejne opowiadanie we właściwej i albo przyjemnej skłonności je.
— Cóż mogę ja mogę, i w tak silny stopniu obudzone zazdrością jakąś poddanie się.
Czy to nie wyrzek z moim przebraniem się, czy tylko z ~~[illegible]~~
z (przemyślanym) zgadzaniem na ten temat, który zawiódł mi głos. Czy mnie jest to tylko nowy
dzień dzisiejszy, kiedy przez ~~[illegible]~~ [illegible] wiatry, kiedy jest przez dzień [illegible],
[illegible] i [illegible] już [illegible], [illegible], nieprzewidziany [illegible]? Czy [illegible] — jest to on
— on Andrzej — i moje nowe, nieznane, niespodziewane [illegible]? Jak ma to zgodzić?
~~[illegible]~~ [illegible] nagle z okna, podeszła do [illegible] i [illegible].
Pokój [illegible] nagle w [illegible] całą [illegible] i [illegible] wieczorem, lato i [illegible] —
[illegible] się [illegible]. [illegible] przedmioty stały się wyraźne. [illegible] je [illegible] dokładnie cienie
[illegible] czarne i [illegible] [illegible].
— Chwile ~~[illegible]~~ w takim [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] do jej myśli!
W świetle nie [illegible] się [illegible] [illegible], ani mnie i myśli nie [illegible] się [illegible]
w [illegible] niedokończonych i [illegible] [illegible].
[illegible] do lustra. Popatrzyła w nie. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].
— Już mi [illegible].
~~[illegible]~~ [illegible] swoje sukienki, wdziać szlafrok. Ale kiedy odpinała haftki, spinki,
krawatkę, ~~[illegible]~~ jakże jest [illegible] [illegible] się. ~~[illegible]~~ [illegible], że jest szybko denerwuje się
z tego powodu. [illegible] [illegible] w końce palców, jak jakie [illegible] wypełniły się
nie [illegible] [illegible], niezmiennie ciężkim, gorącym i niezwykłym obrazem.

Rozgniewana, miała ochotę odwrócić się cicho, niepostrzeżenie pokój i odejść, albo bić [illegible] i tłuc po wszystkich kątach rzeczy, po szafkach, [illegible] murze, aż [illegible] [illegible] swoje i wyrzeka się i mimo te gorzkie nerwowości i [illegible] niecierpliwości.] Jakoś mi niesamowicie mi się dzieje we mnie, skoro tak się czuję?
Zdjęła sukienkę i [illegible] tak na chwilę, patrząc w [illegible] odbicie.
Sama zostawszy w pokoju zawsze lubiła chodzić rozebrana. Zwłaszcza w ostatnim roku, kiedy piękne dni lata musiała spędzać w mieszkaniu przygotowując się do matury.
Gdy przychodziła ze szkoły, ~~[illegible] po obiedzie~~ rozbierała się i naga całkiem przez przedpokój biegła do łazienki. Spędzała w wannie [illegible] myśli pod ciepłym strumieniem wody. Lubiła ~~[illegible]~~ oświetlić ciało, że aż czerwieniało z [illegible]. [illegible] się i dziwnie jednemi [illegible] przez ~~[illegible]~~ mokre skóry, jej [illegible] [illegible], gładkiej, bez skaz. [illegible] myła ~~[illegible]~~ rosnące pod [illegible] [illegible], które lubiła przystrzygać równo. Koleżanki opowiadały, że się golą, ale ona zostawiała włosy również pod pachami.
Potem [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Naga [illegible] [illegible] do swego pokoju, gimnastykowała się, wyciągała się pod [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i łopatki, śpiewała.
Wieczorem w [illegible] siedziała na oknie, [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible], w pokoju było ciemno, [illegible] [illegible] [illegible] zegar [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do szkoły.
[illegible] [illegible] [illegible] jabłko. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], śpiewała:
„[illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]!"
[illegible] lekcji geografii, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się, [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] to nie [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] we śnie.
[illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] po drugiej stronie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible].
[illegible] się, [illegible] [illegible]. Tak [illegible] [illegible] w [illegible], na [illegible] pokoju i [illegible].

(śmiało, dowcipnie i było z kolegów, potrzeba już jednej minuty dłuższej, i dnia)

Rano w szkole w ciągu [illegible] było zaraz wszystko ożywione. [illegible] rozmawiał na [illegible], przychodził na lekcję ciągle [illegible] popołudniem, [illegible] z [illegible] do [illegible], [illegible] i chichotem. Upominano go, [illegible] w [illegible] niewiele [illegible] niecierpliwie, odwracał i przed książką. ~~[illegible]~~

To potem kolegami zbierał się razem, wszyscy się gromadzili, [illegible] mi [illegible] do siebie, żadnej nie [illegible], ~~[illegible]~~ mówił, że najlepiej [illegible] się samotnie. Zamykał pokój, zasuwał [illegible], [illegible], wszedł się cichutko i [illegible]. Lato ~~[illegible]~~ umiał rozumieć wszystko, zapamiętać. [illegible] teraz po [illegible] [illegible] przedmiotowego, zaczynał rozumieć jego rzeczy [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] fragmentami, zaczynał się już wszystko podobać; ciekawić go. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~.

Lubił [illegible] takim myśleniem, [illegible] [illegible] [illegible] niezorganizowanej samotności. Przez [illegible] próżnowanie dnia [illegible] do świata. Rano to jest koniec — Ta koniec [illegible] głęboko i [illegible] w ludzi, w ich sprawy, [illegible] się nimi. Jak najwięcej [illegible] przygód, zagadnień, ~~[illegible]~~ matematyki, dowiedzeń, sztuki, wierzeń i domów. Środek dnia — popołudnie z tego ~~[illegible]~~ [illegible] przez [illegible] soki, które [illegible] obieg, proste i [illegible] łodygi, [illegible], rozmnożone ~~[illegible]~~ świat liście — a kwiat [illegible] i pełnia wieczorem. Są ~~[illegible]~~ popołudniowe [illegible], [illegible] barw i [illegible]. Przeglądają się w [illegible], gdy ~~[illegible]~~ płonie [illegible] kontakt z ziemią, nie widzi [illegible] — [illegible] jak [illegible] ~~[illegible]~~ ognie [illegible] dostępny wszystkie zmysły: wzrok, węch, dotyk, słuch. Rozmowa.

— [illegible] samotności nie już ucieczką przed życiem, ale [illegible] wejściem w nie. [illegible] ludźmi, interesuje się wszystkim, chce wszystko wiedzieć, uczy się, ~~[illegible]~~ być [illegible] — ale nie może zapomnieć, że istnieje [illegible] najczystszej, które może mnie [illegible], zachwycić, i [illegible]. Ta [illegible] świat ~~jestem~~ (już go [illegible]) jestem ja. Jeśli [illegible] ludzie [illegible] na [illegible] podobieństwo [illegible] [illegible], [illegible] do siebie. [illegible] [illegible] jednego — [illegible] się [illegible], w [illegible] — cały tydzień. Najwyższy obiekt, niedostępniejszy [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] — jest to je same. [illegible] zostawić [illegible] ze sobą i [illegible] w sobie [illegible] rzeczy.

Później było systematyczne [illegible], i było [illegible] w [illegible]: [illegible] system filozofii. ~~[illegible]~~ [illegible] drogi [illegible] przeżycia w życiu.

Świat już [illegible], [illegible], [illegible] o wiele [illegible], [illegible] się, od [illegible],



ale w zwyczajnej idei takim sensie. To mógł już Kalisty, ~~jez tres~~ [illegible], [illegible] nie [illegible] i bardzo [illegible] w [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], które [illegible] i [illegible] [illegible] się o [illegible] [illegible] [illegible]. Kalisto [illegible] o tym, że [illegible] nie [illegible] gdzie [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] we wszystkich [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wszystko [illegible] nie [illegible] we [illegible] [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] nie [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ które [illegible] się od świata. [illegible] już ~~[illegible]~~ w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] z [illegible] możliwości, które [illegible] się [illegible] w nieskończoności. [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i tajemnic. [illegible] się one [illegible] [illegible] z [illegible], ciągle [illegible] i inne — [illegible] i [illegible] duszy i ciało.

W tym miejscu swego systemu umieściła swoje credo — z którego [illegible] się dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. To [illegible] [illegible] ciągle [illegible] się, że [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]. Że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na świat — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] do każdej [illegible], które [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] każdej [illegible] [illegible] [illegible]. Ach! [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible], [illegible], [illegible].

[illegible], w [illegible] do [illegible] jej [illegible] [illegible], [illegible] się jej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] i [illegible].

I istnie ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. Było [illegible] [illegible] [illegible] przed komisją [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i jej [illegible] [illegible] [illegible]. Ale też [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak one. Powierzała [illegible] [illegible] i [illegible], w którym [illegible] przez 5 lat, [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] tego samego [illegible], nie [illegible], że [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do swego [illegible], by ~~[illegible]~~ tu [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] do Włoch.

[illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] z Andrzejem. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] tu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. By one [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Tak [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]. Tak [illegible] [illegible] [illegible] 350 [illegible], [illegible] [illegible]

raczej czekała już mowy wyjazd na studia uniwersyteckie. [illegible] mu jednak tak powiedziała,
Bo mu się zdaje, że zaraz wróci, że go już nie będzie
kiedy 5 minut przed pożegnaniem pyta się o to?) ~~Bo jednak~~ tak bywa. Jak ci to będzie
mieszkać, to one też rosną! Bo przecież nie może być nic lepszego [illegible] i mądrzej-
jak to, że będą mogli całkowicie się odpocząć, zamieniać i kochać.

Ewa widziała to od razu, samo przez się, ~~[illegible]~~ skrótem wszystkiego pojmowania — że Andrzej
już naprawdę dla niej jest najcenniejszy, pełnie istotna, tej najprawdziwszą. Ona! ~~[illegible]~~ Je i on!
~~[illegible]~~ wszystko nagle się i czas zaczyna być mniejsze, mniej ni już mogą, jak dawniej — spokojni.
Ona!

Teraz stała w pośpiechu jego pokoju pod lustrem i patrzy na się całkiem. Obraz ~~[illegible]~~
przypadło słowo: my i postanowiła je powiedzieć głośno. Zauważyła, że nie ma, już
taki sen, jak przy czekaniu — po oryginale!
Oglądała siebie, ale pierwszy raz z jakimś uczuciem Kogoś trzeciego.
— obiektywna jak wygląda, by przydatne ~~[illegible]~~ sentencyjny z pozycji ~~[illegible]~~ bo wszystko chciało już nie tylko
o mnie, ale o wspólne... Co mogę wnieść we nasz układ i porządek?
Stwierdziła, że są pewne dobre wartości. 18 lat, zdrowie, umiejętności cieszenia się, sympatia
do ludzi i życia, zapał do przyjaźni — ~~[illegible]~~ wszystko było zawsze się elementem dodatnim.
Piękność? To wydaje się nie już jej tak decydujące. Zobaczy jak ona się spodoba!
Jasne włosy, krótkie, z obu stron przez wąs zaczesane, nie pozwolą by przydane ani dla ocen
ani dla ~~[illegible]~~ oczu, ładne zęby je być i gośki je. Oczy szare, są lepsze
od wszystkich niebieskich, ~~[illegible]~~, nie są płaskie,
lubię nienachalne, oczy patrzące, gdy się nie uśmiecha, gdy nie chce się niczym mówić.
Twarz, szyja, ręce, całe ciało — niczego takiego jak Andrzej tego, ale twarz są inne.
~~[illegible]~~ Teraz? Naprawdę będzie one ważne w miłości, że je samo lubię. Są bardzo
dziwne ~~[illegible]~~ okruchy dla niej i nowe są tak wyraźne. Nie mogę się do niej.
(~~[illegible]~~ [illegible]) ~~[illegible]~~ Ogromnie chciała, żeby je lubił, chciał je dotykać i całować.
Byłyby naszą wspólną tajemnicą. One należą do mnie, i to jest [illegible]
[illegible], który [illegible] jak się [illegible] —. Tomasz [illegible], [illegible] przez [illegible]
[illegible], jak są przyjemni drugi. Bo może jakoś się trochę zmienię.
Dobrze mi było, gdy objął mnie wpół [illegible] o rzece — jaki ogromnie dobry był
gdy on, [illegible], [illegible] mnie wpół, [illegible] do siebie, [illegible] — — —
— Dziwnie mamy! — skarciła się nagle, podbiegła do szafy, otwiera się w [illegible] szlafroku.
Dziwne mamy! Że daleko posunęła się w marzeniach! czyż, że mnie to bardzo złe.
Trzeba te [illegible] Rachunki, to [illegible] jakoś ~~[illegible]~~ będzie dobrze [illegible] wspólności.

Będą długie rozmowy, ~~[illegible]~~ spacery, dyskusje, wspólne książki i wycieczki. To dany wam [illegible] [illegible]
[illegible] rąk, potrzeba na siły, uśmiech, przeboju. Na to trzeba takiej drugiej [illegible] — rozumie
wzajemnie się, trzeba sprawy, dzielić i uśmiech, pogodę. A ławy już [illegible], przyszłość —
i żyć wolności! Boże! nawet nie wiem, jak ~~to~~ z nim jest —
~~[illegible]~~ Czemu jest najgorszy obrazek? Tamten [illegible] myśli o najlepszej [illegible] — a jeśli przestraszy
ją obraz, do jakich [illegible] zakończeń? Trzeba rozmów więcej, trzeba się z nią zobaczyć.
Bardzo może przedoperował, z wieczora jak ze zmęczony, po wakacjach. Dziś wie, nie przekroczy
swoich lat, że nie wie jego domu, nie wie, gdzie mieszka — on ją wcale nie zna —
A tymczasem, ja ją całe dnie przeżywam — Tworzy się w mnie definicja, mechanizm
życia — Uprzedzam ją ładnie, przyjmuję spokój — A może to drogo, że skończy się na tych
przejściach w rozmowie mówię — ?
Ach! przecież jednak szukam którejś, niemniej ręką drugiej do siebie tego wszystkiego.
Jedno spotkanie spotkanie, będzie wróżba niedoli, że w przyszłe. Jakie romans — Rozumie
zdeprymowana — ale to może być je — takie pozy na tak romantyczne — ale co on?
Czemu taki dziwny, jakiś nie [illegible], to najlepiej mechaniczny sposób [illegible] — przez nią
się nią lepiej z tym, tym przeprowadzam, pokazuje mi pewne rzeczy, wyszedł przyszłości?
Niepewny ~~[illegible]~~ dni; i dzień ~~[illegible]~~ [illegible] całe moje marzenia [illegible] w ostatnie
dzisiejsze. Rozpłakała myśli i przestawiam ~~[illegible]~~ niezmiernie jednym, egoizmem, fantazja.
Ewo! Ewo! Co ci się stało!

Zatrzymała spojrzenie do wiersza, i wydało się jej nagle bardzo pięknie. Może rozpłakać się i
wypłakać we trawie wszystkie te głupstwa! A może zasnąć —?
Znów ogarnia smutek; wygramoliła się na środku ławy mojej pajęczyny z jedwabiu i potańczyła z obrazkiem.
Ale nie chciało się zasypiać, patrzył otwarty i mogła widzieć, że smuga księżycowa [illegible] ~~[illegible]~~ odrzucenie
poprzednio, czemu ~~[illegible]~~ moją noc — może być mądrzej —
— Przyjście w postaci głębsze to jest bardzo naiwne. Gdzieś tu są jakieś granice mojej myśli e
świata i życia. Ludzie jest nasze przemieszczanie. Ja i życie wymieniamy się z ~~[illegible]~~ sennymi pragnień, prochu,
[illegible] i [illegible]. Wymienię się i trzymam się. Nie mają gotowe, wszystkie nieznośne, rosnące i przemienia-
ją się. Czy te rzeczy moje niepokoje [illegible] się we mnie, w moim ciele, czy przyszły z pola, z [illegible]
i światła księżycowego. Czy jedna godzina potrafi zepsuć nastrój na całe życie ludzkie — czy jeszcze
słowo i ~~[illegible]~~ [illegible] może zabić się jak lawina? Szczeble, że jeśli to same niespodzianie, jak jest
marzenie na szczęście — Tymczasem niemniej [illegible] [illegible] przeżywanie i uprzejmie —

Jaka jest uwaga zakresu i mocy mojej woli? Ilekroć ja we mnie odzywa się dziś jakaś komiczna przemiana, mi tyle samo mogę, co [illegible] strzelający się w łeb!? Wszystko otaczające siłą wychodzi wspólnie [illegible] stając mnie do siebie, przed którym nie mogę się nie poddać, że one są, istotą życia i śmierci. Istotny przeznaczenie „woli i mocy" prawa. Zew — Idę do zwarcia się i spadam dziś — —

Refleksja. Ty stanąłeś coraz ostrzejszy i przyspieszy, co właśnie zahaczył o śmierć.

— Scenka —

— — — —

— Na razie nie mój ciężar! Znów te głupie [illegible] i spod! Dziś jeść!

Ojciec wrócił wyczerpany; [illegible], nie obciążony pomocnikiem rozstawił je na drodze, potem [illegible] na drobne części, wrzucił je do popielniczki, drugi odpadek dokładnie, a potem obciął mięso w [illegible] Troszczył się. Tadzio [illegible] lewy [illegible], dziób dowiedział dokładnie najlepszy dodatek [illegible], potem [illegible] przed sobie.

Zobaczył syna, spojrzał [illegible] przy stole i [illegible] się [illegible].

— Jak tam w szkole? Umiałeś?

— Nie zdałem [illegible] — [illegible]!

— To, trzeba się wygadać! [illegible], zawsze mogłeś [illegible].

Bardzo powiedziane bez przekonania. Teraz też ojciec [illegible]:

— Podaj gazetę!

Gdy już potem, [illegible] jakiegoś wstępu. Już, [illegible] odgrywał [illegible] na stronie [illegible] nie mógł się [illegible], [illegible] wrócił [illegible]. Z [illegible] się [illegible] na [illegible]. [illegible] Józia [illegible] się do [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible] na [illegible], [illegible] z [illegible] — Już [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jeśli nie [illegible] się [illegible] pod [illegible] na [illegible], [illegible], i te [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] już, [illegible] „[illegible] z [illegible]" i z [illegible]. Józia [illegible] nie [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible], ale [illegible], i [illegible] w [illegible] też [illegible] pod to [illegible] —

— [illegible] ~~[illegible]~~ na [illegible] to już [illegible]. [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] —

Nie [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible], [illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible].

Ojciec nie [illegible] na [illegible], [illegible] się w [illegible], [illegible] na [illegible] [illegible], już [illegible], i ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible].

Raz matka poszła do pokoju Jana, gdzie nachylił się nad otwartą teczką i powiedziała nagle:
— Co pan niesie?
— Co? Gdzie?
— No, przecież nie widzi?
— A tak, tak, tego już może pan nie jest wart. Trzeba do naszej obsługi. Już pan jeden szmerał.
Zawsze musi mieć wszystko naraz.
Opowiadało, ile się zło, gdy mówiono, z kim chodził na mnie, od tego księdza, ile to kosztowało
— my tego nawet nie wiedziano. Już poznało wszystko, że matka już jest [illegible] potulna.
Jak się potem nazywa [illegible] — to całe już idzie. Tymczasem gdzieś: to w domu nad książką,
gdzie jedno koło, ciągle [illegible] artykułem gazety, który potem nie [illegible]. Od ona do
czasu nachyla tylko nos nad nimi i pyta:
— Nie jedno? zaniepokoiła się matka.
— E! — [illegible] gdzie i [illegible] nos z nad nim nad gazetą. Już mnie utrzeć się
w [illegible], że matka [illegible] już mechanizmem. Wie przecież, że gdzie [illegible] nie [illegible], [illegible]
się też gdzieś [illegible]. Gdzie [illegible] może 5-6 razy [illegible] [illegible] [illegible], a matka
[illegible] jedna [illegible] [illegible] nie może i pyta: nie jedno?
— [illegible] z się też mama, choć raz [illegible] [illegible]! Gdzie już [illegible] nos od tego wszystkiego.
[illegible] Kinol, gazety, mosiądz i [illegible]. Matka nie [illegible] i [illegible] w [illegible].
Jan nie mówi [illegible] nie [illegible], że [illegible] to od nosów [illegible], [illegible] [illegible] jest. Nos
[illegible] [illegible] [illegible], do [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible]. Całe [illegible] [illegible]
[illegible] przecież [illegible] na tym, z ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
na [illegible] [illegible]. [illegible] już w tej [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] te [illegible]. Nawet [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] od [illegible] jej.
— ~~[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] się [illegible]~~ [illegible] [illegible] na [illegible]. Nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] gdzie [illegible] to i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
mnie. [illegible] się w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mieszkanie, [illegible] na [illegible], [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible].
~~[illegible]~~ [illegible] ([illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible] mi [illegible] się
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]. [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] na ten [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] to.
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible].
Matka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] już [illegible]
[illegible] [illegible]:
— [illegible], te [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]?
— Które [illegible]? — [illegible] [illegible] i [illegible] matka. — gdzie [illegible] te [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]: E!

(Trzeba to przyjąć lekko)

Zabrałem się do wypożyczenia greckich słówek. ~~[illegible]~~ wtedy z Iliady, ażeby przypomnieć sobie do walki Patroklesa. Patroklos był ulubionym kolegą Jerzego. Nie mogłem więc uwierzyć, że tak zupełnie gdzieś przepadł i tak mało wiedziałem więcej o nim.

Teraz już wyczytałem sporo zdań. Ale mimo wszystko, nie mogłem go naprawdę [illegible]. Nie słucha greckich, ale widzę całe obrazy i więcej:

– nagły szczęk – ziemia usunęła się – [illegible] gdy [illegible] pod słońce – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – oczy [illegible] – złoty [illegible] kolor – [illegible] [illegible] – takie [illegible] – [illegible] [illegible] – koła [illegible] – ale [illegible] [illegible] [illegible] – zbroję – szczęk zbroi – [illegible] w [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] – [illegible] się [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] – o już!

– [illegible] Hektor – strasznym Hektor – teraz – strach – [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] ale krzyczy, krzyczy: – Patroklesie! Patroklesie!

Zginął.

Ważny dzień – [illegible] [illegible] – [illegible] go wraz z [illegible] z [illegible] [illegible] – [illegible] na [illegible] – [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] się – ?

[illegible] ważny dzień – czyj? moje, poety – Homera, [illegible] – ?

– Patroklesie!

Jak ocalony był Patroklesem? Jeździł po świecie – w [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], ale [illegible] wszystko na [illegible], potem się [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] – ? Był [illegible] – [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] – potem nowy porządek – [illegible] ? już! – . Był [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] jak [illegible], [illegible] na [illegible], na [illegible] ... : ale był [illegible] poety, [illegible], [illegible]?

– [illegible]! nie [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible]. Tak! nie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]! I [illegible] o śmierci! [illegible] Patroklesa! A jego [illegible]? Gdzie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] się? Już [illegible] [illegible]! [illegible]? [illegible] na [illegible] w [illegible] [illegible], w [illegible], w [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible], [illegible] na [illegible], [illegible], [illegible] się, [illegible] w tył, [illegible] [illegible], [illegible] się, [illegible] [illegible], [illegible]. Tak! to [illegible] [illegible] [illegible]! Jak? I nic! to [illegible] [illegible] za mało! za [illegible]! za krótko! Nie! to – nic! [illegible] [illegible]! [illegible]! [illegible]! [illegible]! [illegible] w [illegible], ~~to jest~~ [illegible] [illegible]?

– [illegible] [illegible]! (? [illegible]) [illegible]

– A [illegible] [illegible] się. Patroklos! Nie! nie! [illegible] [illegible] się – [illegible] [illegible] jak [illegible]!

ad Jaś

Ojciec poszedł spać. Matka zamknęła drzwi od gabinetu – i na palcach przeszła do kuchni. Po cichu nalała gorącej wody i zabrała się do mycia naczyń. Tikus leżał gdzieś pod stołem od wczoraj. Jaś właśnie spostrzegł, że pies nie ułożył się ~~[illegible]~~ wygodnie, że tylko zawsze mało, gdy tylko ziemi [illegible] spokojnie [illegible]. Szczególnie pięknie i przewidujący na pewno mierzy – ale Tikus zdecydowanie wyobrażenie i nawet się nie ruszył:

– Niech sobie robi co chce. Jak obecnie rozpacza, nie ja będę winien.

Krótkie [illegible] powstałe wtedy niezmiernie, który wyraził się w ~~[illegible]~~ trzech chwilach: cieni i nawet obrzydzenie. Jakie to wszystko przesadnie nudne. Zwłaszcza to, że pisze małe dzieci, które ciągle robią dekoracje. I jak głupio to, tego! Wyprostował się i już raz spojrzał.

Jaś poszedł do salonika, wiedząc, że nic dobrego nie zrobi. Co miało go przejść... Kurtkę już w pokoju i nic [illegible] na nią siedzi. Właściwie, przecież nie [illegible].[2] Nagle [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nie zrobił. Usiadł niedelikatnie na fotel. [illegible] jego spojrzenie. Wyglądał się przewidujący, [illegible] [illegible] [illegible] zmartwienie. [illegible] gabinetu ze [illegible] i książkami i [illegible] [illegible] z [illegible]. Nie było to [illegible], i [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] w wyjściu drzwi, zabrał [illegible] z [illegible] i [illegible] do [illegible].

Siadł przy stoliku, wyjął zeszyt i pióro, też zabrał się do nauki. [illegible] się dziwne [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w miejscu [illegible] było [illegible]. [illegible] [illegible] pióro [illegible] wielkie litery na [illegible]: „Sklep papierniczy i skład nut”. [illegible] się [illegible] linie [illegible] równolegle do gotowego napisu i nie [illegible] się w [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] fantastyczny [illegible] o [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] sobie problem do rozwiązania: jak najkrótszej przejść od litery ~~[illegible]~~ „S” w wyrazie Sklep – do litery „S” w wyrazie „skład”, nie zetknąwszy się nigdzie z plamami atramentu, które osiadły się na [illegible]? Zagadnienie ~~[illegible]~~ [illegible] go [illegible]. [illegible] na końcu [illegible] się pióro i nagle wyobraźnie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] do celu.

– A ja? [illegible] ja? [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]. Nic [illegible] coś dla siebie. [illegible] to [illegible] [illegible] się [illegible]! A [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, to [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] za 10 minut. A [illegible], to [illegible] nie [illegible] [illegible].

Wspomnienie choroby – sprawozdanie ścisłe, ale całkiem wstydliwe. Jakiż był to dobry okres życia! To był okres, który zapamiętam na całe życie. Wtedy jeszcze najlepiej się działo! Przecież on cały zaczął się właściwie dopiero od tej choroby! V

Tydzień gorączki i objawów wszelkich [illegible] [illegible]. To był doskonały [illegible] spokój: [illegible]! Teraz chory – [illegible] się spodziewał, że [illegible] – [illegible] się tej ściany i uważał się za niemal wielki, niemożliwie bogaty i [illegible]. Uważa się? Tak, uważa się i – jest tylko! Umarł się, że dopiero teraz [illegible] uświadomić sobie swoją beznadziejną sytuację, swoją ciemnotę, i niezrozumiałość. Czy jest pod się uważa?

– Uważa się, że iść [illegible]! Tymczasem [illegible] się na uwagę, [illegible] te [illegible] i [illegible] [illegible] te [illegible] · [illegible] [illegible]. [illegible] po [illegible], poprzez [illegible], ale jak on nie – to [illegible] się [illegible] [illegible] woli, [illegible] woli, na [illegible] woli [illegible].

Postanowienie [illegible] mocne, ale niespodziewanie szybko [illegible] [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], refleksji, wysiłku woli, [illegible] się, [illegible]. To co wywołało [illegible], [illegible] momentalnie przejęte przez wolę. [illegible] [illegible] się te [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] stole. [illegible] [illegible] pióro, [illegible] [illegible], [illegible] się, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] + [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] je na [illegible], [illegible] przez [illegible]. [illegible] pod [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] pod [illegible].

[illegible] pierwsze ~~[illegible]~~. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] o [illegible] [illegible] dokładnie [illegible] [illegible] [illegible], i ~~[illegible]~~ [illegible], jak [illegible] postanowienie.

– [illegible] iść – to [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to nic nie szkodzi. [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: „[illegible], [illegible] [illegible] mleko!" [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible] po [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], to [illegible] nie [illegible] [illegible]. Jak [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] raz. Najlepiej [illegible] [illegible] [illegible] i dopiero [illegible]. [illegible] [illegible]. To co! [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], i je [illegible] sobie [illegible]! [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] 50 zł. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. To nie [illegible] [illegible] po [illegible]. Jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. A [illegible] już [illegible]. [illegible] mleko 15 gr. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]!

Zdawało się Jasiowi, że tam dopiero odkrył, przeżył chorobę.
— Gdyby nie ona, to pomarłbym [illegible]. A tak mogę mieć [illegible] [illegible]. Chcę zacząć się całkiem inne życie. A jak umrę za rok, to będę wiedział, że jako dziecko już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nareszcie mnie naprawdę zmartwiło się [illegible], jak mnie nie będzie; jak przykre nas [illegible] [illegible] podobnie. W drobiazgach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], co mi to szkodzi. Nawet lepiej, bo słucha się [illegible] o tyle co. Ale przecie sam [illegible] [illegible] [illegible]. Tylko teraz przychodzi do Zelesia i tam [illegible] [illegible].
[illegible] do przekonania, że niema co dłużej czekać. [illegible] [illegible] w szafie. Z szafy [illegible] [illegible], [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible]. Jak [illegible], można przepisać w [illegible] lub w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. Ta [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible] nawet [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. Ale [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] do pokoju. Jak [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wszystko to [illegible]. ~~[illegible]~~ Najważniejsze pieniądze!
Z [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. Ale tam już [illegible] [illegible]. Może [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Najwyżej 8 do 10 zł. ~~[illegible] [illegible] do~~ ~~[illegible]~~: Zostają ~~[illegible]~~ dwie możliwości: albo [illegible] do [illegible], albo do [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] już [illegible] [illegible], ale [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. A jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? Jeśli [illegible] ~~[illegible]~~ nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Zostaje [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]. To już [illegible] [illegible]: [illegible] — [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] się ~~[illegible]~~ [illegible]: A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Mechanizm [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bez [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ — inne alternatywy, [illegible] jako [illegible] cel: [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] w [illegible], a [illegible] nic w [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], że ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] istnieją [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Że niema [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Choćby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jasiowi [illegible] pieniądze, nie należało ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — nie jest [illegible]. Chciał [illegible] [illegible]!
— [illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible], na [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Ta [illegible] [illegible] [illegible] Jasia [illegible], że już na ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible]!

drodze. Jest na tej samej ścieżce przygody!
– Kradzież? Tfu! Już i tak nie pójdzie więcej do spowiedzi i komunii!
Tajemniczo [illegible] że jest [illegible] przygotowuje się [illegible]. Czyż w odpowiedzialności [wiary na spowiedzi]?
można ~~[illegible]~~ przed tym [illegible] wstydzić się przed sobą – że ~~[illegible] przed – spowiedzi~~?
choć czyn niemoralny i konieczność wyspowiadania się z niego tylko [illegible] w systemie
moralności. Skoro wyrzekło się jednego, czemu [illegible] inne? Całe moralności się
wali?
Istotnie Jaś jakoś kradzież odczuł w wymiarze niewspółmiernym do drobnej wartości
swoich czynów. Już przecież wymagał usprawiedliwienia swego postępowania.
Teraz jednak, przed samym dokonaniem, szło o coś stokroć ważniejszego. Kradzież
świadomie była wszystko, w co [illegible], świadomie przecina obyczaj na którym
[illegible] jakby klucz do wszystkich spraw życia. Rozlecą się i pogubią. Kradzież
już [illegible] jakiem rozdarcie, który zawładnie drugi. [illegible] krok
mocy, niemoralny [illegible] przecież o wszystkiem.
Jaś odczuł obłędny ciężar odpowiedzialności. Choć na chwilę zatrzymał się u niej
wszystko, przegadało się pod nim – lecz zaraz podniosło się dumne, [illegible] pojęcie:
ja tak chcę!
Jaś zabrał się do wypełnienia swego przeznaczenia.
– Jeśli zostanę przyłapany w pokoju? – W pokoju? W pokoju przecież się wytłumaczę. Tonem, że szukałem
po [illegible], [illegible], że wyjmuje portfel z kieszeni? Tonem, że chciałem włożyć list, który
napisał do tej profesor, [illegible] moje [illegible]. Wtedy [illegible] na list, nie [illegible].
[illegible], że nie [illegible] w [illegible], i że [illegible] [illegible] do [illegible].
[illegible], że już napisał i czekam [illegible] co? Najgorzej, jeśli nie będzie mógł [illegible]
pieniędzy. Wtedy? Wtedy – będzie to znak, że [illegible] bez pieniędzy! Trzeba bez pieniędzy!
Ze [illegible] do gabinetu drzwi były zamknięte na klucz. Ale klucz był od [illegible].
[illegible] to było [illegible], nie [illegible] do [illegible] i z [illegible] na
[illegible] wchodzi do pokoju ojca.
Jaś otwierał [illegible] klucz w ręku, [illegible], zajrzał do [illegible] i wrócił na
palcach. [illegible] ojca. [illegible] na kanapie, leżąc na [illegible]. Teraz [illegible]
[illegible] i [illegible] się [illegible], [illegible]. [illegible] ciemne, [illegible],
i [illegible]. [illegible] oczy otwarte, tak że [illegible] niebo i [illegible]
[illegible]. Jedna noga [illegible] na [illegible], druga bez [illegible], w [illegible]
[illegible] na [illegible] do kanapy [illegible].
[illegible] wisiał na drugim [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].
~~[illegible] [illegible] Jaś~~. Jaś [illegible] do kieszeni [illegible].

[illegible] dnia rano włożył do dna kieszeni wszystkie. Portfelu nie było! Nie było go także w kieszeniach wszystkich.
— Biedne łóżeczko! Zapewne gdzieś na portfel w głębi kieszeni spodni. No, niestety mam ręce do ~~[illegible]~~ tej kieszeni się dobrać!
Jeszcze raz popatrzył na sprzęty jego. Gdzie leżał na wznak, a nie na niej kieszeni i na pieniądzach. Jasiowi było na myśl popularne określenie: siedzi na pieniądzach —
— Mój Boże nawet leży na pieniądzach!
Fakt ten wydał się nagle Jasiowi tak naturalny, że dał się wtedy, iż nagle (dobrze/szybko), że gdzieś przechowuje jego ukrytej pieniądze. ~~Zdziwił~~ się też i wrócił się z pokoju.
— ~~[illegible]~~ Chcę wiedzieć coś, co się dobrze spodoba — coś ważnego, te rzeczy [illegible] nie są drugie.
Nagle o mało nie krzyknął głośno. Przecież portfel leży na stole! Chciał podbiec i porwać, gdy przyszło mu na myśl, że może to pułapka. Chłopiec gdzie dowiedział się wszystkiego, wyjął portfel położył na miejscu schowanym, a teraz z pod rzęs obserwuje wszystko oczyma.
— Będę udawał, ~~[illegible]~~ że szukam gdzieś! ~~[illegible]~~
Na stole leżał jeszcze zegarek, scyzoryk, 2 książki i pudełko na papierosy.
Jaś wziął ~~[illegible]~~ kolejno wszystkie te przedmioty podnosił do góry i oglądał. Portfel obrócił parę razy, przeszukał, wreszcie kiedy dokładnie oglądał rzeczy położone na papierach, udając roztargnienie otworzył portfel. W pierwszej przegródce było kilka banknotów.
Reszty nie było.
— Będą w drugiej!
Istotnie były. Było dużo. Były setki, i dziesiątki.
Jasia na chwilę opanowało gorączkowe wrażenie. [illegible], że [illegible], dzisiaj lęk większy. Ze złości zwalił się z nóg i zemdlał. [illegible] do woli szukać!
— Nie! nie! nie!
— Ile wziąć? — rzekł szeptem sam sobie. Sto? Nie! Wiem, jak postawić. Dość 80. [illegible] się nie uda! Wezmę 80. Chociaż też wiedział, jak przemówić z portfelu. Wziął 80 co było mało, niż zrobić 100. Trzeba było wyjąć coś jeszcze i wyłożyć 8 dziesiątek zostawił.
Jaś zrobił tak. Gdy wyjmował ostatni banknot, nagle z portfelu wypadły jakieś papierki i spadły na podłogę.
— No! przepadłem! — zaraz schylił się nad nimi ku podłodze i wsunął się za stołem.
Nie przepadł jednakże, bo stary gdzieś nie obudził. To co jednak teraz ~~też~~ ~~[illegible]~~ włożył

Teraz doszło wołanie z domu, w którym lewo- 15 lat —



przewrócił go nimi, jak przepłoszone zwierzęta na gorącym uczynku. Na podłodze pokoju leżały widokówki, przedstawiające nagie kobiety w [illegible] różnych pozycjach. Tonio był taki nagi i —

— Pornograficzne obrazki! Ach! Teraz to [illegible] — ?

Jest pewne, że włosy jeżą się mu na głowie, a serce [illegible]. Zrobiło mu się ogromnie gorąco w nogach, w ustach i w brzuchu. Teraz pełen zgrozy i niepokoju na pewno, o którym nie pomyślał sam sobie wydać, i nikt mu nie powiedział, że [jest] [się] fotografie, sprzedaje, [illegible] to kupuje —

— Wszystko jest strasznie [illegible]! — pomyślał, i wtedy wydało się mu jego [illegible], jego pokój cały, całe jego życie, cały świat. [illegible] ochoty położył się na podłodze, [illegible] [illegible] do zimnych desek i leżeć tak cichutko aż do śmierci.

Ta [illegible] na sercu trwała przez moment. Zrazu [illegible] [illegible] [illegible]:

— Nie! nie! nie!

Zebrał obrazki, [illegible] do [illegible] 80 zł, [illegible] [illegible] na widokówki, [illegible] [illegible] i już dość [illegible] [illegible] do portfelu. Pantofel położył na stole, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wyszedł się z gabinetu. Zamknął drzwi na klucz i —

Z oczu nagle [illegible] [illegible] [illegible]. Tak [illegible] opanować [illegible] [illegible], i zdawało się że [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] na [illegible], oparł głowę o oparcie i [illegible] [illegible] nie mógł się uspokoić.

— Co mi się stało? Czemu [illegible] [illegible]? — [illegible] się [illegible] [illegible], ale nie [illegible] [illegible] odpowiedzi i [illegible]. Powoli [illegible] [illegible], że się uspokaja i [illegible].

— Teraz już skamieniało we mnie serce! — [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] mu się, że [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] go [illegible] w życiu. [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] w życiu [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible], jak teraz, w co dopiero [illegible] [illegible].

— Już jestem po drugiej stronie!

[illegible] [illegible] po drugiej stronie [illegible] — i co to [illegible] [illegible] [illegible] strona, ale zdawało to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible].

Spokojny [illegible] [illegible] przez okno do [illegible].

— Sam [illegible] przez drzwi i powiem mamie, że idę do kolegi po [illegible] [illegible] do języka polskiego.

Rzeczywiście matka [illegible] Józia wchodzącego do kuchni z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

— A gdzie [illegible]? Czemu [illegible] od [illegible]? [illegible] nie [illegible], że masz [illegible] i musisz [illegible]?

8 x

– Ja muszę iść do kolegi po przeczytaną lekturę do języka polskiego!
– Jakto musisz?
– Chcesz, bo jak tatę prosiłem, żeby mi dał 80 groszy ~~[illegible]~~ na książkę, to powiedział, że nie ma pieniędzy. Teraz tej książki nie mam i muszę pożyczyć!
– ~~[illegible]~~ Trzeba zeszłego tygodnia, dostałeś złoty na książki!
– To było na lektury nie starczy. Ja przecież dawno mówiłem mamie, że musimy na rok przeczytać 10 lektur polskich. Tę książkę, którą mi trzeba, jest trudno dostać i tylko 2 mają ją w klasie. U Dyrka zamówiłem ją sobie i jak nie pójdę teraz to pożyczy ją Antkowi. Jak chcę ~~teraz iść~~ ją mieć, to muszę iść teraz!
– Trzeba mógłbyś pamiętać, jak chodzi gdzie. Ubierz się i weź zeszyty, gdzie jesteś?
– To niech mi mama powie, gdzie jestem. Jak mi nie chcecie dać 80 gr, to muszę iść pożyczyć.
– Jezus! jak ty mówisz o tym! Nie chciałam dać – bo wiedziałam, że ci nie jest potrzebne.
– Jak tak wiecie, to się zawiedzie, bo mi jest potrzebne. A jak mi nie dacie pieniędzy, to książki przecież nie ukradnę.
– ~~[illegible]~~ Niech cię Bóg broni! ale co ty się tak złościsz!
– Nie złoszczę się wcale! Chcę, muszę, na pewno muszę iść. Dowidzenia!
Teraz nie uciekł na żadne wrzaski, ale szybko ubrał się i wybiegł.
Przed domem na ganku siedział wierny [illegible] Tokuś. Ujrzawszy Jerzego, podniósł się i merdając ogonem, chciał towarzyszyć chłopcu. Jerzy nie zgodził się na to i odegnał psa:
– Idź leżeć Tokuś! Idź leżeć!
Chwycił psa za uszy, ułożył go w kącie na macie i nakazał odpowiednio pod schodami ganku.
– Leż Tokuś, leż!
– A może go weźmiesz? może chcesz do kogo pomówić!
Jerzy zrozumiał jednak, że to już niemożliwe. Jak się zamienił [illegible] jak [illegible] pies, który [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] do [illegible] go nie [illegible]. A co mu dawniej [illegible], jak [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible].
Tymczasem [illegible] i [illegible] [illegible] do ogrodu. [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ogrodu.
– Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] go w [illegible]. Jak [illegible] [illegible] spotka, nie [illegible] to na [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible], ale że [illegible] [illegible] niedaleko, [illegible] [illegible].
[illegible] teraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i następnie [illegible] [illegible].
– Najgorzej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] spokojny.



— Stare pokolenie, w tym wypadku my, tworzy pewien świat, świat konkretny. Te konkrety rejestrują wyrabiają i skupiają około siebie pewne nastawienie świadomościowe i uczuciowe nas wszystkich i wyrasta ~~młodsze~~ pokolenie. Zdaje się, że w pewnym sensie nie możemy powiedzieć, że to nastawienie się tworzy (to nasze myśli) przeszłe, nowe i własne, i że w pewnym sensie świat nasz świadomie wyrósł pokoleniom tej reakcji nie udaje się, w którym jednak nasz ten proces nastawienia już spowodowany przez nas, a jego przebieg przez nas [illegible]. Wygląda jakby pewne zjawiska, niepodległe [illegible], tendencje rewolucyjne, kryzys moralności, sprawy wewnętrzne jakby więcej o szkole i szczęściu się to ~~[illegible]~~ [illegible], stawiane przez nas a te tendencje w jakiś sposób dla okresu sposób sytuacji młodzieży. ~~[illegible]~~ To co mówię o młodości czy powiedzieć naszej młodzieży — to wszystko jest normalne nie tylko ich rejestrowanie, w której młodzieży mamy młodzież. Chyba jest także możliwe [illegible] (w tej mierze) daleko od nas, ale my.

Ale mniej np. przyjmowanie naszej młodzieży, jej wychowanie się i charakter ~~jest~~ jego rozwoju jakby i tym i bez niespodzianki. To też jest, proszę pana, nie przechodzi do młodzieży — aż jej pomoc, jest przechodzi wyraźnie to mówię i ostrzega, po to, aby jej w pewien sposób [illegible]. Ja przechodzę raz zgromadzić ~~[illegible]~~ wokół niej jakiś wypielęgnowany zespół środków, nie tylko ochrony [illegible] a nie innych reakcji. Chodzi ~~[illegible]~~ o wyrobienie systemu znajomości podstawowych spraw psychologii i socjologii i znajomości techniki ~~[illegible]~~ wychowania i przeprowadzenia tych procesów duchowych i społecznych. Charakter młodzieży wymienia się [illegible], jako własne może wynikać i efektów.

— Więc pan jest za tym, aby wychowanie miało wyrazistość i wedle określonej idei, aby miało przy wszelkiej [illegible] metody i [illegible] wymienionych drugiej strony, to właśnie jakiś system wartości, mierzyć efekty tego wychowywania?

— Nie inaczej! Nie inaczej! Chodzi o to z całą odpowiedzialnością, bo przecież pewnego rodzaju [illegible]. Tu i pan, że takie wychowanie tylko tendencyjne, jednostronne, że zaprowadzi w ciasny (światopogląd) [illegible]. Ten rodzaj przeciwko temu ~~[illegible]~~ wychowanie ogólne, neutralne, potencjonalne. Ten rodzaj oddaje młodzieży ~~nie~~ tylko propozycje, a nie gotowe selekcje. Ponadto pozwala jej i (na własnym) przepracować sobie to, co młodzież wybierze.

— Wyznaję, że rzeczywiście tak, jak pan mówi w tym, w istocie?

— Nie! mówiąc w tym nic złego, owszem myślę się nawet zgodzić, że to jest pewne wychowanie. Ale idealnie wypełnić teorii i nie wieczny się w formie, dlatego ani jakimś, ani, tłoszczono. Trudno zrozumieć kwestii, że ~~[illegible]~~ każde wychowanie jest tendencyjne, określone etc. etc. Co prawda pan wspomina pod uwagę. Weźmy: przedmioty szkolne. Że na przykład nie rejestr figuruje religia — co jest się tam wydaje? Ja np. uważam, że neutralne wychowanie polegałoby na wyeliminowaniu nauki religii w jakiejkolwiek formie. Albo pan potem także przedmioty zgrupowane około idei narodowej; specjalnie historii polskiej, specjalnie literatury polskiej, języka polskiego. Czy może tylko uważać, że neutralne wychowanie polegałoby na wyodrębnieniu od momentów narodowych, a wychowaniu w duchu uniwersalno-internacjonalnym? Czy mam przejść do treści tych przedmiotów?

Literackie: 1. O Wenecji
2. O Florencji.
3. O Neapolu.
4. O Rzymie.
5. Pow. r. IV.
6. " r. XI.
7. " r. VII.
8. O sztuce (Przypis)
9. O poezji i metryce.
10. Dyskusje, rozmowy, plany (klub i jednod.)

Przyjemności: 1. Kajak.
2. Kiecie.
3. WF Br.
4. Znajomi.
5. Kraków – kawiarnie.
6. Teatr – cyrk
7. Kino.
8. Lektura
9. Gazety
10. „Przechadzki"

Różne: 1. Drukarnie.
2. Lektorjum
3. Wyjazd – pensja.
4. Drukowanie
5. Dom.
6. Towyodki,
7.
8.
9.
10.

w chorze prawie więcej [illegible] [illegible] innych, jak ma w Szwecji i w Niemczech.

— Dziś pan [illegible] [illegible] wychowanie [illegible] chorze [illegible] [illegible] raz [illegible] i wszystkie, [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] jej [illegible] mi.

— [illegible] Ten wyprowadza dalszy mocny [illegible]. [illegible] nie [illegible]! [illegible] [illegible] i jest [illegible] — odpowiada [illegible] więc [illegible] [illegible] rzeczywistość. Jeśli jej [illegible], [illegible] [illegible] prawdy. Ale my [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] i rzeczywistość [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] rzeczywistość może być nieokreślona, [illegible] i [illegible] do [illegible] stopnia [illegible]. [illegible] o ile [illegible] [illegible] [illegible] rzeczywistości, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] to tylko [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ale to nie należy do dyskusji.

— Istotnie nie należy! [illegible] [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] odpowiedź na istotne [illegible] pytanie i [illegible] się [illegible] [illegible] — to...

— Nie daję — to nie [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedzi. Ale mogę dać —

— [illegible] jest i ja mogę dać! [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] tym, że odpowiedzi [illegible] pan w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], je [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. Na pytanie, co to jest, pan odpowiada i [illegible] to w tej sprawie —

= A pan na to samo pytanie odpowiada tak: wygląda to tak [illegible]

— Zgoda. Ale pan [illegible], że [illegible] [illegible] odpowiedź jest [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] i [illegible] do odpowiedzi [illegible] się [illegible] do pytania

— I że pan zgoda! Ale pan nie [illegible] [illegible] sprawy z niemożliwości odpowiedzi na to pytanie i nie [illegible] [illegible] pan [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pan chce osiągnąć —. Ten jest [illegible] [illegible], [illegible] sprawę [illegible] [illegible] dla [illegible], [illegible] dla [illegible]. Je [illegible] [illegible] [illegible] jako niezbędny warunek do umożliwienia mi [illegible] —. Tylko [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] mi [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się z tym pogodzić. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale jeśli [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że nie [illegible] się zbyt [illegible] [illegible] wychowankami. Nie [illegible] to jedyne, które z [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] czy [illegible]. [illegible] i [illegible] jej nie [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] się z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], nie [illegible], nie określony. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]!

— Ciekawy jest pan [illegible] pan!

— Ciekawy ten? [illegible] i [illegible], i pan ciekawy. Ale [illegible] pan nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

~~[illegible]~~ Gosteci polskie

1. Histeryczne, niedostępne, awanturnice L. Pierwsze
2. Ścigane, powierzające pod kamienicą, L. Jugo
3. Tęskne, niedbałe, biedne P. Mieszane
4. Nieszczęśliwe, chude, blade, P. Stemie
5. Stare, szpetne, długonogie P. —
6. Rozrzewnione, pogodne w Oz. —
7. Smutne, wyszkolone, mądre, sympatyczne u K. —
8. Chore, upite, brudne w K. —
9. Sentymentalne, powolne w Łaszcz J
10. Tłuste, głupiutkie w K.
11. Troskliwe, nerwowe w O.

12. Blondynki, wyzyskane, malutkie O.
13. Pretensjonalne, gryzące Lole O.
14. turystki, poetyczne, niewinne Z.
15. Chytre, „grzeszne", ofiarne Józie L.
16. dziedziczki, pesymistki, Na. O.
17. Romantyczne B.
18. Sknery, mierne, Jr. P.
19. chwytające się nie imię St. O.
20. Świadome O.

5 X

Inni [illegible] [illegible] i [illegible], niż my obaj. Napewno ~~[illegible]~~ niezbyt pan ..., „form"
~~[illegible]~~ w ich pełnej postaci – właśnie dziś rano rozmawiali z [illegible] o tem samem.
Sytuacje mają już dość [illegible]. [illegible] pan w tem już [illegible] –
– Łatwo rozumiem. Ale Tow. [illegible] dwa wychowania [illegible] już tendencji, ale [illegible]: [illegible]
tendencji. Ten też tendencji, ale inaczej? –
– Charakteryzował mi pan przed chwilą ideały dzisiejszej młodzieży. Tłumaczyło się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] minimów. Boję się o jedno: ~~[illegible]~~ [illegible] się
z [illegible] gór na ~~[illegible]~~ równiny – ale – jakież [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] naszych horyzontów!
Będziemy [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] 1 m 60 cm.
– [illegible] się Tow.: [illegible] do [illegible]: [illegible], to [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] —
– Bardzo mi się [illegible]! [illegible] mi się [illegible] [illegible] młodzieży! Bardzo mi nie [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] od [illegible] do [illegible] artysty: [illegible], ~~[illegible]~~, [illegible], [illegible] –
to [illegible] i [illegible]. Bardzo mi się to nie podoba w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] młodzieży. Ta [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] i [illegible] – to inaczej –
– A [illegible]? ~~[illegible] [illegible]: [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] już, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] –
– Teraz – [illegible]: teraz! [illegible] [illegible] [illegible] przed. [illegible] [illegible]: teraz
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], teraz [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible], teraz [illegible] [illegible] – [illegible]! Każde teraz [illegible]
[illegible] [illegible] w tej [illegible] [illegible] – Ten [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] tak [illegible] ...
– [illegible] Tow., już [illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] już ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible], a nie [illegible].
– [illegible], ale [illegible] [illegible] do granic [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] do [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] – . Nie [illegible] [illegible] pan [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] głodu! [illegible] i [illegible] głodu! ~~[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]~~
Konieczność [illegible] musimy mieć pod [illegible] niesprawiedliwości społecznej, dokoła siebie
~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible], nad sobą 3 [illegible] [illegible]. [illegible] pan to już dla mnie wszystko,
i dopóki nie wyprowadzimy [illegible] z tego [illegible] – nie możemy mówić o [illegible]
[illegible], nie [illegible] [illegible]. Tak [illegible], [illegible] [illegible] się nam Tow.
[illegible] [illegible] metafizycznym termometrem.
– Więc co robić?
– [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się tylko [illegible], wyprowadzić na
[illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] – a potem –
– [illegible] jednak [illegible] tę młodzież – [illegible] –
– Tak – musimy – bardzo musimy – . [illegible] z tej [illegible] [illegible].

I. Pisanie : 1. O Wenecji.
2. O Rzymie
3. O Florencji
4. O Neapolu
5. Powieść: nr. VII
6. " nr. XI.
7. Materjał do wierszy.

II. Uczenie się : 1. Kino (7 razy)
2. Teatr-cyrk (5 razy)
3. O sztuce (Chochoły, Strzemiński)
4. Poezje (Pisma, Czuchowski, Przyboś, Skamander)
5. Gazety codzienne i literackie
6. Lektorjum (Albumy, roczniki)
7. Beletrystyka i lektura.

III. Przyjemności : 1 Kajak i kąpiel.
2. Kicia
3. wł. Pr., deptak, dancing,
4 Znajomości liter.: Adam, Sed, Wiliński etc. Rozmowy i dyskusje
5. Kawiarnie i spacery.
6. Towarzyskie spotkanie (Ikor, Lewicki, Wysocki, Getkan) ~~Rot~~
7. Własne (listy, pomysły, czesanie etc) nalepianie, przechadzki)

IV. Akcje 1. Drukowanie Sienko.
2. Sprawa Klubu i spółdzielniówki (plan)
3. Sprawy paszportowe (Frame.)
4. Sprawy drukowania (Szelestar, okle, Kamena - plany)
5. Domowe (budżetowe, z mamą, Moskwa, ~~rott~~ kalendarz zajęć,
6.
7.

– Wytrzymasz bez ludzi?
– Mam [illegible] książki, gazety, reprodukcje obrazów, idę do teatru, na wystawę!
– Sam? że można tylko to?
– myślisz (inaczej) bezpośrednio?
– Zastępuje ci to jakoś ludzi?
– Co więcej: zastępuje! Wolę raczej przez to obcować z ludźmi! Nie wydaje ci się, że mnie mieć specjalny [illegible] wyjdzie tak ludzi fizycznie i wyglądem ich, [illegible] ich [illegible], dostępnie ich [illegible] [illegible]. Tak [illegible] literatury, która [illegible] [illegible] [illegible] ludzkiego – przypatrzyć się [illegible] [illegible] z jego skóry, kolor oczu, [illegible], sposób jedzenia, siedzenia i [illegible] sekundami. (gest)
– A [illegible] [illegible]?
– Wolę mniej indywidualność ludzką [illegible] jest [illegible] w problematyce społeczno-kulturalnej. Ta problematyka mnie [illegible] [illegible] szerokie. [illegible] [illegible] się [illegible] do [illegible] [illegible] o charakterze indywidualnym. Istotny [illegible] o tyle, o ile [illegible] w ideach, w pojęciach, ogólnościach – [illegible] jak to on [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] ludzie ale mnie to nie sumie [illegible] / [illegible], tak [illegible] [illegible] indywidualnie [illegible], ale suma [illegible] [illegible] przez idei, [illegible], myśli –
– ale te przecież tą wyrażone i ludzie –
– tak – są wyrażane – ale indywidualności ludzkie [illegible] się tylko [illegible] i [illegible] reprezentowanie tych idei. [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] się [illegible] ludzi [illegible] – ludzi – [illegible]. [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
– Nie [illegible] dobrze? [illegible] [illegible] tylko [illegible] ludzi i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez postaci – z [illegible] [illegible] tak i bez [illegible] – ([illegible], [illegible])
– [illegible] [illegible] bez [illegible]. ([illegible] i [illegible], postaci symbole, [illegible] – [illegible]: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] reprezentacja przez [illegible], idei: [illegible] [illegible] nie [illegible] lepiej [illegible] od [illegible] [illegible]. Tragedie greckie, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] –
– [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] –
– [illegible] jest [illegible] [illegible], ale one [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] treści. Sedemiowe utwory – [illegible] gdzie [illegible] się ze [illegible] i [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] co [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].
– Zapominasz jednak, że te idee nie muszą być reprezentowane przez [illegible] [illegible] postaci, [illegible] z jego [illegible] i [illegible] [illegible]. Że [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], i [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible]. Że [illegible] [illegible] lepiej

Lipiec.

1. Artykuł o Florencji.
+ 2. Artykuł o Wenecji
3. Artykuł o Rzymie.
4. Artykuł o Neapolu.
5. Artykuł o powieści Krakowie i wojnie.
+ 6. Rozdział VII powieści. (1/2)
+ 7) Rozdział VII powieści (1/2)
+ 8) Rozdział XI (powieści (1/2)
+ 9) Rozdział XI (powieści (1/2)
10.) W lektorjum – albumy i werniki.
11.) Czasopisma, książki, gazety,
+ 12) Sprawa drukarni Sienka.
13.) Sprawa klubu, kawiarnie, rozmowy, (Kraków, Ada, [illegible], malarz, Michał [illegible], Ola)
+ 14) Kajak.
15) Teatr, kino, cyrk, wystawy < 1) Ponad [illegible], 2) Rzeźba poetów. / 15 1) [illegible] 2) [illegible] 3) [illegible] 4) [illegible].
16) Kicie,
17) Towarzyskie, wódka [illegible], listy, spacery, drukarnie,
18) Sprawa podróży
19) Wierszyki,
20) Kraków.
21) Materjał do wierszy.
23.)
24.)
25)
26)
27)
28)
29)
30)
31)

[illegible]

[illegible]

[illegible]

powiedniej i twojej tu, co tak mnie [illegible] oto i rewolucji [illegible]. Ale właśnie największy [illegible]
Nie możesz [illegible] i [illegible] i [illegible] na wypracowanie świadomości swojej [illegible].
[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] –. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
należy do [illegible]. Jest [illegible] [illegible] [illegible] tej jednej [illegible]. [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], który się [illegible] i [illegible] [illegible]. Jeśli chodzi o powieść, to
[illegible], że [illegible] [illegible] są Opis i opowiadanie.
– [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible]
z [illegible] nie [illegible] się tam, co mówisz. [illegible], nie chodzi [illegible], to, z
świadomości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible]
[illegible] [illegible], gdy chodzi o ludzi. Jak [illegible] o [illegible] lub o [illegible]
– [illegible] się [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], inaczej. [illegible] chodzi [illegible]
i interpretacji ludzi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dziś [illegible] [illegible] [illegible] się
psychologii i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]
już o wiele [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] – to [illegible] nie [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], jeśli do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – to [illegible] nie [illegible] o [illegible] w mózgu? Nie wiem, to
[illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], że to co [illegible] „humanum" [illegible] już z [illegible]
i z [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] intelektualne, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
w [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] – o [illegible] [illegible] [illegible]
już [illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – : [illegible] [illegible] nie [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible], i nie [illegible]
[illegible] mnie [illegible] [illegible] i [illegible] – a [illegible] w nie [illegible], ale [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] do [illegible] tej [illegible] [illegible]! Ale [illegible] już
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
– [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] – jak [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Nie [illegible] [illegible] [illegible] – że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] – jako [illegible]. [illegible] jako jako [illegible] – [illegible] [illegible].
– [illegible] [illegible] [illegible]

Treść

\+ 1. Na strychu u malarza.

\+ 2. Wegelman i jego żona.

\+ 3. Tenis – redaktor – golarz.

\+ 4. W szkole. (Uproszczenia życia)

\+ 5. Ciotka i syn – (Zwiedzanie miasta.) Architektura nowe wrażenie.

6. Pomocnik u rodziny ~~[illegible]~~ blagiere. Tragedje Anglika. ~~[illegible]~~. Rudolf!

\+ 7. Ucieczka Jesie.

\+ 8. Filozofia na plaży. Znalezienie trupa Anglika.

\+ 9. U burmistrza narady. (Defraudacje urzędnika – blagiere.) Mowa redaktora polityczna.

\+ 10. W willi sparaliżowanego. Tadek Kimérz (syn!) opowiadanie rekrutki.

\+ 11. Kolacja i dziewczyna.

12. Odjazd Andrzeja. Traktat o czasie. Na wódce. Spacer o zachodzie. Restauracje. „Serete". Złapanie Jesie.

9

Ulubioną rozrywką jego było oglądanie wielkiej ilustrowanej encyklopedii, którą [illegible], albo nabył kiedyś gdzieś, w antykwariacie. Przewracał powoli kartę za kartą i przyglądał się rycinom [illegible] świata. ~~[illegible]~~ Rozważał dokładnie kształt głowy, wyraz oczu, gest rąk (o ile portret był w całej postaci), zmarszczki i grymasy, ręce, nawet strój. Zgadywał rasę, pochodzenie, epokę, zawód, nałogi, skłonności. Dochodził do ciekawych uogólnień —

— Ile [illegible], czoło wysokie, szersze od skroni: mamy poetę lub muzyka —! wielki widzi nie nos [illegible], oczy głębokie — [illegible] i mi [illegible] kolor — szyję długą —. ~~[illegible]~~ widzi by wszystko [illegible] —

Nie chodziło mu wcale o wnioski naukowe. Bardzo przyjemne było przy robieniu tych statystyk i spostrzeżeń. Zwiedzał ludzi ze sobą.

W dzieciństwie był cudownym dzieckiem. W 6 roku życia grywał na skrzypcach w sali koncertowej. Rysował ilustracje do gazetki dla dzieci, w wieku [illegible]. W 16 roku życia wydrukowano mu pierwszą nowelę, napisaną pod pseudonimem. Był najlepszym uczniem w gimnazjum. Jednak literatura nie dała mu rozgłosu szerszego [illegible]. [illegible] go [illegible] jego przodkowie. To matce zawdzięczał o tym czasie [illegible] i [illegible] [illegible]. Rozwój w [illegible] do [illegible] w [illegible] międzynarodowych. Ukończył prawo i [illegible] się ze [illegible] [illegible] o ojca. Był ~~[illegible]~~ [illegible] wszystko do [illegible] amerykańskiego. ~~[illegible]~~ Jednak [illegible] w [illegible] nad [illegible] [illegible]. W okresie wojny służył w legionach i [illegible], a [illegible] do domu z [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible]. Miał już wtedy 55 lat. ~~[illegible]~~ Od [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]. Już 28 lat. [illegible] [illegible] wielkie nowości i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] z ~~[illegible]~~ najpiękniejszej gości, gdzie [illegible] [illegible].

Ale nie był zadowolony z życia, które [illegible] [illegible]. Jakiś [illegible], [illegible], [illegible] i [illegible] nie 36 [illegible] [illegible]. [illegible], jakimi [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. Ze [illegible] — [illegible] — żadna nie [illegible] się w stopniu doskonałym. Brakło mu [illegible], by [illegible] ze [illegible] [illegible], a [illegible] się [illegible] w [illegible] [illegible]. A [illegible] = [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] — ale [illegible], [illegible], [illegible].

[illegible]

1935. styczeń – czerwiec

1.	Człowiek w oknie.	– Gazeta artystów.	1
2.	Drukowanie marzeń.	– Gazeta artystów.	1.
+ 3.	Pieśń wróż.	– Miesięcznik literacki.	} 1.
+ 4.	Krew na ulicach.	– Tempo dnia.	
+ 5.	Odkrycie.	– Miesięcznik literacki.	1
+ 6.	To samo.	– Okolica poetów.	1
+ 7.	Tymczasem młodość.	– Okolica poetów.	2
8.	O reportażu.	– Gazeta artystów.	4.
9.	Przepowiednia prof. Tinneya.	– Tygodnik artystów. (Broszura)	} 6 +1
+ 10.	Dawniej i dziś	– Tygodnik artystów.	5
+ 11.	Nie temat tematu.	– Tygodnik artystów.	8
+ 12.	Literatura chorowania.		
+ 13.	Venecja.	– Tempo dnia.	4
+ 14.	Życie Krakowa	– Miesięcznik literacki.	2
			37.

(50)

1. Tramwajny (Pivower) – Gazeta artystów.
2. Nie tylko chorowanie (J. Łyka) – Lewar



1.	O literaturze poezji szczerej.	Nowa wieś	3
2.	Wojna gazowa.	Nowa wieś	1
3.	Florencja.	As.	4
4.	Rzym.	Tempo dnia	4
5.	Neapol.	I. Kurjer Codz.	4

Mikołaj Ant., Rodin, [illegible] mieli takie same skłonności jak on. Rzeźba zawsze go pociągała, mógł dojść do wielkich sukcesów. Nasz Biskupski, plastyk Czerwone-go Młota z 27 listopada 1909 roku – ~~ogólnie~~ przedstawia całkiem poważnie, że przed młodym plastykiem potem [illegible] już kroczy najbliższej przyszłości. Był zawsze ~~[illegible]~~ wyjątkowo czynny, i pracował dużo w pomocy Komunikacji [illegible]. Chemiczny był zupełnie zapraszano go na Konferencje, dostał tylko sposobności zaraz największej [illegible]. Coś było wtedy zainteresowania [illegible]. Stare [illegible] zawsze [illegible] w [illegible] [illegible]. Chciałem [illegible], [illegible], nie [illegible]. [illegible] na [illegible], dopiero [illegible] – [illegible] jakoś wyjść poza [illegible]. A przecież da się zawsze 16 [illegible] w [illegible] Beethovena i jego.

Rozumiem, Czesiu ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], nie [illegible], – [illegible] do [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] – [illegible] w [illegible] [illegible] nowatorów. Tak! [illegible] się [illegible] od czegoś! [illegible], [illegible] i [illegible] – to jest nieszczęście.

Oglądał teraz obrazki [illegible] – i [illegible] w ich [illegible].

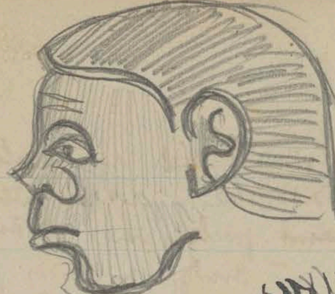
– Hm! [illegible] jak [illegible], [illegible] dziś [illegible]. [illegible] się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. [illegible], nowe metody – [illegible] to jest z moim [illegible] –. [illegible] najmniej z [illegible], może [illegible] w [illegible] [illegible] –

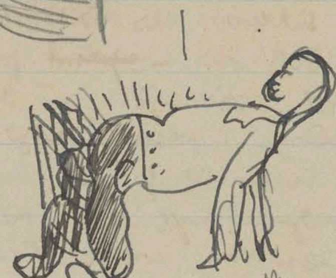
To chwila [illegible].

– [illegible] nie [illegible]. Czy ja wiem, czy mój [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ do czegoś. Przecież same [illegible] na [illegible] – [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] na [illegible]. Że się to nie [illegible]? Że nie [illegible] do [illegible] i [illegible]? [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible], [illegible]? [illegible] się – [illegible] [illegible]. [illegible] w [illegible] [illegible]? ~~[illegible]~~ [illegible], że nie jest to [illegible] i [illegible], jak [illegible]. [illegible], jak ja – – – [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] – [illegible] –

Tak – [illegible] jest [illegible], które [illegible]. [illegible] [illegible], jest [illegible] na [illegible].

<u>1935.</u>





Śniór: Jugo
X.
Goethe
[illegible]: X.1.
X.2.
~~[illegible]~~
2 [illegible]
[illegible]: X1.
X.2.
[illegible]: [illegible]
[illegible]
[illegible]
X.
Tat[illegible]: [illegible]
[illegible]: [illegible]
[illegible]

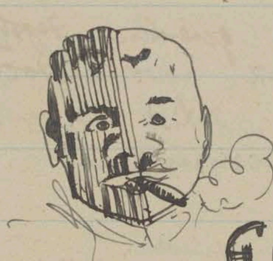


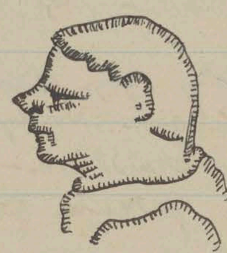




Erwin

Erwin





Gojan

Stawiski

Gojan

Erwin
Siwak.

GADUŁA

LIPIEC

A6